

Nie milkną echa sobotniej decyzji Władysława Kosiniaka-Kamysza, który zapowiedział budowę bloku chadeckiego. Politycy Platformy apelują do PSL o rozsądek. Ludowcy z kolei podkreślają, że ich działania nie są skierowane w stronę PiS. **s.5**

Wtorek
04/06/2019

#129 (2346)
NAKLAD 50 229
INDEKS 100625
WYDANIE 1

cena **2,50 zł** (w tym 8% VAT) gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl

Startuje Festiwal Mozartowski

s.13

27 lat od nocnej zdrady



POLITYKA \ Dziś mija 27 lat od obalenia rządu śp. Jana Olszewskiego, który został wyłoniony po pierwszych całkowicie wolnych wyborach. Przerażone zbliżającą się lustracją elity III RP postanowiły przeprowadzić nocy przewrót parlamentarny, po którym stanowisko premiera objął Waldemar Pawlak. – To była noc długich noży politycznych – mówi „Codziennej” europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

s.3

GOSPODARKA

s.9

Koniunktura w Polsce lepsza niż w Niemczech

Wskaźnik PMI w Polsce, określający koniunkturę w przemyśle, wyniósł w maju 48,8 pkt (o 0,2 pkt mniej niż w kwietniu) i jest o 4,5 pkt wyższy niż w Niemczech. – Inwestycje w I kw. br. wzrosły u nas o 12,6 proc. To najwyższa dynamika od 4 lat – podkreślają analitycy.

ŚWIAT

s.7

Wizyta Trumpa na Wyspach

Prezydent USA Donald Trump wraz z małżonką Melanią i córką Ivanka rozpoczęli wczoraj trzydniową wizytę w Wielkiej Brytanii. Donald Trump spotkał się w Pałacu Buckingham z królową Elżbietą II i w Clarence House z księciem Walii Karolem oraz wziął udział w uroczystym przyjęciu.

GOSPODARKA

s.8

LOT zapowiada nową strategię

W drugim półroczu Polskie Linie Lotnicze LOT przedstawią nową strategię spółki sięgającą do 2027 r., czyli do momentu uruchomienia Centralnego Portu Komunikacyjnego. Celem przewoźnika będzie rentowny wzrost linii oparty na lotniskach w Warszawie i w Budapeszcie.

POLSKA

s.4

Zmiany w drużynie Mateusza Morawieckiego

Dariusz Piontkowski, Elżbieta Witek, Marian Banaś – to oni najprawdopodobniej staną na czele resortów za osoby, które uzyskały mandat do Parlamentu Europejskiego w ostatnich wyborach. Premier Mateusz Morawiecki ma podać informacje na temat rekonstrukcji swojego rządu już dziś o godz. 10.30. Według czołowych polityków PiS ma się pojawić wiele młodych osób.



SZCZĘSNOWICZ \ Ujawniony plan PO dla Polski to de facto plan rozbicia dzielnicowego państwa. Tylko w odróżnieniu od czasów Krzywoustego, gdyby wprowadzić ów platformiany plan w życie, mogłoby i dwustu lat nie wystarczyć, aby naprawić szkody. **s.2**



ŻURAWSKI VEL GRAJEWSKI \ Skala porażki obozu postkomuny w wyborach do europarlamentu pozwala mieć nadzieję, że wola wyborców, tak dobitnie wyrażona 4 czerwca 1989 r., wreszcie zostanie wypełniona. Kolejnej „nocnej zmiany” nie będzie. **s.14**





Jan Paweł II
(1920–2005) święty Kościoła katolickiego, papież w latach 1978–2005

\\ Potrzeba nieustannej odnowy umysłów i serc, aby przepełniała je miłość i sprawiedliwość, uczciwość i ofiarność, szacunek dla innych i troska o dobro wspólne, szczególnie o to dobro, jakim jest wolna Ojczyzna. \\

fort. Reuters Photographer/Reuters



Gazeta
Polska
codziennie

POGODA

Wtorek 4.06 Słonecznie, burze

Imieniny obchodzą:
Aleksander, Braturad, Dacjan,
Franciszek, Gostimil, Karol, Karp,
Kwiryn, Kwiryna, Lena, Metrofan,
Niepelka, Optat, Pacyfik,
Saturnina, Skarbisław

WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:18	20:49
Gdańsk 24°C	Lublin 27°C
Katowice 27°C	Kraków 27°C
Łódź 27°C	Poznań 28°C
Warszawa 28°C	Wrocław 28°C

Środa 5.06 Słonecznie, burze

Imieniny obchodzą:
Bonifacy, Dobrociech, Dobromil,
Doroteusz, Emilia, Genadiusz,
Hildebrand, Hildebranda, Igor,
Jakub, Nikanor, Nikanora,
Waleria, Walter, Zenaida

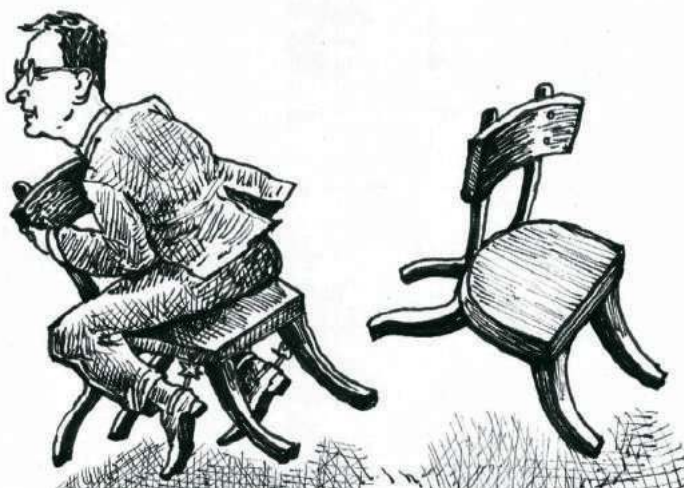
WSCHÓD słońca	ZACHÓD słońca
04:18	20:50
Gdańsk 25°C	Lublin 26°C
Katowice 28°C	Kraków 28°C
Łódź 27°C	Poznań 28°C
Warszawa 27°C	Wrocław 28°C

GRZEGORZ WSZOŁEK

Liverpool najlepszy w Europie

Liverpool zasłużenie wygrał po 14 latach upragnioną Ligę Mistrzów. Finałowy mecz z Tottenhamem nie stał na poziomie, do jakiego przyzwyczaiła nas ta edycja rozgrywek. Zabrakło emocji, pięknych bramek, zwrotów akcji i fantazji. Być może mecz wyglądałby inaczej, gdyby w finale grał Ajax Amsterdam. Jednak liverpoolczycy mają prawo do świętowania, a Jürgen Klopp wreszcie przełamał złą passę w finałach europejskich turniejów. Przegrał dwa finały – z Borussią Dortmund i przed rokiem z The Reds. Liverpool grał najpiękniej w piłkę w zakończonym sezonie, a puchar Ligi Mistrzów to sprawiedliwe podsumowanie niesamowitych dokonań drużyny niemieckiego trenera. Wielką sztuką jest wygranie w Champions League, ale jeszcze trudniej utrzymać się na szczycie. Wie coś o tym Real Madryt, który po 1099 dniach dominacji ustąpił miejsca Liverpoolowi. Czy tylko na rok?

Rafał Zawistowski



MARCIN HERMAN

Historia jest potrzebna

Sondaże w Polsce i wielu innych krajach pokazują, że kolejne pokolenia nie mają pojęcia o historii. A choćby w USA zanikają wydziały historyczne, bo ludzie i grantodawcy myślą, że są niepotrzebne. Oczywiście, z wyjątkiem największych uniwersytetów, jak Yale i Harvard, bo stamtąd to nawet historyk może zyskać światową sławę. Jednocześnie zwykli ludzie, choć brakuje im wiedzy, coraz bardziej interesują się historią. Już nawet tabloidy mają dodatki historyczne, a wśród popularnych filmów, seriali i książek roi się od historycznych lub co najmniej kostiumowych. A przede wszystkim coraz większa jest rola historii w polityce. Historia jest narzędziem walki o wpływy, mobilizacji, ale może też łączyć ludzi. Teoretycznie jest to zupełnie normalne, nie przypadkiem starożytni Grecy stworzyli jednocześnie pojęcie polityki i historii. Z tym, że jeżeli brakuje wiedzy, pozostają tylko czyste emocje, a wtedy łatwiej odpowiednio spreparowaną historię manipulować i ośmupiać. Degradowanie historii jako nauki przez polityków i rynek to zatem zagrożenie dla wolności. I niektórym ludziom złej woli pewnie właśnie o to chodzi.



Marcin Wolski

4 czerwca

Kiedy naród głos wydał,
do urn poszły tłumy,
elita przerażona
przegrana komuny,
rzuciła się ratować
swych nowych partnerów,
by zachować Kiszczaków,
Siwickich u steru,
utrzymać Jaruzela,
a potem pospołu
przykrywać wszystkie kanty
Okrągłego Stołu.
Ot, i czerwcową prawdą,
ale czując dreszcze,
poszedłbym tego ranka
głosować raz jeszcze.

Ryszard
KapuścińskiDlaczego
na nich
głosowali?

Jaki błąd popełniamy, że przez ostatnie trzy dekady duża część Polaków nie wyciągnęła żadnych wniosków z powojennej historii Polski? Analizy wyników ostatnich wyborów do Parlamentu Europejskiego nie cieszą, bo pokazują, że z listy Koalicji Europejskiej do Parlamentu Europejskiego weszło ponad 40 proc. byłych członków PZPR, SLD czy komunistycznego ZSL. I nie liczę tych, którzy byli tajnymi współpracownikami albo przez lata niszczyli polską gospodarkę, ani tych, którzy donosili na Polskę. Policzyłem tylko byłych aparatczyków partii, które dążyły do zniewolenia Polaków pod sowiecką dyktandą. Trzeba zadać pytanie, czyje interesy w Brukseli będą reprezentowali ludzie, którzy całym swoim życiem udowodnili, że z Polakami jest im nie po drodze. Jak zachowają się, kiedy przyjdzie im zagłosować w obronie polskiej racji stanu, kiedy dla większości z nich „polskość to nienormalność”? Może nadszedł czas, by ponownie przypomnieć o wartościach, jakimi kierował się, rządząc, premier Jan Olszewski, mówiący: „Naród polski powinien mieć poczucie, że wśród tych, którzy nim rządzą, nie ma ludzi, którzy pomagali UB i SB utrzymywać Polaków w zniewoleniu”.

Igor
SzczęsnowiczŚladami
Bolesława
Krzywoustego

Dawno, dawno temu Polską rządził książę Bolesław Krzywousty. Całkiem sprawny to był pan. Dokonał m.in. udanego podboju Pomorza Zachodniego. Zrobił również wiele na polu umocnienia piastowskiej dynastii. Spłodził bowiem aż siedmiu synów. Na tym jednak jego zasługi się kończą. Zamiast po bożemu wskazać następcę, w testamencie swym w 1138 r. nakazał podzielić Polskę na kilka dzielnic i każdemu z synów ją nadał. Najstarszy z nich miał być seniorem i teoretycznym władcą księstwa. Niestety, zaraz po śmierci Krzywoustego rozpoczęły się w kraju naszym ciągłe walki o władzę (nierzadko z pomocą sąsiadów), które doprowadziły Polskę na skraj upadku i spowodowały odłączenie się od niej kilku zachodnich dzielnic. Trzeba było dwustu bez mała lat, aby zjednoczyć Polskę. Ale Bolesław na pewno chciał dobrze, tylko wyszło trochę inaczej. Tak mi się przypominała ta ponura historia, gdy zapoznałem się z ujawnionym programem Platformy Obywatelskiej dla Polski. Też planują rozbić dzielnicowo. Tylko w odróżnieniu od Krzywoustego ich intencje nie są dobre. A gdyby wprowadzić platformiany plan w życie, mogłoby dwustu lat nie wystarczyć, aby naprawić szkody.



ROCZNICA PIELGRZYMKI PAPIEŻA

KWIATY OD PREMIERA \ Od złożenia kwiatów przed pomnikiem Poległych Stoczniovców premier Mateusz Morawiecki rozpoczął w poniedziałek wizytę w Gdańsku związaną z uczczeniem 40. rocznicy pierwszej pielgrzymki papieża Jana Pawła II do Polski.



TEMAT DNIA

gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 4 CZERWCA 2019

3

POLITYKA \ Rocznic obalenia demokratycznie wybranego rządu

27 lat od nocnej zdrady

Dziś mija 27 lat od obalenia rządu śp. Jana Olszewskiego, który został wyłoniony po pierwszych całkowicie wolnych wyborach. Prerażone zbliżającą się lustracją elity III RP postanowiły przeprowadzić nocny przewrót parlamentarny, po którym stanowisko premiera objął Waldemar Pawlak. – To była noc długich noży politycznych – mówi „Codzienniej” europoseł PiS Ryszard Czarnecki.

Marlena Nowakowska

Dwadzieścia siedem lat temu, w nocy z 4 na 5 czerwca 1992 r., Sejm odwołał rząd premiera Jana Olszewskiego. Wydarzenie utrwaliło się w pamięci społecznej jako nocna zmiana. Jedną z przyczyn tego wydarzenia było wykonanie sejmowej uchwały lustracyjnej przez ministra spraw wewnętrznych Antoniego Macierewicza. Szef MSW przesłał do parlamentu listę ponad 60 osób, których nazwiska figurowały w archiwach jako tajnych współpracowników Służby Bezpieczeństwa. Wśród nich był m.in. ówczesny prezydent Lech Wałęsa. Krótko przed północą, przed decydującym głosowaniem, premier Jan Olszewski wygłosił przemówienie, w którym zadał dramatyczne py-

tanie: „Czyja będzie Polska?” – To była noc długich noży politycznych, noc zdrady – stwierdza w rozmowie z „Codzienną” europoseł Czarnecki. Podobnego zdania jest również poseł klubu Kukiz'15 Tomasz Rzymkowski.

4 czerwca to data wyjątkowo symboliczna, ponieważ wielu kojarzy się ona również z rokiem 1989, kiedy odbyły się pierwsze, częściowo wolne wybory parlamentarne po II wojnie światowej. Wolne tylko częściowo, bo w rzeczywistości miały również ratować listę krajową i kandydatów PZPR. Przeprowadzone zostały na zasadach uzgodnionych podczas obrad Okrągłego Stołu z częścią wybranej opozycji. Zdaniem wielu historyków był to tylko symboliczny krok w kierunku odzyskania przez Polskę wolności.

– Nie możemy mówić o 4 czerwca 1989 r. jako



Dzisiaj oddamy hołd śp. Janowi Olszewskiemu | fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

przełomowej dacie. To była wolność na 35 proc. To nie miało nic wspólnego z demokracją i praworządnością. Zmieniona została ordynacja wyborcza. To było nie do pomysłenia i cieszę się, że partia rządząca zdaje sobie dzisiaj z tego sprawę. Ponadto ta symbolika 4 czerwca jest zaskakująca. W 1991 r. odbyły się pierwsze całkowicie wolne wybory, a już rok później właśnie tego dnia demokratycznie wybrany rząd Jana Olszewskiego został obalony – tłumaczy nam poseł Rzymkowski.

Przypomnijmy, że wczoraj „Codzienna” informowała o odsłonięciu kamienia węgielnego pod pomnik śp. Jana Olszewskiego. Ceremonia będzie miała miejsce dzisiaj o godz. 15 przed Kancelarią Prezesa Rady Ministrów. Jak mówił nam wczoraj Bartosz Kownacki, poseł PiS, sekretarz Komitetu Honorowego, zaproszeni są wszyscy, którzy chcą uhonorować i oddać hołd śp. premierowi Olszewskiemu. Przewodniczącym Komitetu Honorowego budowy pomnika jest Antoni Macierewicz, minister spraw wewnętrznych w rządzie Jana Olszewskiego.

Maciej Parowski (1946–2019)

WSPOMNIENIE \ W takiej chwili na moment otacza nas cisza. Potem pustka. Ogłuszeni nie wiemy, co zrobić, co powiedzieć. O chorobie Maćka Parowskiego, która z siłą tsunami ujawniła się w ostatnią Sobotę Wielkanocną, wiedziałem od paru tygodni, ale wierzyłem, już może nie w cudowne ozdrowienie, ale przynajmniej odroczenie. Niestety happy endu nie było!

Parowski był moim przyjacielem i w pewnym sensie mentorem, jeśli można tak mówić o człowieku ledwie pół roku starszym. Kolega z równoległej, a potem, gdy zostałem na drugi rok, ze starszej klasy w liceum w Aninie. Wielki, rudy, poważny. Z podziwem czytałem jego recenzje filmowe w latach 70. Mądre, przenikliwe. Wiedziałem, że w okresie Solidarności zespół „Politechnika” demokratycznie wybrał go swoim naczelnym. A potem przypadkowe spotkanie z nim w samym dołku stanu wojennego zmieniło moje życie.

Maciek współtworzył „Fantastykę”, zachęcał do współ-

pracy, potem kibicował moim książkom. Pierwsze poprawiał, recenzował. Ostro, ale życzliwie. Żartobliwie nazywałem go „papieżem polskiej fantastyki”. Dookoła kłębiło się mnóstwo przednich autorów – Zajdel, Snerg-Wisniewski, Sapkowski, Oramus. Maciek, choć sam napisał dwie powieści, był przede wszystkim redaktorem. Jak Grydzewski, jak Giedroyc! Czytał cudze teksty, poprawiał, czasem dopisywał, nie licząc na wdzięczność, której przeważnie rzadko się doczekał. Wyprodukował ponad pół tysiąca autorów. Stworzył na polskim gruncie gatunek pt. „historia alterna-

tywna”, choć ze swoją „Burzą” kokosił się przez kilkanaście lat. Dostał za nią zasłużenie wice-Mackiewicza (IX edycja Nagrody Literackiej im. Józefa Mackiewicza w 2010 r.). Gdzieś około 2005 r. zarekomendowałem go do „Gazety Polskiej” i od tam na stronach kultury był moim nieodstępnym towarzyszem. Nigdy nie zaważył terminu, a mimo upływu lat wobec tego, co robił, pozostawał pasjonatem.

Nie wiem, wobec ilu ludzi mogę użyć przymiotnika „dobry”. Maciek był dobry w najszlachetniejszym znaczeniu tego słowa – uczciwy, uczynny, bez reszty zakochany w jedynej kobie-

cie swojego życia – Joli. I wierny wartościom. Jeśli z rozmaitych rozdroży zawróciłem ku Bogu, Parowski ma w tym niemałą zasługę. Liczę, że wszystkim, co robił, zasłużył na poczesne miejsce wśród z Mać-

kiem Rybińskim, Jackiem Kwiecińskim, Antkiem Zambrowskim i tyloma innymi w Klubie „Gazety Polskiej” na wiecznie zielonych pastwiskach niebieskich.

.....
Marcin Wolski

KONDOLENCJE

Z żalem zawiadamiam, że 2 czerwca 2019 r. odszedł wybitny pisarz, krytyk i redaktor fantastyki naukowej, wieloletni współpracownik „Gazety Polskiej” i innych mediów Strefy Wolnego Słowa



MACIEJ PAROWSKI

Na zawsze zostanie w naszej pamięci

Tomasz Sakiewicz
i wszyscy pracownicy Strefy Wolnego Słowa

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 NAUKA

18 PROGRAM TV

19-20

SPORT

Dariusz Piontkowski, Elżbieta Witek, Marian Banaś – to oni najprawdopodobniej staną na czele resortów za osoby, które uzyskały mandat do Parlamentu Europejskiego w ostatnich wyborach. Premier Mateusz Morawiecki ma ogłosić informację na temat rekonstrukcji swojego rządu już dziś przed południem. Według czołowych polityków PiS ma się pojawić wiele młodych osób.

Jan Przemyński

Rekonstrukcja rządu jest wymuszona niedawnymi wyborami do Parlamentu Europejskiego. Mandaty zdobyło kilku dotychczasowych ministrów i wiceministrów. Do Brukseli pojadą m.in. szef MSWiA Joachim Brudziński, minister edukacji Anna Zalewska, minister rodziny, pracy i polityki społecznej Elżbieta Rafalska, wicepremier Beata Szydło, minister Beata Kempa, wiceminister sprawiedliwości Patryk Jaki, wiceminister energii Grzegorz Tobiszow-

RZĄD \ Najprawdopodobniej dziś poznamy nazwiska nowych szefów resortów

Zmiany w drużynie Mateusza Morawieckiego



Przed nami rekonstrukcja rządu PiS | fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

ski, rzecznik rządu Joanna Kopcińska oraz wiceminister rozwoju Andżelika Możdżanowska.

„Codzienna” próbowała dowiedzieć się, kto może zastąpić powyższe osoby na ich dotychczasowych stanowiskach. Ministerstwo Edukacji Narodowej najprawdopodobniej przejmie Dariusz

Piontkowski – do tej pory wiceszef sejmowej komisji edukacji i lider podlaskich struktur Prawa i Sprawiedliwości. Z kolei na czele resortu spraw wewnętrznych i administracji ma stanąć Elżbieta Witek, była rzecznik PiS i szefowa gabinetu premier Beaty Szydło. Elżbietę Rafalską na stanowi-

sku ministra rodziny, pracy i polityki społecznej ma zastąpić była główna inspektor pracy Bożena Borys-Szopa. Miejsce wiceministra sprawiedliwości Patryka Jakiego prawdopodobnie zajmie Sebastian Kaleta, członek komisji ds. warszawskiej reprivatyzacji, a także radny miasta Warszawy. Wymiana

czeka także resort finansów. Wszystko wskazuje, że Teresę Czerwińską zastąpi jeden z wiceministrów Marian Banaś, który dotychczas kierował Krajową Administracją Skarbową. Co ciekawe, pojawiają się spekulacje, że również Daniel Obajtek (obecny prezes PKN Orlen) dostanie ministerialną tekę. Miałby on zarządzać nowo utworzonym resortem przemysłu, któremu podlegałyby m.in. spółki Skarbu Państwa działające na rynku energii.

Wicepremier i minister szkolnictwa wyższego Jarosław Gowin poinformował wczoraj, że „w rządzie pojawi się wiele nowych młodych twarzy”. – To jest być może zapowiedź tego, co nastąpi po jesiennych wyborach – o ile to nadal Zjednoczona Prawica będzie cieszyła się największym zaufaniem Polaków – dodał. – Nowi ministrowie mają przed sobą kilka miesięcy pracy. To nie jest okres, w którym można otwierać jakieś nowe wielkie projekty. Ich zadaniem będzie przede wszystkim kontynuowanie działań dotychczasowego rządu – poinformował wicepremier Gowin.

(PAP)

PO wyrzekła się programu

POLITYKA \ Radio Wnet ujawniło szczegóły dokumentu programowego tworzonego przez dwóch ekspertów dla polityków Platformy Obywatelskiej. Zakłada on daleko idącą decentralizację władzy w Polsce. Po tym, jak komentatorzy i politycy PiS się oburzyli, politycy PO zaczęli tłumaczyć, że program nie ma nic wspólnego z Platformą.

Radio WNET opublikowało w niedzielę zdjęcia programu politycznego dla Platformy Obywatelskiej, przygotowanego przez ekspertów – prawnika prof. Macieja Kisilowskiego i Pawła Lisiewicza, byłego szefa gabinetu Bronisława Komorowskiego. Założenia programowe mają być użyte jesienią w kampanii wyborczej. Zawierają postulat ograniczenia władzy centralnej i przekazanie kompetencji samorządom, wskazując, że w myśl tych propozycji „Podkarpacie może stać się polską Bawarią, a Pomorze polską Kalifornią” i żaden z tych regionów nie będzie wpływał na decyzje podejmowane w pozostałych województwach. Zlikwidowane ma być nawet 9 ministerstw, a wprowadzone zostaną zmiany w konstytucji oraz zwiększona rola

ustrojowa samorządów województw.

Komentatorzy nie zostawiają suchej nitki na propozycjach. Dla polityków PiS założenia są zbieżne z tymi, które przyświecały... rozbiściu dzielnicowemu. „Jeżeli opisany przez Radio Wnet program PO rzeczywiście ma być ogłoszony 4 czerwca, to pytanie jest jedno: czy Polacy chcą demontażu państwa i jego federalizacji? Co dalej? Autonomia dla Mazowsza czy Śląska? Wiadomo, kto na tym skorzysta. Polska i Polacy na pewno nie” – napisał na Twitterze prof. Piotr Wawrzyk, wiceminister spraw zagranicznych. Jeszcze ostrzejszy w ocenie był Andrzej Dera, minister w Kancelarii Prezydenta Andrzeja Dudy, który takie założenia nazwał wprost zdradą Polski.

Wielu krytyków podkreślało, że próba forsowania tego programu byłaby korzystna dla Prawa i Sprawiedliwości, bo znacznie ułatwiłaby zwycięstwo partii rządzącej. Dlatego też politycy PO już dementują informacje podane przez radio. – Ujawniony w niedzielę przez media program, dotyczący m.in. decentralizacji państwa, nie ma nic wspólnego z Platformą Obywatelską. Nasza najbliższa aktywność polityczna i programowa będzie miała miejsce 8 czerwca na posiedzeniu Rady Krajowej w Warszawie, podczas której Grzegorz Schetyna przedstawi plan działania do czasu wyborów parlamentarnych – powiedział dziennikarzom Jan Grabiec, rzecznik prasowy Platformy Obywatelskiej.

Jacek Liziniwicz

Brudziński podsumował swoją pracę

MSWiA \ Minister Joachim Brudziński, który opuszcza resort spraw wewnętrznych, przypomniał wczoraj, że obecny rząd przeznaczył na modernizację służb mundurowych 9,2 mld zł. – Nasi poprzednicy z 800 posterunków zlikwidowali 400, my systematycznie te posterunki przywracamy – podkreślił szef resortu spraw wewnętrznych na konferencji podsumowującej jego pracę w ministerstwie.

Brudziński uzyskał mandat europosła, co oznacza, że zrezygnuje z pracy w polskim rządzie. Wczoraj podkreślił, że Polacy czują się bezpiecznie. – Z najnowszych badań opinii publicznej z kwietnia bieżącego roku wynika, że 89 proc. Polaków uważa Polskę za kraj, w którym żyje się bezpiecznie. W porównaniu z ubiegłym rokiem jest to wzrost o 3 pkt proc. – podkreślił.

Brudziński powiedział, że rząd przeznaczył na modernizację służb mundurowych 9,2 mld zł. – W tym 6 mld dla polskiej policji, dla Straży Granicznej ponad 1,2 mld, Państwowej Straży Pożarnej 1,7 mld, a dla Służby Ochrony Państwa – niemal 210 mln zł – wymieniał. Dodał, że od stycznia 2019 r.

funkcjonariusze służb podległych MSWiA otrzymali podwyżkę w kwocie 655 zł brutto, a kolejna podwyżka w wysokości 500 zł brutto nastąpi od stycznia 2020 r. – Pozytywną zmianą jest faktyczny wzrost wynagrodzeń w policji – mówi „Codzienną” Jacek Wrona, były komisarz policji i oficer CBS.

Zdaniem Jacka Wrony jest wyraźna poprawa w walce ze zorganizowaną przestępczością. – Szczególnie jeśli chodzi o walkę z korupcją i przestępczością tzw. białych kołnierzyków – mówi Wrona. Ponadto zdaniem eksperta skupiono się na walce z dopalaczami. – Te działania przynoszą efekty – zaznacza.

Paweł Tunia



fot. Małgorzata Arno/Gazeta Polska

WSZEDŁ NA WIEŻOWIEC, USŁYSZY ZARZUTY

CO ZA DUŻO, TO NIEZDROWO \ Mężczyzna, który w niedzielę wspiął się na hotel Marriott w Warszawie, ma w poniedziałek stać się na komendzie policji, gdzie usłyszy zarzuty z kodeksu wykroczeń.



fot. Pixabay/d

CBŚP W AKCJI

SZEŚCIU ZATRZYMANÝCH \ Sześć osób podejrzanych o udział w zorganizowanej grupie przestępczej oraz o produkcję i wprowadzanie do obrotu znacznych ilości narkotyków zatrzymało w woj. śląskim Centralne Biuro Śledcze Policji.

WYBORY \ Wyjdą czy nie wyjdą?

W co gra PSL

Nie milkną echa sobotniej decyzji Władysława Kosiniaka-Kamysza który zapowiedział budowę bloku chadeckiego. Politycy Platformy apelują do PSL o rozsądek. Ludowcy z kolei podkreślają, że ich działania nie są skierowane w kierunku PiS.

Jacek Liziniewicz

Politycy Polskiego Stronnictwa Ludowego rozpoczęli swoją grę na wielu fortopianach. Z jednej strony wysyłają sygnały o tym, że opuszczają Koalicję Europejską, wykluczają jakąkolwiek współpracę z Prawem i Sprawiedliwością, a także mówią o tym, że nie przeszkadza im SLD i „nie zamykają żadnych drzwi”. Kto więc mógłby wejść do bloku chadeckiego tworzonego przez PSL? Z pewnością nie będzie to Kukiz'15.

„Melduję, że od wczoraj jestem w Warszawie i cały czas rozmawiam z szefami różnych ugrupowań, które obawiają się sytuacji, że PiS w kolejnych wyborach uzyska większość konstytucyjną. Oczywiście nie rozmawiam z tymi, którzy Millera i Cimoszewicza wprowadzili do Parlamentu Europejskiego” – napisał wczoraj na Twitterze Paweł Kukiz. Według byłego posła ludowców Artura Dębskiego PSL mogłoby porozumieć się z Bezpartyjnymi Samorządowcami i ruchami miejskimi. „Uważam, że wzór austriacki pokazuje możliwości. Podpórka miejska jest potrzebna i cała struktura, która jest potężna w kam-

panii. Kosiniak, jeżeli chodzi o profil, z powodzeniem mógłby być liderem partii »miejskiej« – napisał na Twitterze. Na razie jednak nie widać kolejki chętnych. Za to politycy PO zaczynają mówić o szkodliwości rozbijania opozycji. – Rozbijanie Koalicji Europejskiej jest na rękę rządzącym. [...] Z perspektywy wyborczej decyzja podjęta przez PSL nie jest najlepsza. Mam nadzieję, że PSL pójdzie po rozum go głowy i będzie potrafiło docenić to, co udało się zbudować także dzięki jego pracy przez ostatnie miesiące – mówił wczoraj Marcin Kierwiński w Wp.pl.

Według posła Zbigniewa Kuźmiuka PSL jest w bardzo trudnej sytuacji. – Dużo rozmawiam z byłymi kolegami z PSL. Twierdzą oni, że partia ta zaszkodziła sobie mariażem z PO i SLD – mówi nam Kuźmiuk. Jak twierdzi, partia ta zupełnie straciła poparcie na wsi. W ostatnich wyborach np. wśród rolników partia Jarosława Kaczyńskiego zdobyła ok. 80 proc. poparcia rolników. Zdaniem Kuźmiuka wynikało to z tego, że PiS przedstawił program dla rolników, który był wyśmiewany przez polityków Koalicji Europejskiej. Mowa

tutaj oczywiście o dopłatach do tuczników i hodowanych ekologicznie krów. – To, czego nie rozumiały warszawskie elity, zrozumieli rolnicy – mówi nam Kuźmiuk. Który dodaje, że istotne okazały się również sprawy światopoglądowe. Takie przekonanie zresztą funkcjonuje również wśród ludowców, którzy dostrzegają, ile głosów otrzymali na wsi, a ile w miastach.

O co więc chodzi PSL? – Wypowiedź Władysława Kosiniaka-Kamysza można traktować literalnie albo metaforycznie. Jeżeli myślimy w ten pierwszy sposób, to możemy uznać, że to próba transformacji ludowców w Zjednoczenie Chrześcijańsko-Narodowe, i to na dodatek w przyspieszonym tempie. Trudno zakładać, że użyska to społeczną legitymację, biorąc pod uwagę, że młody lider PSL nie tylko współpracował z PO, ale był również obecny m.in. na wiecach KOD – mówi nam prof. Rafał Chwedoruk z Uniwersytetu Warszawskiego. Jego zdaniem byłoby to również głupie z punktu widzenia strategicznego. – Jarosław Kaczyński mówił kiedyś, że rządy ZChN to najkrótsza droga do dechrystianizacji



Marcin Kierwiński odsyła liderów PSL po rozum do głowy

fot. Tomasz Adamowicz/Gazeta Polska

Polski – mówi prof. Chwedoruk. W drugiej opcji metaforyczne podejście do zapowiedzi oznaczałoby, że Kosiniak-Kamysz najzwyczajniej w świecie targuje się o miejsca na listach. – To ma zagwarantować przetrwanie partii – mówi

prof. Chwedoruk, który zaznacza, że po ostatnich wyborach znacznie wzrosła rola SLD, a w samej PO będzie mniej miejsc „biorących”, co oznacza walki frakcyjne. To wszystko sprawia, że PSL musi wyżej licytować. I to właśnie robi.

Prezydenckie rozmowy na szczycie

STOSUNKI MIĘDZYNARODOWE \ Prezydent Andrzej Duda spotka się dziś po południu w Brukseli z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem, a także z niedawno wybranym prezydentem Ukrainy Wołodymyrem Zełenskim – poinformował wczoraj szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski.

Jutro po południu pan prezydent spotka się w Brukseli z sekretarzem generalnym NATO Jensem Stoltenbergiem. To spotkanie w kwatery Głównej NATO poświęcone będzie przedstawieniu panu sekretarzowi generalnemu NATO stanu negocjacji na temat zwiększonej obecności wojsk amerykańskich w Polsce – powiedział wczoraj na konferencji prasowej szef gabinetu prezydenta Krzysztof Szczerski. – Chcemy być transparentni wobec naszych sojuszników i na ręce pana Jensa Stoltenberga

prezydent przekaze swoje plany i swoje decyzje dotyczące tego, co ma się wydarzyć w Waszyngtonie w kolejnym tygodniu, zakresu nowej obecności amerykańskiej w Polsce tak, żeby nasi sojusznicy poprzez sekretarza generalnego NATO byli w tej sprawie poinformowani – podkreślił minister.

Jak dodał, w dalszym terminie planowany jest pełny briefing dla wszystkich sojuszników w NATO na temat tego, jak będzie wyglądała w przyszłości zwiększona obecność wojsk amerykańskich w Polsce.

Szczerski był pytany, czy spotkanie ze Stoltenbergiem oznacza, że 12 czerwca podczas wizyty Andrzeja Dudy w Białym Domu zostanie podpisana umowa dotycząca zwiększonej obecności wojskowej USA w Polsce. – To oznacza, że zanim obaj prezydenci podejmą ostateczną decyzję – bo planowane jest, że obaj prezydenci złożą swoje podpisy na dokumencie, który będzie zatem dokumentem politycznie bardzo wiążącym i znaczącym – pan prezydent chce tę sprawę także

przedyskutować z sojusznikami w Kwaterze Głównej NATO – zaznaczył szef gabinetu prezydenta.

Krzysztof Szczerski przekazał, że we wtorek w Brukseli Andrzej Duda spotka się także z prezydentem Ukrainy. – To będzie pierwsze spotkanie prezydentów Polski i Ukrainy w nowej konfiguracji personalnej – dodał minister. Podkreślił też, że spotkanie Dudy z Zełenskim odbędzie się w siedzibie Stałego Przedstawicielstwa Rzeczypospolitej Pol-

skiej przy Unii Europejskiej, co – jak stwierdził – jest symboliczne. – Polska chce być adwokatem europejskiej drogi Ukrainy – zadeklarował Szczerski.

Jak dodał, spotkanie prezydentów w Brukseli będzie miało charakter roboczy. Prezydent Duda przekaze też prezydentowi Zełenskiemu zaproszenie na uroczystości 80. rocznicy wybuchu drugiej wojny światowej, które odbędą się 1 września w Warszawie.

.....

Jan Przemyski, PAP



POLSKA I IZRAEL SPRZECIWIAJĄ SIĘ POMNIKOWI SUCHEWYCZA

PAMIĘĆ HISTORYCZNA \ Ambasadorowie Polski i Izraela na Ukrainie, Bartosz Cichocki i Joel Lion, złożyli protest przeciwko odsłonięciu w Iwano-Frankiwsku pomnika dowódcy Ukraińskiej Powstańczej Armii (UPA) Romana Szuchewycza. Wojskowy ten był odpowiedzialny za masowe mordy na ludności polskiej i żydowskiej m.in. w Galicji.

PEKIN \ Chiński minister usprawiedliwia masakrę na Tiananmen

KPCh nigdy się nie myli

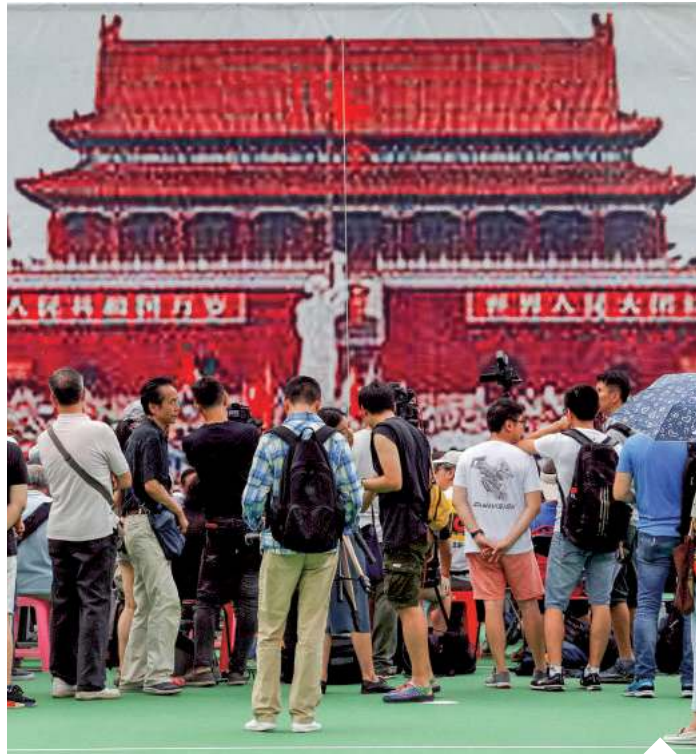
Mija 30 lat od krwawej masakry na placu Tiananmen, kiedy rządzący z Komunistycznej Partii Chin (KPCh) polecieli zgładzić manifestujących studentów. Kilka dni przed rocznicą chiński rząd zapewnia o poprawności swoich działań, a cenzorzy oczyszczają internet ze wszelkich materiałów dotyczących zdarzeń.

Joanna Kowalkowska

Myślicie, że chiński rząd nieoprawnie zareagował 4 czerwca 1989r.? – spytał retorycznie chiński minister obrony gen. Wei Fenghe podczas weekendowej konferencji prasowej przy okazji regionalnego forum poświęconego bezpieczeństwu w Singapurze. – Ten incydent był politycznym zawirowaniem, a rząd centralny podjął kroki w celu powstrzymania wzburzenia, co było poprawną polityką – dodał szef chińskiego MON. Wojskowy wyraził zaskoczenie faktem, że po wielu latach międzynarodowi obserwatorzy wciąż zarzucają Pekinowi, że zbyt okrutnie zareagował na demonstrację, gdyż w jego opinii ruszenie czołgów na nieuzbrojonych studentów i robotników doma-

gających się prodemokratycznych przemian było sposobem na „zapewnienie Chinom stabilności i rozwoju”.

Wypowiedź Fenghego wywołała poruszenie w światowych mediach, gdyż chińskie władze niezwykle rzadko komentują krwawe wydarzenia. Co roku w okolicach rocznicy ostrzegają dziennikarzy i działaczy przed poruszaniem tego tematu, grożąc srogimi konsekwencjami niesubordynacji. Dodatkowo Chińczycy wiedzą, że surowo zabrania się jakichkolwiek prób publicznego upamiętnienia zabitych wówczas protestujących pod karą aresztu. Jak donosi agencja AFP, od kilku dni rządowi cenzorzy internetowi szczegółowo przeszukują sieć w poszukiwaniu artykułów, zdjęć czy filmów dotyczących wydarzeń sprzed trzech dekad, a następnie usuwają materiały z chińskiej przestrzeni internetowej.



Akcja w Hongkongu upamiętniająca przestępstwo komunistów
| fot. Bobby Yip/Reuters

4 czerwca 1989 r., po siedmiu tygodniach protestów studentów wspieranych przez robotników, na plac Niebiańskiego Spokoju przed pekińskim Zakazanym Miastem wjechały czołgi, które ruszyły na demonstrantów oraz przypadkowych przechodniów. Wiadomo, że w pewnym momencie w protestach brało udział do miliona osób, jednak wciąż nieznana jest liczba ofiar z nocy z 3 na 4 czerwca. Chiński rząd twierdzi, że w czasie kilkutygodniowych manifestacji zginęło 241 osób łącznie z żołnierzami, podczas gdy w jednej z depesz brytyjskiej dyplomacji ówczesny ambasador Wielkiej Brytanii w Pekinie wspomina o 10 tys. ofiar masakry.

USA są gotowe do negocjacji z Iranem

WASZYNGTON \ Sekretarz stanu Mike Pompeo zapowiedział, że USA są gotowe do rozmów z Iranem bez wstępnych warunków. Do tego czasu Amerykanie mają jednak zamiar kontrolować jego działalność na Bliskim Wschodzie.

W sobotę prezydent Iranu Hassan Rouhani zasugerował, że Iran być może zgodzi się na rozmowy z USA, jeśli Amerykanie okażą Republice Islamskiej odpowiedni szacunek, ale na pewno nie da się zmusić do negocjacji presją. – Popieramy logikę i rozmowy – powiedział agencji prasowej Fars. – Jeśli druga strona usiadzie z szacunkiem przy stole negocjacyjnym i będzie przestrzegać międzynarodowych regulacji – a nie, jeśli wyda rozkaz negocjowania – dodał.

To znaczące złagodzenie stanowiska Iranu. Ajatollah Ali Khamenei, najważniejszy irański polityk, jeszcze w środę zarzekał się, że żadnych negocjacji z USA nie będzie.

– Jesteśmy gotowi do rozpoczęcia rozmów bez żadnych wstępnych warunków – odpowiedział przybywający w niedzielę w Szwajcarii Pompeo, którego dziennikarze zapytali o słowa Rouhanie-

go. Stwierdził jednak jasno, że do momentu rozpoczęcia rozmów USA będą działać, aby zwalczać szkodliwą dla pokoju aktywność Iranu w regionie, czyli wspieranie przez uznawanego za organizację terrorystyczną libańskiego Hezbollahu czy rządu Baszara al-Asada w Syrii. – Na pewno jesteśmy gotowi na tę rozmowę, jeśli Irańczycy udowodnią, że chcą się zachowywać jak normalne państwo – podkreślił podczas wspólnej konferencji prasowej ze swoim szwajcarskim odpowiednikiem Ignazio Cassisem.

Ta deklaracja to znacząca zmiana podejścia Pompeo. Być może nagła chęć do rozmów z obu stron ma związek z niedawną wypowiedzią Donalda Trumpa. – Iran ma szansę zostać wspianym krajem pod tymi samymi rządami – powiedział prezydent w zeszły poniedziałek. – Nie szukamy zmiany reżi-

mu – chcę, żeby to było jasne – dodał.

Iran od dawna oskarża USA, że ich działania mają na celu doprowadzenie do upadku rządów ajatollahów i zastąpienie ich amerykańskimi władzami. Nietrudno sobie wyobrazić, że Pompeo zmienił podejście, gdy prezydent zaczął ciepło wyrażać się o kompromisie.

Javad Zarif, minister spraw zagranicznych Iranu, jest jednak sceptyczny. W wywiadzie dla telewizji ABC powiedział, że szanse na negocjacje z USA są małe. – To mało prawdopodobne, gdyż rozmowy są kontynuacją presji. Trump narzuca presję – powiedział. – To może działać na rynku nieruchomości. Ale nie zadziała wobec Iranu – dodał i powiedział, że groźby wobec Iranu są przeciwnie skuteczne. – Nigdy nie gróź Irańczykowi. Spróbuj szacunku, to może zadziałać.

Wiktoria Młynarz

Brak kandydatów na prezydenta

ALGIER \ Rada Konstytucyjna odwołała wybory prezydenckie rozpisane na 4 lipca br. W niedzielę Algierczycy dowiedzieli się, że plebiscyt nie może się odbyć ze względu na... pustą kartę wyborczą.

Rada Konstytucyjna odrzuciła dwie [czyli wszystkie] zgłoszone kandydatury – poinformowano w niedzielę na antenie państwowej algierskiej telewizji. – Wobec tego nie ma możliwości przeprowadzenia wyborów prezydenckich 4 lipca – dodano w specjalnym komunikacie. W krótkim nagraniu nie wskazano, kto zdecydował się na oficjalne zgłoszenie swojej kandydatury do 25 maja br. ani dlaczego obie kandydatury zostały odrzucone. Jednocześnie państwowy organ nie podał żadnej alternatywnej daty głosowania i zamiast tego zwrócił się do pełniącego obowiązki prezydenta Abdelkadera Bensalaha z prośbą o wyznaczenie nowej daty wyborów.

Informacja oburzyła Algierczyków, którzy od lutego br. masowo wychodzą na uli-

ce, domagając się odsunięcia od władzy skorumpowanych elit oraz dymisji tymczasowego prezydenta i przewodniczącego wyższej izby parlamentu Bensalaha oraz premiera Nureddina Bedui. W piątek po raz kolejny setki tysięcy osób zgromadziły się w akcie protestu przeciwko politykom. Wybory miały być okazją do wyłonienia następcy Abdelziza Butefliki, który nieprzerwanie pełnił urząd od 1999 r. do 2 kwietnia br., kiedy to ustąpił pod naciskiem masowych protestów społecznych i wojska. Wówczas funkcję prezydenta na 90 dni objął Bensalah. Niedzielne oświadczenie Rady Konstytucyjnej niepokoi Algierczyków, bo jeśli do 9 lipca br. nie zostanie wybrany nowy prezydent, na stanowisko formalnie powróci 82-letni Buteflika.

(jk)



POLITYK AFD CHCE BIURA W ROSJI

MOSKWA \ Deputowany partii Alternatywa dla Niemiec (AfD) Robby Schlund chce otworzyć biuro poselskie w Rosji. Miałoby mu to ułatwić utrzymywanie kontaktu z tamtejszymi instytucjami.



fot. Carlos Eduardo Ramirez/Reuters

KREML OGRANICZA POMOC DLA SOCJALISTY

CARACAS \ Rosja wycofuje z Wenezueli kluczowych doradców ds. obronności – poinformował „Wall Street Journal”, powołując się na osobę blisko związaną z rosyjskim ministerstwem obrony.

PARYŻ \ Perły architektury zagrożone zniszczeniem

Francja nie dba o swoje dziedzictwo kulturowe

Jak informuje francuski magazyn „La Vie”, ze względu na niewystarczające fundusze na remont i konserwację budowli sakralnych we Francji ponad 500 z nich znajduje się w opłakanym stanie. Jeśli w ciągu najbliższych 20–30 lat nic się w tej kwestii nie zmieni, zniszczyje niemal połowa z tych budowli, które są nie tylko dziedzictwem religijnym, lecz także kulturowym kraju.

Paweł Kryszczak

Ministerstwo Kultury Francji szacuje wydatki związane z konserwacją i remontem budowli sakralnych na ok. 75 mln euro rocznie, co stanowi 41,6 proc. funduszy przeznaczonych na ratowanie wszystkich zabytków. W konserwacji świątyń, klasztorów oraz kaplic partycypują również związki wyznaniowe oraz samorządy. Samorząd Paryża wydał na te cele w ciągu ostatnich pięciu lat ok. 80 mln euro. – Dzieje się to na podstawie aktu prawnego z początku XX w. Zakłada on, że wszystkie świątynie, które zostały

zbudowane przed 1905 r., należą do państwa, są jednak zarządzane wspólnie z gminami wyznaniowymi i samorządami. Jednocześnie dokument nie reguluje kwestii dotyczących tego, w jakim stopniu państwo, samorządy i gminy wyznaniowe mają partycypować w remoncie. To powoduje, że renowacje oraz remonty się nie odbywają bądź są niewystarczające – wyjaśnia francuski komentator „Codzienniej” Zbigniew Stefanik.

Jak informuje Obserwatorium Dziedzictwa Religijnego we Francji (OPR), w państwie znajduje się nie mniej niż 5 tys. katolickich kościołów i kaplic, które są w mniejszym bądź większym stopniu zaniedba-



Nawet 5 tys. kościołów potrzebuje większych środków na utrzymanie

fot. Pascal Rossignol/Reuters

ne. – Wśród nich aż 500 obiektom grozi pożar, zawalenie albo problemy z zadaszeniem bądź przeciekaniem wody czy pojawieniem się grzyba, który niszczy elementy drewniane – zauważa Édith d'Aubert Henrion, dyrektor generalna OPR. Ze względu na stan obiektu, który groził zawaleniem, w listopadzie 2018 r. zostało zamknięte znane na cały świat opactwo cystersów Sénanque. Jest to symbol architektury romańskiej z XII w. położony w Prowansji, w departamencie Vaucluse, wśród pól lawendy. Przedstawiciele OPR przestrzegają, że jeśli nie zostaną bezzwłocznie podjęte dodatkowe kroki zmierzające do konserwacji i remontu tych budowli, za ok. 20–30 lat połowa z nich przestanie istnieć. Wśród tych 500 budynków aż 14 znajduje się w Paryżu. Jednym z nich jest kościół De La Madeleine, który jest remontowany od 1998 r. Jak zauważa stowarzyszenie SOS-Paris w ciągu najbliższych 15 lat potrzebne jest 500 mln euro na remont paryskich świątyń. Natomiast na poziomie krajowym OPR szacuje, że na prace konserwatorskie należałoby przeznaczyć 1 mld euro rocznie w ciągu od pięciu do dziesięciu lat, aby osiągnąć przyzwoity stan budowli.

Oficjalna wizyta Trumpa na Wyspach

WIELKA BRYTANIA \ Prezydent USA Donald Trump wraz z małżonką Melanią i córką Iwką rozpoczęli wczoraj trzydniową wizytę w Wielkiej Brytanii. Lider Stanów Zjednoczonych przybył na Wyspy w czasie walki o stanowisko brytyjskiego premiera.

Amerykańskiego prezydenta na stołecznym lotnisku Stansted przywitali przedstawicielka królowej na hrabstwo Essex Jennifer Tolhurst oraz szef dyplomacji Jeremy Hunt. Tego dnia Donald Trump spotkał się w Pałacu Buckingham z królową Elżbietą II i w Clarence House z następcą tronu, księciem Walii Karolem oraz wziął udział w uroczystym przyjęciu.

Dziś prezydent USA będzie uczestniczył w rozmowach dotyczących brytyjsko-amerykańskich relacji biznesowych. Spotka się również z ustępującą premier There-są May.

Jutro Trump weźmie udział w uroczystych obchodach 75. rocznicy lądowania aliantów w Normandii, a następnie pojedzie do Irlandii, gdzie będzie rozmawiał z premierem Leo Varadkarem, a także uda się na swoje pole golfowe w Doonbeg.

Już na samym początku wizyty amerykański prezydent skrytykował burmistrza Londynu Sadiqę Khana, pisząc o nim na Twitterze, że jest „kompletnym nieudacznikiem”. Oceniał również, że samorządowiec „fatalnie sobie radzi” na tym stanowisku i podkreślił, że powinien się on „skoncentrować na preste-pczości w Londynie, a nie na mnie”. Dodał, że Khan przypomina mu „bardzo głupiego i niekompetentnego burmistrza Nowego Jorku, de Blasio, [...] ale jest od niego o połowę niższy”.

Atak Trumpa był odpowiedzią na artykuł Khana opublikowany w niedzielny „The Observer”, w którym napisał on, że prezydent USA sięga po język „faszystów z XX wieku”, i krytykował decyzję rządu o uroczystym przyjęciu lidera USA w Londynie.

Prezydent Trump przybył do Zjednoczonego Królestwa

w burzliwym czasie, gdyż trwa tam walka o stanowisko następcy Theresy May, która zapowiedziała odejście. Donald Trump w wywiadach przed wizytą wyraził swoje poparcie dla zdecydowanego brexitowca Borisa Johnsona i przekonywał Brytyjczyków, żeby nie bali się opuszczenia UE bez umowy. Ponadto wyrażał przekonanie, że to lider eurosceptycznej Partii Brexit Nigel Farage powinien zostać brytyjskim negocjatorem ds. wyjścia z Unii.

W czwartek amerykański prezydent poleci do Francji, gdzie weźmie udział w uroczystościach poświęconych rocznicy lądowania w Normandii i spotka się z prezydentem Emmanuelem Macronem. Po południu planowany jest jego powrót do Irlandii, gdzie spędzi czas do piątku.

.....

Aleksander Kłos

Pirat szuka schronienia w Niemczech

BERLIN \ W tym miesiącu rusza proces 41-letniego Somalijczyka, który wystąpił w Niemczech o azyl. Mężczyzna ten był jednym z 50 piratów, którzy w 2012 r. zajęli zbrojnie tankowiec u wybrzeży Omanu. Podejrzany utrzymuje, że był jedynie kucharzem piratów.

Tankowiec „MT Smyrni” z grecką banderą został zaatakowany przez somalijskich piratów 10 maja 2012 r. Szturm na jednostkę zlokalizowaną na południowy wschód od Omanu bandyci przypuścili za pomocą łodzi motorowych. Zajęty statek odstawili wraz z załogą do Zatoki Adeńskiej na południowo-wschodnim wybrzeżu Somalii. W czasie negocjacji trwających ponad 10 miesięcy pomiędzy przestępcami a przedsiębiorstwem żegludowym piraci zagrozili zabiciem członków załogi i opublikowaniem filmików z egzekucji w internecie. Firma w końcu zgodziła się na okup wynoszący 13 mln dol., które zostały wrzucone ze śmigłowca na statek 10 marca. Jedną z tych osób, które były zamieszane w atak na tankowiec, miał być Somalij-

czyk, który uciekł do Włoch. Stamtąd mężczyzna udał się w dalszą podróż do Niemiec, gdzie dotarł w 2014 r. Pirat próbował bezskutecznie złożyć dwukrotnie wniosek o azyl w urzędzie w Hamm.

Na ślad Somalijczyka niemiecka policja wpadła w ub.r. podczas śledztwa dotyczącego dwóch piratów, którzy byli zaangażowani w zajęcie statku w 2012 r. Pomocne w identyfikacji sprawców było zebranie odcisków palców z jednostki „MT Smyrni”. 12 grudnia ub.r. dzięki zdobytym dowodom policja dokonała aresztowania Somalijczyka. Natomiast w tym miesiącu ma stanąć przed sądem, gdzie odpowiadać będzie za porwanie. 41-letni Somalijczyk tłumaczył się, że był tylko kucharzem.

.....

(pk)

TRANSPORT POWIETRZNY \ Polski przewoźnik zamierza obsłużyć w tym roku ponad 10 mln pasażerów

LOT zapowiada nową strategię

W drugim półroczu Polskie Linie Lotnicze LOT przedstawią nową strategię spółki do 2027 r., czyli do momentu uruchomienia Centralnego Portu Komunikacyjnego. Celem przewoźnika będzie rentowny wzrost linii oparty na lotniskach w Warszawie i Budapeszcie. Poprzedni, czteroletni plan rozwoju spółki z 2016 r. został już zrealizowany.

Paweł Woźniak

Przygotowujemy nową strategię do 2027 r., która doprowadzi nas m.in. do powstania Centralnego Portu Komunikacyjnego – powiedział wiceprezes PLL LOT Michał Fijoł. Podkreślił, że dokument będzie zawierał m.in. cele finansowe przewoźnika, liczbę przewiezionych pasażerów, strukturę floty, a także plany rozwoju na Lotnisku Chopina w Warszawie oraz na lotnisku w Budapeszcie, największym międzynarodowym porcie lotniczym Węgier.

Nowa strategia będzie przewidywała rozbudowę lotnisk warszawskiego i budapeszteńskiego. Węgierski port będzie drugim po Warszawie hubem, czyli lotniskiem przesiadkowym. – Bę-

dziemy organizować kolejne połączenia lotnicze z tego portu – zaznaczył Fijoł. Przypomniął, że z Budapesztu LOT lata m.in. do Krakowa, Londynu, Nowego Jorku czy Chicago, a wkrótce również do Brukseli i Bukaresztu.

Wiceprezes LOT powiedział, że połowa pasażerów LOT to podróżni tranzytowi. Dotyczy to obu wspomnianych lotnisk. – Oferta połączeń tranzytowych zdecydowanie podnosi atrakcyjność lotniska w Budapeszcie – powiedział Fijoł. Dodał, że Lotnisko Chopina ze względu na swoją popularność jako port przesiadkowy potrzebuje pilnej rozbudowy.

– W szczycie sezonu letniego LOT będzie przewoził blisko 40 tys. osób dziennie. W zeszłym roku, w analogicznym okresie, było to niespełna 30 tys. pasażerów dziennie. To najlepiej pokazuje skalę na-



W tegoroczne wakacje LOT będzie przewoził blisko 40 tys. osób dziennie

| fot. Filip Błażejowski/Gazeta Polska

szego rozwoju. Spodziewamy się, że w sumie w tegoroczne wakacje będziemy mieli około 2 mln pasażerów – ocenił Fijoł. Po rekordowym 2018 r., kiedy LOT przewiózł łącznie ponad 8,9 mln pasażerów, spółka spodziewa się przekroczenia liczby 10 mln pasażerów w tym roku.

Prognostowanym terminem uruchomienia CPK jest połowa 2027 r. Ma być usytuowany między Łodzią a Warszawą. Po pierwszym etapie budowy lotnisko ma obsługiwać do 45 mln pasażerów rocznie, a docelowo nawet ok. 100 mln. Po uruchomieniu CPK Lotnisko Chopina w Warszawie miałyby zostać zamknięte dla ruchu cywilnego.

PLL LOT należy do Polskiej Grupy Lotniczej, która w 100 proc. jest spółką skarbu państwa.

(PAP)

Stwierdzono wadę skrzydła w Boeingu 737

LOTNICTWO \ Amerykański koncern Boeing ostrzegł linie lotnicze, że część eksploatowanych przez nie samolotów pasażerskich typu 737, w tym także czasowo wycofane z eksploatacji 737 Max, może mieć wadliwy element skrzydła, szczególnie ważny podczas startu i lądowania.

Jak wynika z komunikatu koncernu, chodzi o podłużny element krawędzi natarcia skrzydła mający wpływ na ogólną aerodynamikę samolotu i zwiększający jego siłę nośną. Producent i dostawca konkretnej partii tego elementu poinformował koncern o możliwości jego awarii, jednak Boeing podkreślił, że nie zanotowano dotychczas żadnych problemów podczas lotu związanych z tym elementem.

W komunikacie Boeing oświadczył, że zidentyfikował 21 samolotów typu 737, które mogą mieć feralną część oraz że zalecił liniom lotniczym sprawdzenie dodatkowych 112 maszyn. Jej wymiana – jak podkreślił koncern – nie powinna trwać dłużej niż dzień lub dwa dni. Groźący awarią element mogą również posiadać samoloty typu 737 Max, które od połowy

marca objęte są zakazem lotów. Zakaz wydano po dwóch tragicznych katastrofach tego typu maszyn w Etiopii i Indonezji, w których zginęło łącznie 346 osób.

Wcześniej ostrzeżenie przed tym problemem opublikowała amerykańska Federalna Administracja Lotnictwa (FAA). Według niej problem dotyczy 179 samolotów typu 737 Max i 133 zwykłych maszyn 737 na całym świecie. FAA podkreśliła, że całkowita niesprawność elementu nie spowoduje katastrofy samolotu, ale może skutkować poważnym uszkodzeniem skrzydła. Boeing ma dostarczyć FAA zmodyfikowane oprogramowanie komputerów pokładowych samolotów 737 Max, od czego zależy ponowne dopuszczenie ich do lotów.

– Polskie Linie Lotnicze LOT są w stałym kontakcie z Bo-

eingiem w sprawie powrotu do latania samolotów Boeing 737 Max, a także jeśli chodzi o kwestie odszkodowania z tytułu ich uziemienia – powiedział wiceprezes spółki Marcin Fijoł. Przypomniął, że LOT obecnie ma uziemionych na Lotnisku Chopina w Warszawie pięć boeingów 737 max. Pytany, jakie koszty spółka ponosi z powodu uziemiania maszyn, odpowiedział, że na bieżąco są one liczone, ale firma nie chce ich ujawniać.

W ubiegłym tygodniu Międzynarodowe Zrzeszenie Przewoźników Lotniczych (IATA) przewidywało, że samoloty Boeing 737 Max pozostaną uziemione co najmniej do połowy sierpnia. IATA wskazała, że ostateczna decyzja o przywróceniu tych maszyn do lotów będzie należała do amerykańskiej Federalnej Administracji Lotnictwa.

(jak, PAP)

Wsparcie dla wielkiej płyty

BUDOWNICTWO \ Pomoc dla właścicieli budynków wybudowanych w systemie wielkopłytowym, wsparcie dla samorządów w prowadzeniu remontów mieszkalnych budynków komunalnych oraz dla instalujących w remontowanych budynkach systemy odnawialnych źródeł energii – zakłada nowelizacja ustawy o wspieraniu termomodernizacji i remontów.

Nie ma żadnego zagrożenia, jeśli chodzi o konstrukcję i bezpieczeństwo budynków z wielkiej płyty. Jestem przekonany, że przy dobrym wykorzystaniu przygotowanego przez Instytut Techniki Budowlanej raportu ci, którzy dzisiaj zarządzają budynkami z wielkiej płyty, będą mogli nimi zarządzać w taki sposób, aby można w nich mieszkać przez kolejne lata, przez pokolenia – powiedział Artur Soboń, wiceminister inwestycji i rozwoju.

Wsparcie „bloków z wielkiej płyty” będzie przeznaczone na wzmocnienie połączeń między warstwą fakturą a warstwą konstrukcyjną w płytach wielowarstwowych za pomocą metalowych kotew. Dodatkowa premia będzie przyznawana w przypadku

prowadzenia przez inwestora prac termomodernizacyjnych. Pomoc w prowadzeniu remontów mieszkalnych budynków komunalnych otrzymają samorządy. Gminy będą mogły ubiegać się o premie remontowe w wysokości 50 proc. wartości przedsięwzięć remontowych. Zmiana przewiduje także dodatkowe wsparcie dla inwestorów, którzy przy okazji prowadzenia termomodernizacji zainstalują w budynkach systemy odnawialnych źródeł energii.

Potencjalna wartość inwestycji w budynkach z wielkiej płyty jest szacowana na 25,8 mld zł, w tym: termomodernizacja – 17,2 mld zł, montaż kotew – 8,6 mld zł. Wartość dofinansowania publicznego w formie premii może wynieść 7 mld zł.

(ar)



FINANSE \ Na przestrzeni ostatnich 10 lat Polacy podwoili wartość portfela kredytów mieszkaniowych – wynika z danych Związku Banków Polskich. Wartość wszystkich zobowiązań gospodarstw domowych w Polsce na koniec 2018 r. wyniosła 708,4 mld zł. Niespełna 2/3 tej kwoty przypada na kredyty mieszkaniowe, których Polacy mają już 421,4 mld zł. Jeszcze w 2008 r. na spłatę całości zobowiązania (z wyłączeniem odsetek) trzeba było czekać ponad 15 lat, a dziś nieco ponad 12 lat.

ROZWÓJ \ Inwestycje, także prywatne, coraz mocniej wspierają naszą gospodarkę

Koniunktura w Polsce lepsza niż w Niemczech

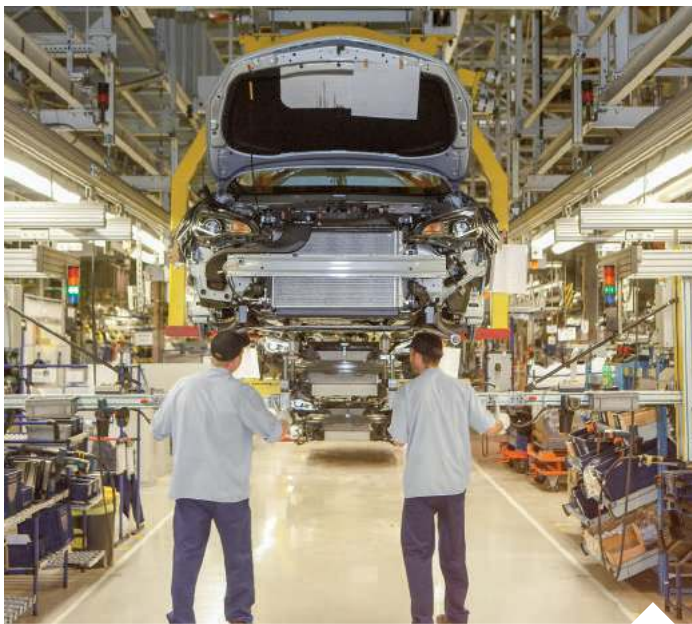
Wskaźnik PMI w Polsce, określający koniunkturę w sektorze przemysłowym, wyniósł w maju 48,8 pkt, o 0,2 pkt mniej niż w kwietniu, ale i tak jest o 4,5 pkt wyższy niż w Niemczech. – Najważniejsza informacja z ostatnich danych o PKB Polski jest taka, że inwestycje wzrosły w I kwartale br. o 12,6 proc. To najwyższa dynamika od czterech lat – twierdzą analitycy.

Jan Kamieniecki

Wskaźnik PMI dla Polski, który określa koniunkturę w sektorze przemysłowym ukształtował się w maju na poziomie 48,8 pkt w stosunku do 49,0 pkt w kwietniu – podała w poniedziałek firma IHS Markit. Wartość wskaźnika PMI powyżej 50 pkt oznacza ożywienie. – Według najnowszych wyników w maju warunki gospodarcze w polskim sektorze przemysłowym wciąż się pogarszały. Produkcja, nowe zamówienia oraz eksport ponownie spadły, choć w słabszym tempie niż na początku tego roku – oceniono w raporcie.

– Poziom zatrudnienia i aktywności zakupowej również się obniżył – napisali autorzy dokumentu. W komentarzu stwierdzili jednak, że ogólnie rzecz biorąc, majowe wyniki badań są dość neutralne dla polskiej gospodarki. Podkreślono przy tym, że w opinii badanych przez Markit przedsiębiorców źródło ich problemów stanowiły Niemcy i inne sąsiednie gospodarki.

Potwierdzają to dane Markit o koniunkturze w niemieckim przemyśle. Majowy indeks PMI w tym kraju wyniósł bowiem 44,3 pkt, a więc był o 4,5 pkt słabszy niż odnotowany w Polsce. O tym, że sytuacja polskiej



Koniunktura w polskim przemyśle jest dużo lepsza niż w Niemczech
| fot. Arkadiusz Lawrywaniec/Gazeta Polska

gospodarki wygląda ostatnio lepiej niż niemieckiej, świadczą też ostatnie dane Głównego Urzędu Statystycznego. PKB wzrósł w I kwartale br. o 4,7 proc. w ujęciu rocznym, czyli powyżej oczekiwań.

Ignacy Morawski, ekspert SpotData.pl, analizując te dane, zwrócił uwagę na bardzo szybki wzrost inwestycji. – Inwestycje wzrosły w I kwartale br. o 12,6 proc. To najwyższa dynamika od czterech lat – ocenił. – Mocniej inwestuje nie tylko sektor publiczny, lecz także firmy prywatne, zarówno krajowe, jak i zagraniczne. To dobra wiadomość na przyszłość – uważa Morawski.

Opinię tę potwierdza opublikowany w poniedziałek raport firmy KPMG i Francusko-Polskiej Izby Gospodarczej. Wynika z niego, że 75 proc. z ponad tysiąca działających w Polsce francuskich firm pozytywnie ocenia atrakcyjność inwestycyjną naszego kraju i w ciągu najbliższych trzech lat planuje zwiększyć wartość nakładów na inwestycje w Polsce.

(PAP, Bankier.pl)

Rosnące cła spowolnią gospodarkę

ANALIZA \ Wojna handlowa między USA a Chinami może odbić się na światowej, europejskiej, a także polskiej gospodarce – ostrzegają eksperci DNB Bank. Ich zdaniem narastający konflikt przyspieszy decyzję wielu firm o przeniesieniu produkcji z Chin i opuszczeniu strefy konfliktu.

Napięta sytuacja na linii USA–Chiny budzi wiele wątpliwości co do przyszłości globalnej wymiany handlowej. Według ekspertów, decyzja amerykańskiej administracji o wpisaniu firmy Huawei na listę podmiotów, które mają ograniczony dostęp do amerykańskich technologii, w znaczący sposób odbija się na rozwoju chińskiego giganta.

Na skutek tych działań brytyjski producent chipów, firma ARM, ze względu na swoje powiązania z USA zawiesił współpracę z Huawei. W odpowiedzi Chiny mogą wstrzymać eksport do USA produktów z metali szlachetnych, wykorzystywanych do produkcji elektroniki. To kolejne etapy wojny handlowej, która do tej pory ograniczała się do nakładania ciał.

Decyzja USA o podwyższeniu ciał z 10 proc. do 25 proc.

na część chińskich towarów niesie ze sobą duże konsekwencje. Analitycy Banku DNB wskazują, że cła w większym stopniu dotkną międzynarodowe koncerny niż chińskie firmy. Głównie technologiczne, ale ta zależność dotyczy także innych branż. Straty Państwa Środka mogą okazać się największe w przypadku wyrobów chemicznych.

Ekspertci argumentują, że wiele firm i tak podjęłoby w przyszłości decyzję o przeniesieniu produkcji z Chin. Wpływ na nią ma wiele czynników, takich jak rosnący poziom płac, ceny ziemi i ochrona środowiska. Jednak zdaniem analityków DNB konflikt gospodarczy w wielu przypadkach przyspieszy decyzję o relokacji.

– Obecne relacje pomiędzy USA a Chinami to ciągle przeciąganie liny. Z perspektywy inwestorów oznacza to nie-

pewność, czyli wzrost ryzyka. W takiej sytuacji wiele firm rozważa opuszczenie strefy konfliktu. Jest to racjonalne, ponieważ o ile Chiny dają wiele możliwości inwestycyjnych, o tyle nie są jedynym miejscem, gdzie można się rozwijać – mówi Marcin Prusak, członek zarządu DNB Bank Polska.

Według Eurostatu w 2018 r. deficyt handlowy Unii Europejskiej w stosunku do Chin wyniósł 185 mld euro. Mimo tego deficytu relacje na linii UE–Chiny przebiegają bez zakłóceń. – Nie oznacza to jednak, że obie strony nie odczuwają narastającego egoizmu gospodarczego. Wymiana handlowa to dziś system naczyń połączonych. Otwarte pozostaje więc pytanie o przyszłość polskiej, europejskiej i globalnej ekonomii – podkreśla Marcin Prusak.

Andrzej Ratajczyk

Najlepiej żyje się w Zurychu

RAPORT \ Zurych, który do niedawna gwarantował mieszkańcom najwyższe zarobki, w najnowszym raporcie Deutsche Banku ustąpił miejsca San Francisco, ale ponownie znalazł się na szczycie rankingu miast, w których żyje się najlepiej. Warszawę na tej liście sklasyfikowano na 30. pozycji.

Zurych, największe miasto w Szwajcarii, stracił wieloletni prym w rankingu najwyższych zarobków i dochodu rozporządzalnego (pensja na rękę po odjęciu kosztów wynajmu mieszkania). W najnowszym raporcie DB wyprzedziło go San Francisco. To zasługa sektora technologicznego, prężnie rozwijającego się w kalifornijskim mieście dzięki bliskiemu sąsiedztwu Doliny Krzemowej.

Do pierwszej piątki miast z najwyższymi zarobkami weszły też Nowy Jork, Boston i Chicago. Na końcu rankingu znalazły się miasta położone w Azji i Afryce. Najniższe dochody odnotowują mieszkańcy indonezyjskiej Dżakarty (52. miejsce), położonej w Bangladeszu Dhaki (53. miejsce), filipińskiej Manili (54. miejsce), Pekinu (55. miejsce) i nigeryjskiego Lagos (56. miejsce).

Zurych znalazł się za to ponownie na szczycie rankingu jakości życia, detronizując nowozelandzki Wellington. Tuż za nimi uplasowały się: Kopenhaga i Edynburg. Pierwszą dziesiątkę rankingu uzupełniają: Wiedeń, Helsinki, Melbourne, Boston, San Francisco i Sydney.

Warszawa na tej liście zajęła 30. miejsce, zaraz za Seulem, a tuż przed Nowym Jorkiem. – Poziom dochodów do dyspozycji w naszej stolicy jest dość niski (32. miejsce), słabo oceniany jest klimat (37. miejsce), a bardzo źle wypada służba zdrowia (42. miejsce). Wyższą pozycję (12.) polska stolica zajęła pod względem kosztów życia – wyjaśnił Arkadiusz Krześniak, główny ekonomista Deutsche Banku Polska.

(jak)



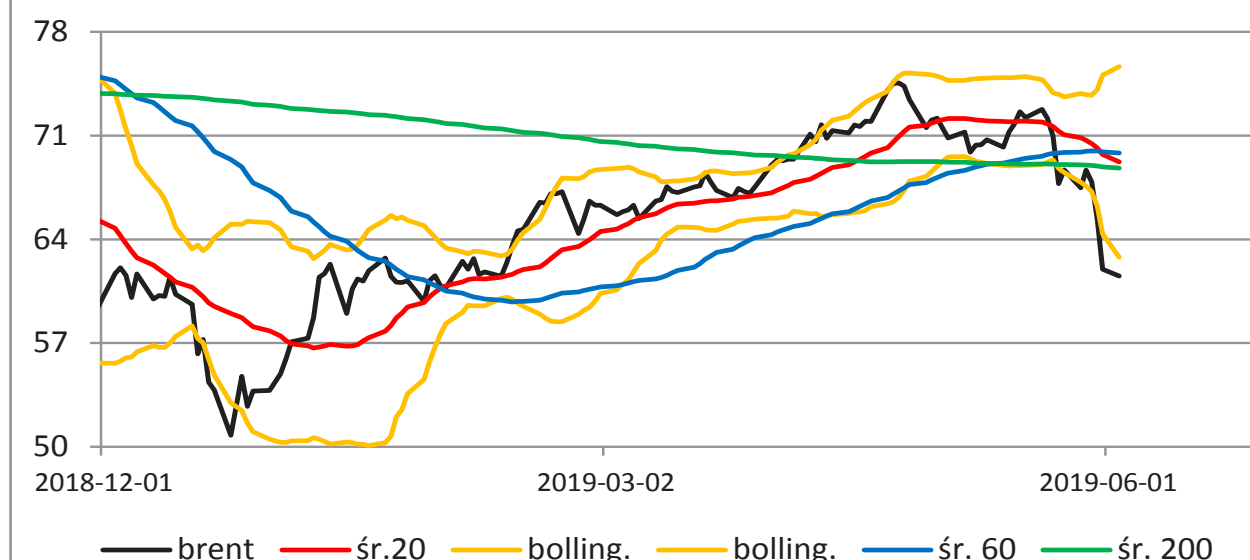
PRÓBA ODRABIANIA STRAT

GPW \ Krajowe indeksy próbowały odrabiać wczorajsze poranne straty, ale wciąż były pod kreską. W poniedziałek wczesnym popołudniem indeks WIG20 notowany był 0,3 proc. pod kreską. Do kupowania akcji nie przekonali handlujących poprawiające się nastroje na pozostałych europejskich rynkach akcji.

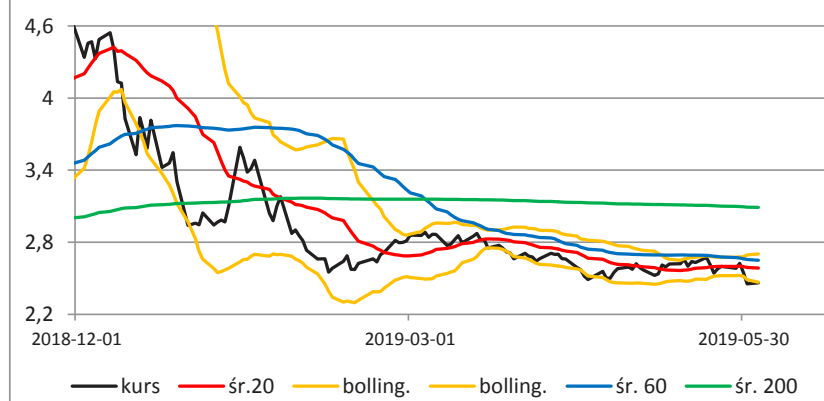
Cła w roli głównej

SUROWCE \ Ropa niżkowała. Złoto coraz droższe. Metale przemysłowe przeważnie na minusie.

ROPA BRENT w USD za baryłkę



Gaz ziemny – kurs w USD za mmBtu



Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień przyniósł znaczącą przecenę ropy naftowej. Ta w ciągu pięciu dni straciła prawie 10 proc., a tak mocnego osłabienia ropy w tym roku jeszcze nie notowała. W piątek paliwo Brent zniżkowało ponad 5 proc., a w tle tak gwałtownego ruchu widoczna była amerykańska polityka celna. Tym razem w roli głównej nie wystąpiły Chiny, ale Meksyk, który został objęty cłami w wysokości 5 proc. i perspektywą ich wzrostu o kolejne 5 proc. w lipcu. Donald Trump zapowiedział także, że ograniczy protekcjonistyczną politykę handlową w stosunku do Indii.

Ubiegły tydzień przyniósł także przedłużenie spadkowego trendu w segmencie metali przemysłowych. Indeks DJ IM odnotował siódmy z rzędu spadkowy okres, a wartość wskaźnika spadła do 114,3 pkt, tracąc w ciągu tygodnia ponad 1,6 proc. Miedź zniżkowała ponad 2,2 proc., a lepiej zaprezentowało się aluminium, którego tona zdrożała o 14 dol. i osiągnęła kurs 1794 dol. Nikiel stracił ponad 3,2 proc., kończąc tydzień kursem poniżej 12 tys. dol.

Pomimo utrzymującego mocny kurs dolara wyraźny ruch w górę zanotowało złoto zyskujące w ciągu tygodnia ponad 1,7 proc. Siłę kruszcu potwierdziły poniedziałkowe zmagania, gdy metal umocnił się o kolejne 0,8 proc. i za uncję płacono ponad 1316 dol. A to najwięcej od ponad dwóch miesięcy.

Początek bieżącego tygodnia potwierdził, że nie będzie łatwo. O ile złoto, pallad i platyna tuż przed godz. 8 zyskiwały, o tyle miedź umocniła się jedynie symbolicznie, a wyraźne osłabienie kontynuowała ropa naftowa. Gatunek Brent tracił ponad 1 proc. i za baryłkę płacono niewiele ponad 61,3 dol. A paliwo ostatni raz tak tanie było w pierwszej połowie lutego.

Otwarcie w Europie nie pomogło ropie, która pomimo lekkiej poprawy w dalszym ciągu traciła ponad 1 proc. Miedź po godz. 8 zaczęła tracić, znajdując się już na minusie przed godz. 9. Czerwony kolor widoczny był także dla niklu czy aluminium, co wyraźnie wskazywało, że polityka Donalda Trumpa mocno wpływa także na rynek metali. Potwierdzały to notowania złota, które zdrożało już prawie 0,9 proc., do-

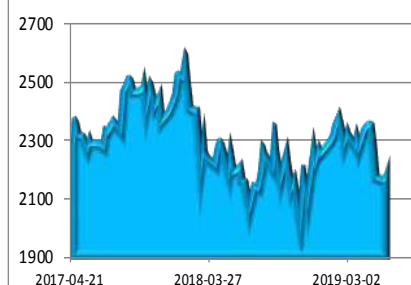
chodząc do kursu 1320 dol., a dystans do zyskującego wyraźnie mniej palladu skurczył się do 20 dol. O tym, jak mocny wpływ na notowania rynkowe ma polityka, potwierdzały żelazo i węgiel. Oba w ubiegłym tygodniu poniosły spore straty (odpowiednio 6 proc. i 6,2 proc.), tracąc mocno w końcówce.

Godzinę później sytuacja na rynku nie przedstawiała się lepiej. Ropa traciła ponad 1,5 proc., a na rynku nie pojawiły się żadne nowe informacje. Tak znaczący spadek ściągnął kurs gatunku Brent poniżej 61 dol. Ropa WTI traciła mniej, bo 1,2 proc., a jej kurs wynosił mniej niż 53 dol. Gaz ziemny zyskiwał co prawda 0,5 proc., ale o poranku zdążył ustanowić kolejne trzyletnie minimum na poziomie 2,453 dol. za mmBtu. Słabe notowania gazu widoczne w tym okresie po części są uzasadnione, ale jeśli spojrzeć się na kurs sprzed 6 miesięcy, gdy wynosił prawie 5 dol., sytuacja wygląda zupełnie inaczej.

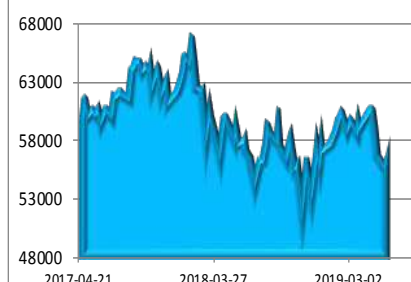
Po godz. 11 na rynku pomimo lekkiego odbicia ropy w dalszym ciągu dominował strach o politykę amerykańską. Miedź pozostawała na minusie, podobnie jak i inne metale przemysłowe. Złoto za to umacniało się coraz bardziej, zyskując ponad 1 proc. i testując poziom 1320 dol. W segmencie soft lekki spadek notowały cukier i kawa. Jednak ubiegły tydzień dla obu był bardzo udany, a kawa zdrożała aż o 12 proc.

Rynek pozostaje pod mocnym wpływem polityki amerykańskiej. Taniejąca ropa czy żelazo mogą jednak wskazywać, że poza polityką do głosu dochodzi także ekonomia i słabsze niż wielu oczekiwało odczyty danych o europejskiej koniunkturze...

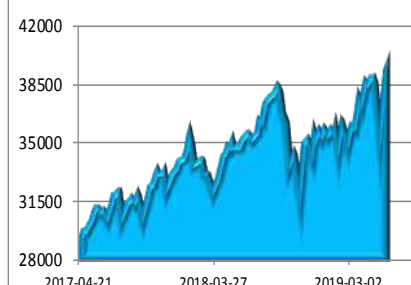
WIG20



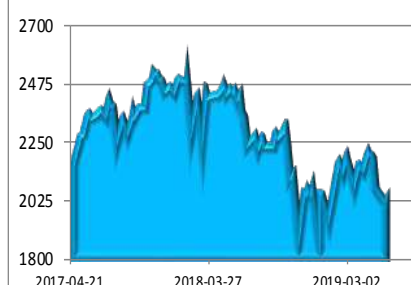
WIG



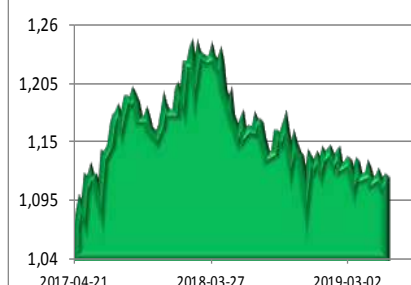
BSE INDEX- Indie



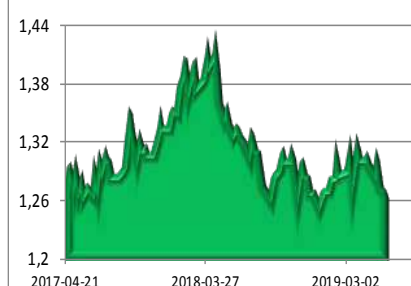
KOSPI



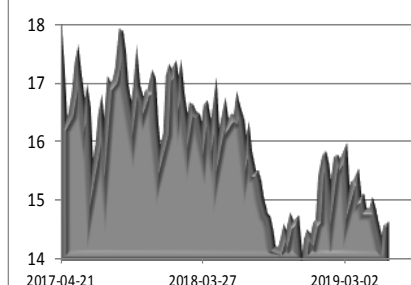
EUR/USD



GBP/USD



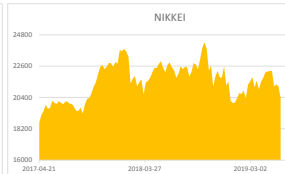
SREBRO



↓ 0,99746 -0,38% USDCHF ↑ 14,643 0,52% SREBRNO ↓ 7134,22 -0,38% FTSE 100
↓ 108,313 -0,05% USDJPY ↑ 1319,05 1,01% ZŁOTO ↓ 20410,88 -0,92% NIKKEI
↑ 1,26437 0,01% GBPUSD ↓ 263,7 -0,11% MIEDŹ ↓ 11707,61 -0,16% DAX
↑ 1,11777 0,06% EURUSD ↓ 61,27 -1,16% ROPA BRENT ↓ 24815,04 -1,41% DJIA POPRZEDNI

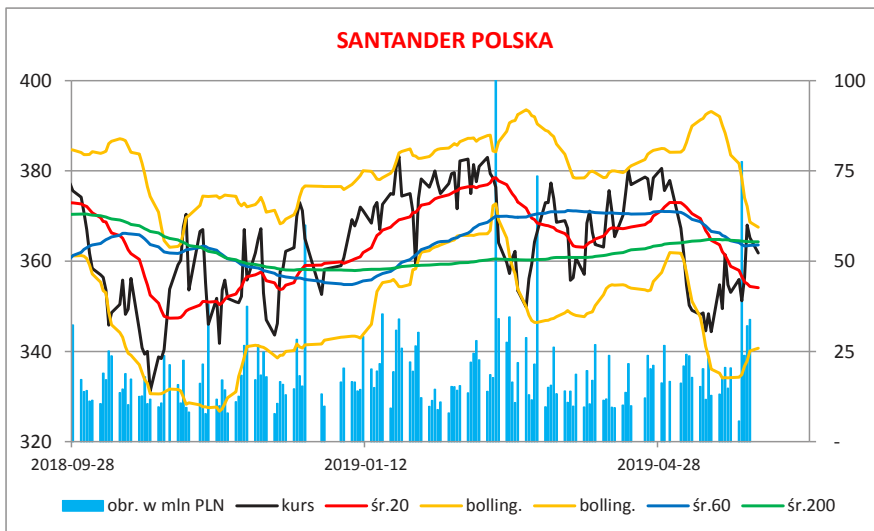
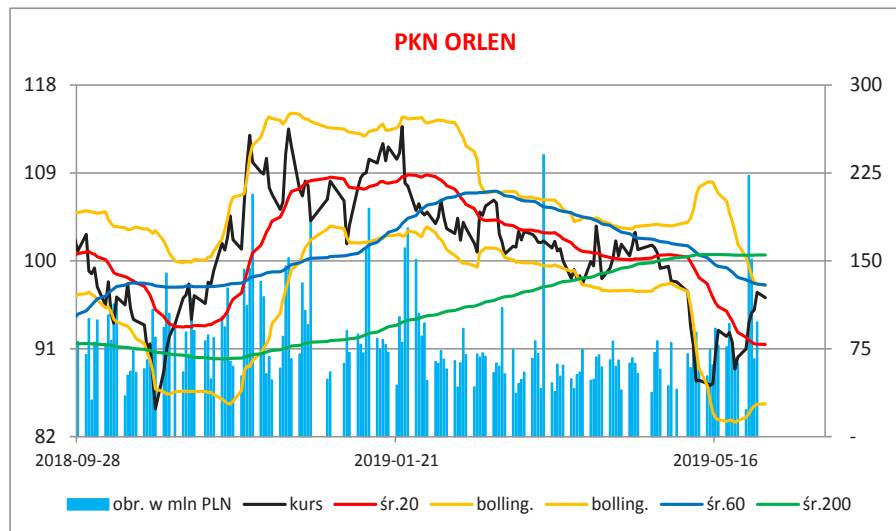
Kursy NBP

3,8292 -0,54% DOLAR
3,8411 0,31% Frank
4,2809 -0,25% EURO



GOSP...

11



Duża zmienność w Europie

NOTOWANIA \ Giełda w Tokio była na minusie, w Europie miała fatalny początek. Przed południem nastąpiło zaskakujące odbicie. PMI nie zachwyciły, ale i nie przerażyły inwestorów.

Rafał Grodowski

Ubiegły tydzień nie był łatwy dla większości parkietów. Spadki widoczne były na trzech kontynentach, a znaczące wystąpiły w piątek w Nowym Jorku, co już było fatalnym prognostykiem na bieżący tydzień. Warszawa, gdzie WIG20 w ciągu pięciu dni zyskał na wartości ponad 2,3 proc., to prawdziwy wyjątek, a umocnieniu towarzyszyły wysokie obroty, które we wtorek wyniosły nawet 2 mld zł.

W Azji bieżący tydzień rozpoczął się po prostu źle. Ubiegły tydzień dla wskaźnika Nikkei był czwartym z rzędu spadkowym okresem. Wczoraj akcje w Tokio straciły ponad 1 proc., a indeks Nikkei przez chwilę znalazł się poniżej 20 300 pkt. Notowaniom nie pomogły lepsze od oczekiwań indeksy PMI dla japońskiego i chińskiego przemysłu. Mocny spadek nastąpił w Sydney, a zaskoczeniem mogły być notowania w Seulu, gdzie indeks KOSPI zyskał ponad 1,3 proc., kontynuując rozpoczętą w czwartek poprawę notowań. W Szanghaju indeks SHC stracił 0,3 proc.,

schodząc poniżej 2890 pkt. Jednak maj pomimo politycznego napięcia był dość spokojny i wskaźnik poruszał się w horyzontalnym trendzie.

Europejski poranek to publikacja wskaźników PMI dla przemysłu. Pierwsze podano o godz. 8.30 dla gospodarki szwedzkiej. Indeks PMI zaprezentował się wyraźnie lepiej niż przed miesiącem i wyniósł aż 53,1 pkt, co było dobrym prognostykiem dla kolejnych publikacji. O godz. 9 podano wskaźnik dla naszej gospodarki. Tu niestety nie było aż tak dobrze i polskie PMI wyniosło 48,8, co oznaczało spadek zarówno w stosunku do oczekiwań, jak i wyników za kwiecień. Trudno powiedzieć, jaki miało to wpływ na notowania, ale po kilku minutach WIG20 tracił na wartości prawie 0,3 proc., co jak na poranne standardy Europy nie było dużą wartością.

Po dwóch kwadransach Europa była czerwona, a spadki najważniejszych indeksów przekraczały poziom 0,7 proc. FTSE spadł poniżej 7100 pkt, schodząc do marcowego minimum, a CAC40 znalazł się na takim poziomie, jak miesiąc wcześniej. Nawet w Sztokholmie mimo dobrego PMI indeks tra-

cił 0,8 proc., a indeks OMX spadł poniżej 1500 pkt.

O godz. 10 wszystko było już jasne. Wskaźniki dla Niemiec, Francji i strefy euro nie zachwyciły, ale nie były specjalnie gorsze niż przed miesiącem. We Frankfurcie i Paryżu doszło do poprawy, ale skala nie była zbyt duża i trudno było mówić o zakończeniu spadkowego trendu. W dalszym ciągu słabo prezentował się Londyn, gdzie indeks tracił już ponad 1 proc.

Na GPW czołowa dwudziestka traciła około 0,35 proc. z wyraźnym sygnałem stabilizacji. Mocny spadek po nieco ponad godzinie gry notowały walory Play. Spółka traciła ponad 2 proc., a żadna ze spółek nie drożała więcej niż o 0,5 proc. Zielony kolor był widoczny jedynie dla 7 firm. Drugi segment to lepsza sytuacja, bo przed godz. 10 indeks znalazł się na plusie, zyskując 0,15 proc. z widocznym udziałem ING BSK oraz Kruka.

O godz. 10 w Warszawie WIG20 zaczął wyraźnie poprawiać swój odczyt i przed godz. 11 znalazł się na plusie. Umocnienie nie było bardzo imponujące, ale na tle coraz stabilniejszej Europy było niezłym sygnałem.

W elicie po dwóch godzinach gry dobrze prezentowały się walory JSW oraz KGHM. Ta druga spółka zyskiwała prawie 1 proc., czemu jednak nie towarzyszyła zbyt duża aktywność.

Ruch w górę warszawskiego parkietu był niestety jedynie chwilowy i przed południem WIG20 znów znalazł się na minusie. Na minusie był też mWIG40, a w grupie 30 największych spółek jedynie 11 zyskiwało na wartości.

O wiele ciekawiej było na zachodzie kontynentu, gdzie DAX30 czy londyński indeks znalazły się na plusie. Londynowi nawet nie przeszkodził fatalny odczyt PMI, który był zdecydowanie niższy, niż oczekiwali analitycy. Przed południem DAX30 umacniał się o 0,3 proc., co wraz z wyraźną zmianą w Londynie dawało nadzieję na drugą część dnia. Zwłaszcza że prognozy po drugiej stronie Atlantyku wcale nie były złe...

Instrument	kurs wczorajszy	zmiana	kurs poprzedni
WIG	57 762,08	-0,26%	57 909,95
WIG20	2 234,54	-0,21%	2 239,31
mWIG40	3 943,95	-0,20%	3 951,80
sWIG80	11 615,67	0,33%	11 577,04
ALIOR	52,15	-1,23%	52,80
CCC	154,90	-1,15%	156,70
CD PROJEKT	204,10	-1,78%	207,80
CYFRPLSAT	26,12	0,08%	26,10
DINO PL	124,80	0,32%	124,40
JSW	51,80	3,19%	50,20
KGHM	96,34	1,41%	95,00
LOTOS	86,70	-1,28%	87,82
LPP	7 275,00	-0,82%	7 335,00
MBANK	400,80	-0,45%	402,60
ORANGEPL	5,10	-0,97%	5,15
PEKAO	106,20	-0,05%	106,25
PGE	9,13	-1,11%	9,23
PGNIG	5,56	-0,80%	5,60
PKNORLEN	96,00	-0,81%	96,78
PKOBP	39,27	-0,08%	39,30
PLAY	25,82	-1,53%	26,22
PZU	41,74	0,75%	41,43
SANPL	360,20	-1,37%	365,20
TAURONPE	1,60	0,69%	1,59

Materiały przygotowane przez NXF

Wtorek 4 czerwca 2019 r.

Godzina	KRAJ	wskaźnik ekonomiczny	OKRES	PROGNOZA
06:30	Australia	Decyzja w sprawie stóp procentowych	czerwiec	1,25%
10:00	Włochy	Stopa bezrobocia	kwiecień	10,3%
10:00	Polska	Inflacja CPI (r/r)	maj	2,4%
10:00	Strefa Euro	Stopa bezrobocia	kwiecień	7,7%

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT



BANK CHRONI KLIENTÓW PRZED OSZUSTAMI

NIETYPOWE TRANSAKCJE \ Pracownicy są wyczuleni na sytuacje, gdy starsze osoby chcą nagle wypłacić dużą część pieniędzy lub też zaciągnąć kredyt. Starają się dyskretnie dowiedzieć, na jaki cel potrzebne są im pieniądze. W tego typu sytuacjach najważniejsza jest relacja na linii pracownik banku – klient.

BEZPIECZEŃSTWO \ PKO Bank Polski walczy z oszustwami

Metoda na policjanta już nie przejdzie

Od kilku lat duże żniwo zbiera plaga oszustw na policjanta, prokuratora czy wnuczkę. Ich ofiarami padają najczęściej osoby starsze, ponieważ oszuści wykorzystują ich łatwowierność i chęć niesienia pomocy. I choć przestępcy nieustannie zmieniają metody swoich działań, wiele prób wyłudzeń pieniędzy udaje się powstrzymać.



fot. Fotolia

Każda z metod złodziei jest przebiegła i niebezpieczna, ale dla bankowców największym wyzwaniem jest ta na policjanta. Przestępca, który telefonuje zwykle do osoby starszej, podaje się za policjanta, funkcjonariusza CBS lub CBA i przekonuje, że rozpracowuje zorganizowaną grupę przestępczą. Prosi też, aby mu w tym pomóc i przekazać w związku z akcją gotówkę, która potem będzie zwrócona. Jednocześnie stara się przekonać, że pracownicy banków również należą do grupy przestępczej i dlatego nie wolno ich o niczym informować.

W rzeczywistości dzwoniący są przestępcami, niemającymi nic wspólnego z policją. Po przekazaniu pieniędzy lub wpłaceniu ich na wskazane przez oszusta konto wszelki kontakt z przestępcami się urywa. Dopiero wtedy pokrzywdzony orientuje się, że padł ofiarą oszusta.

Oszczędności życia można stracić w chwilę

W kwietniu do oddziału w Jaworznie zgłosiła się 80-letnia klientka z zamiarem likwidacji dwóch lokat i wypłaty wszystkich środków z rachunku – łącznie ok. 86 tys. zł. Sytuacja wzbudziła czujność doradców,

się więc z córką, która oczywiście wszystkiemu zaprzeczyła. Jednak klientka bardzo mocno obstawała przy swojej decyzji i wręcz żądała wypłaty. Dopiero w obecności oficera śledczego ujawniła prawdę i opowiedziała historię zgodną z klasycznym schematem wy-

**\ Pracownicy są wyczuleni na sytuacje, gdy starsze osoby chcą nagle wypłacić dużą część pieniędzy lub też zaciągnąć kredyt. Starają się dyskretnie dowiedzieć, w jakim celu to robią. **

ponieważ klientka była im znana, zwykle wypłacała co jakiś czas niewielkie kwoty i z nich żyła. Tym razem jednak była mocno zdenerwowana i tajemnicza. Najpierw nie chciała w ogóle odpowiadać na pytania, potem podawała sprzeczne odpowiedzi. Jedną z wersji była taka, że to córka telefonicznie poprosiła ją o zerwanie lokat. Bank skontaktował

łudzeń na policjanta. Po otrzymaniu zeznań policja podjęła dalsze czynności w sprawie.

W marcu tego roku w oddziale PKO Banku Polskiego w Gliwicach pojawił się 94-letni klient, który do swojego konta bankowego chciał otrzymać dostęp przez bankowość elektroniczną. Dodatkowo zażądał zmiany numeru telefonu do kontaktu. Obsługujący go

doradca zdziwił się, że w tym wieku klient chce nagle obsługiwać swoje konto przez internet. Podejrzenia pracownika spotęgował fakt korzystania przez starszego pana z profesjonalnie przygotowanej instrukcji postępowania w banku. Klient poinformował, że konto przez internet miałby obsługiwać jego syn, jednak stanowczo odmówił weryfikacji numeru telefonu syna. W tym momencie dla doradcy stało się jasne, że ma do czynienia z próbą wyłudzenia. Klient nie dawał się jednak przekonać. Dopiero w oddzielnym pokoju starszy pan zrozumiał, że pada ofiarą próby wyłudzenia pieniędzy. Wtedy opowiedział całą historię: jak zadzwoniła do niego rzekoma policjantka, która poinformowała go o prowadzonej akcji, mającej na celu jakoby zabezpieczyć posiadane przez niego środki w banku. Aby uwiarygodnić swoje działania połączyła klienta z „prokuratorem”, który też potwierdził tę informację. Klient został

ostrzeżony, aby nikomu o niczym nie mówić, również pracownikom banku, ponieważ współpracują oni z przestępcami.

Doradcy w banku natychmiast powiadomili policję w Gliwicach, a funkcjonariusze szybko ustalili plan dalszych działań w celu zatrzymania sprawców.

Ważna jest postawa bankowców

To tylko dwie, na szczęście udaremnione, próby wyłudzeń sprzed kilku tygodni. W tych wypadkach pracownikom banku udało się ocalić kilkadziesiąt tysięcy złotych oszczędności klienta. Jednak takich zdarzeń jest niestety ciągle wiele.

Przy takich próbach wyłudzeń prawie zawsze oszuści starają się przekonać, że pracownicy banków również należą do grupy przestępczej i dlatego nie wolno ich o niczym informować. Złodzieje nalegają też, aby udając się do banku po wypłatę pieniędzy, nie mówili kasjerom i obsłudze placówek bankowych, w jakim celu to robią.

Pracownicy są wyczuleni na sytuacje, gdy starsze osoby chcą nagle wypłacić dużą część pieniędzy lub też zaciągnąć kredyt. Starają się dyskretnie dowiedzieć, w jakim celu to robią. W tego typu sytuacjach najważniejsza jest relacja na linii pracownik banku – klient, która musi opierać się na współpracy i wzajemnym zaufaniu.

– Tego rodzaju oszustwa to od kilku lat poważny problem również dla nas, bankowców, gdyż zagrażają oszczędnościom naszych klientów. Dlatego apelujemy do nich o ostrożność. W sytuacjach, gdy mają wątpliwości, zachęcamy do rozmowy z pracownikami. Jesteśmy w stanie szybko pomóc i dyskretnie skontaktować się z policją – mówi Katarzyna Ornatowska, dyrektor oddziału w Warszawie. – Nasi pracownicy dzięki szkoleniom w banku, ale też dzięki policji są wyczuleni na tego typu sytuacje. Zwracamy uwagę na nietypowe zachowanie klientów, szczególnie osoby starsze, które chcą wypłacić dużą gotówkę z konta, są przy tym zdenerwowane i trzymają w ręku włączony telefon, przez który kontaktuje się z nimi przestępca. Wtedy dyskretnie dopytujemy, rozmawiamy, a jeśli jest potrzeba, powiadamiamy policję – dodaje.

Bank zwraca uwagę na skalę problemu i edukuje klientów. W wydawnictwach bankowych, na portalu Bankomania, ale też w mediach społecznościowych ostrzega przed tego typu oszustwami. Zwraca też uwagę, jak zachować się w tego typu sytuacjach i jak na nie reagować.

.....
p. woz.

OBCHODY \ Oryginalny plakat „W samo południe” autorstwa Tomasza Sarneckiego, zachęcający do udziału w wyborach 4 czerwca 1989 r., jest głównym elementem wystawy w Muzeum X Pawilonu Cytadeli Warszawskiej, oddziale Muzeum Niepodległości. Plakat towarzyszy też koncertowi pieśni bardów Solidarności – Przemysława Gintrowskiego i Jacka Kaczmarskiego, który odbędzie się dziś o godz. 18 na Uniwersytecie Warszawskim.

MUZYKA \ Od „Requiem” po „Czarodziejski flet”

Startuje Festiwal Mozartowski

Koncertem galowym 9 czerwca w Teatrze Polskim rozpocznie się 29. Festiwal Mozartowski. Warszawska Opera Kameralna przygotowała w tym roku ponad 40 wydarzeń artystycznych adresowanych do miłośników oper, koncertów oratoryjnych, symfonicznych i kameralnych. Nie zabraknie też spektakli dla dzieci.

Anna Krajowska

Melomani zasłuchani w kompozytorski geniusz Wolfganga Amadeusza Mozarta od blisko trzech dekad mają okazję do delektowania się tą muzyką w ramach jedyne­go monograficznego festiwalu na świecie, w pełni poświęconego wyłącznie twórczości Salzburgskiego Mistrza, jakim jest Festiwal Mozartowski w Warszawie. W tym roku koncerty i spektakle odbywają się w kilku lokalizacjach w Warszawie, m.in. tradycyjnie w teatrze WOK, Zamku Królewskim, w warszawskich kościołach oraz w Teatrze Scena i Pałacu w Wilanowie. Z oper usłyszymy: „Wesele Figara” w nowej inscenizacji, „Idomeneusza, króla Krety”, „Cosi fan tutte”, „Łaskawość Tytusa”, „Upro­wadzenie z seraju” oraz „Cza-



rodziejski flet” – operę, która 13 czerwca będzie miała swoją premierę w nowej inscenizacji. W ramach 29. edycji festiwalu, która będzie trwała od 9 czerwca do 6 lipca, melomani będą mogli tradycyjnie obcować też z muzyką oratoryjną mistrza Amadeusza. 29 czerwca w kościele semi-

naryjnym będzie można zasłuchać się w oratoryjne frazy najsłynniejszej z żałobnych mszy, jaką bezspornie jest „Requiem”. Podczas festiwalu nie zabraknie też kameralistyki w mistrzowskim wykonaniu Meccore String Quartet i Berlin Piano Trio. Ozdobami programu tegorocznego, bli-

sko miesięcznego mozartowskiego święta jest koncert Orkiestry Kameralnej Polskiego Radia „Amadeus” pod dy­rekcją Agnieszki Duczmal oraz występ Elbląskiej Orkiestry Kameralnej pod batutą Marka Mosia. Normą stało się, że w pro­gramie miesięcznego mo-

zartowskiego muzykowania znajdują coś dla siebie naj­młodsi melomani. Dla nich przygotowano m.in. przed­stawienie „Bastienka” czy Rodzinny Poranek Operowy (29 i 30 czerwca) pt. „Mozart na dzień dobry, czyli muzyczne i teatralne psoty do muzyki Wolfganga Amadeusza”. Festiwal otworzą i zamkną wzorem ostatnich dwóch lat wielkie gale operowe. 9 czerwca w Teatrze Polskim Stefan Plewniak poprowadzi słuchaczy w świat mozar­townskich oper. Poszczególne dzieła sceniczne prezen­to­wane będą w formie wybo­ru arii, ansambli i chórów. Wszystko to z udziałem wybitnych solistów, znakomitego zespołu wokalnego Warszawskiej Opery Kameralnej oraz fenomenalnej orkiestry MACV. Program i szczegóły dostępne są na stronie www.operakameralna.pl.

Gdynia zabrzmie światowo

FESTIWAL \ Open'er to wydarzenie, na które co roku czekają miłośnicy dobrej muzyki i świetnej zabawy. Tym razem organizatorzy zaprosili takie gwiazdy, jak: The Smashing Pumpkins, LP czy rockowa grupa młodego pokolenia, której kariera rozwija się w niewiarygodnym tempie, czyli Greta Van Fleet.



Open'er Festival odbędzie się w Gdyni w dniach 3–6 lipca br. Na scenie zobaczymy legendarny zespół The Smashing Pumpkins. W ubiegłym roku, 30 lat od rozpoczęcia działalności, wydali album „Shiny and Oh So Bright, Vol. 1/LP: No Past. No Future. No Sun”. Fanów ucieszyli tym

bardziej, że zaczęli grać koncerty w niemal oryginalnym składzie. Już 5 lipca Billy Cor­gan, James Iha, Jimmy Cham­berlin oraz Jeff Schroeder za­witają również do Gdyni. Tego samego dnia na Ope­n'erze wystąpi Laura Pergo­lizzi, znana jako LP. Obecna jest w branży muzycznej już

od kilkunastu lat, zarówno jako wokalistka, jak i autorka hitów dla największych wykonawców światowego popu – m.in. Cher, Rihanny czy Christiny Aguilery. Jej kariera nabrała rozpędu w 2016 r. za sprawą albumu „Lost On You” i tytułowego singla, który do dzisiaj zanotował ponad pół miliarda streamów na świecie. 4 lipca na scenie zobaczymy z kolei grupę Greta Van Fleet. Muzycy brzmią jak Led Zeppelin naszych czasów, a głos wokalisty jest tak zbliżony pod względem barwy do głosu Roberta Planta, że czasem trudno uwierzyć, iż słuchamy innej osoby. Na Open'erze zagrają też m.in.: Tom Walker, Travis Scott, The 1975, Vampire Weekend, Death Grips, Rudimental i wykonawcy alternatywni: Perry Farrell z projektem Kind Heaven Orchestra oraz zespół Jungle. Gwiazdami będą także: G-Eazy, Diplo, Robyn, Kodakidz i Anna Calvi. (AnKraj)

Wielki powrót „Wielkich kłamstewek”

SERIAL \ Już 10 czerwca w HBO będzie można zobaczyć pierwszy odcinek 2. sezonu „Wielkich kłamstewek”. Premiera jest tym bardziej wyczekiwana, że do obsady: Nicole Kidman, Reese Witherspoon, Shailene Woodley i Laury Dern, dołącza Meryl Streep.



Kryminalny serial na podstawie bestsellerowej powieści Liane Moriarty o tym samym tytule oczarował widzów na całym świecie. Produkcja, za którą stoi David E. Kelley, zdobyła wiele prestiżowych nagród, w tym kilka statuetek Złotych Globów oraz Emmy. Serial zachwyił gwiazdorską obsadą: Nicole Kidman zagrała Celeste Wright, Reese Witherspoon oglądaliśmy w roli Madeline Mackenzie, Shailene Woodley jako Jane Chapman, natomiast Zoë Kravitz wcieliła się w postać Bonnie Carlson. Aktorki stworzyły

na ekranie fenomenalną atmosferę, a ich temperamenty świetnie kontrastowały ze spokojnymi ujęciami urokliwego krajobrazu i piękną muzyką. Kilka miesięcy temu twórcy serialu ogłosili, że w 2. sezonie pojawi się kolejna wielka gwiazda, zdobywczyni ponad 20 nominacji do Oscara – Meryl Streep. Aktorka wcieli się w matkę Perry'ego. Mary za wszelką cenę chce się dowiedzieć, co stało się z jej synem. Nowy sezon będzie liczył siedem odcinków. (AnOK)



foto: Wikipedia/d

Wiktor Suworow

(ur. 1947 r.) pisarz, historyk, publicysta, były oficer armii sowieckiej i sowieckiego wywiadu wojskowego GRU

\\ Komünizm to nie tylko ideologia. To także sposób myślenia, który nadal znakomicie funkcjonuje. \\

DWIE ROCZNICE \ Pielgrzymka św. Jana Pawła II do ojczyzny i 4 czerwca 1989 r.

Łamanie komunizmu

Właśnie świętujemy dwie rocznice przełomowe dla „przejścia Polaków przez Morze Czerwone” – pierwszej podróży apostołskiej św. Jana Pawła II do ojczyzny (2–10 czerwca 1979 r.) i kontraktowych wyborów do Sejmu oraz wolnych do Senatu (4–18 czerwca 1989 r.). Mamy też smutną rocznicę 4 czerwca 1992 r. – „nocnej zmiany”.



Przemysław Żurawski vel Grajewski

„Gdzie tylko widne Orły i Pogonie,
Gdzie Polak walczy,
tam narody klaszczą
W spętane dłonie [...] A oto ludy, co dziś ducha kuszą,
Na hasło z mogił moich czekać muszą!”

Maria Konopnicka
„Ave Patria!”



foto: NAC/d

W krótkim artykule nie sposób opisać tych wydarzeń. Nie o tym więc on będzie, lecz o tym, co było ich istotą – czego są symbolem i dlaczego są tak ważne.

Łze-Polska

Politologia III RP nie dopracowała się precyzyjnego terminu na określenie natury zależności PRL od ZSRS. PRL nie była państwem satelickim ZSRS w takim sensie, w jakim satelitami III Rzeszy były Francja Vichy, Chorwacja Ante Pavelicia i Słowacja ks. Tiso. Petain był bohaterem narodowym Francji – zwycięzcą spod Verdun, Pavelić i Tiso byli emanacją autentycznych elit narodowych, nie byli agentami Abwehry. Bierut et consortes byli zaś agentami NKWD. Poza tym byli nikim i, gdyby nie zwycięstwo sowieckie w II wojnie światowej, nikt by o nich nie usłyszał. PRL nie była więc legalnym państwem polskim, jedynie je udawała. Jej ustrój, ideologia państwowa, tradycje i wartości, do których się odwoływała, elity rządzące, praktyka rządzenia itd. nie były emanacją woli Polaków. Nigdy i w żadnej formie nie otrzymały ich mandatu. 34 lata po klęsce Polski w II wojnie światowej PRL była akceptowana na zasadzie bierności, apatii i braku nadziei na zmiany, ale nie była nasza. Nie była Rzeczpospolitą Polaków – nie była więc prawdziwą Polską, była Pe-e-re-lem, tak jak Kongresówka nie była prawdziwym Królestwem Polskim, choć jej sejm, w odróżnieniu od zgromadze-

nia mianowańców zwanych sejmem PRL, pochodził z autentycznych wyborów, a wojsko świeżo ze szkoły napoleońskiej miało się nijak do LWP, elity zaś były emanacją narodową, a nie agentami Moskwy i dokooptowanymi karierowiczami ze społecznych nizin. Nie bez powodu carowie, którzy przywłaszczyli sobie tytuł królów polskich, nie są obecni w żadnym poczcie naszych władców. To, że PRL był uznany przez cały świat, nie ma nic do rzeczy. O legalności władzy w Polsce decyduje uznanie jej przez Polaków i przez nikogo więcej. Zdzisław Najder w swojej książce „Z Polski do Polski przez PRL” zaproponował termin „państwo agencuralne” i jak dotąd najprecyzyjniej oddaje on istotę tworu, o którym mówimy.

Odrodzenie Rzeczypospolitej Polaków

W trakcie pierwszej pielgrzymki Ojca Świętego do ojczyzny w mszach papieskich uczestniczyło 8–10 mln Polaków. Większość pozostałych obejrzała je w transmisjach telewizyjnych. Przełom mentalny był powszechny i głęboki. Po raz pierwszy od 1939 r. Polacy wyszli masowo na ulice i place swoich miast w innym celu niż demonstrowanie poparcia dla komunistycznych władz i policzyli się. Rezultat dobrze oddaje krążący wówczas dowcip: „Chodzili komuniści i krzyczeli: »Nie ma Boga«, aż w końcu Bóg wychylił się z chmury i wyrzekł: »Nie ma komunistów«”. Odrodziła się Rzeczpospolita Polaków. Pamiętam tę atmosferę,

to poczucie własnej potęgi i tę dumną radość. Skoro jest nas tylu, skoro jesteśmy chrześcijanami, skoro odrzucamy komunizm, to jakim prawem ta garstka uzurpatorów, którzy się przed nami pochowali, śmie nami rządzić? Oto my jesteśmy narodem, a kimże oni są? Dziesięciolecie komunistycznej propagandy w kilka dni poszły do diabła (gdzie ich miejsce). Sytuację psychologiczną komunistów po tym wydarzeniu najlepiej oddaje odnoszący się do margrabiego Wielopolskiego cytat z Jerzego Czecha i Przemysława Gintrowskiego „Tyle pracy, panie hrabio, i na nic”.

Wszyscy, i słusznie, pamiętają wezwanie św. Jana Pawła II, by „Zstąpił Duch Twój i odnowił oblicze ziemi, tej ziemi”, ale oprócz wezwania do odrodzenia Polski ów Wielki Papież w Gnieźnie 3 czerwca 1979 r. wezwał także nas, swoich rodaków, do solidarności z narodami Europy Wschodniej, rzucając tym samym wyzwanie sowieckiemu panowaniu nad nimi. Dwa lata później uczynili to Polacy w posłaniu I Zjazdu Delegatów NSZZ „Solidarność” do ludzi pracy Europy Wschodniej, autorstwa urodzonego we Lwowie Bogusława Śliwy. (Tak, Polacy mają unikalną zdolność dokonywania obywatelskich aktów skutecznej polityki zagranicznej. Po 1945 r. były to: list biskupów polskich do biskupów niemieckich, rzeszone posłanie Solidarności i wielkie wyjazdy na Węgry „Gazety Polskiej”. Jest tak, gdyż Rzeczpospolita to nie jej aparat

państwowy, lecz my – jej obywateli – dlatego jest wieczna i dlatego się odradza).

W 1983 r., gdy papież ponownie odwiedził już odmienioną Polskę ze świeżymi ranami stanu wojennego, mówiąc o tysiącletniej tradycji chrześcijańskiej naszej ojczyzny na Stadionie Dziesięciolecia PRL, zapytał retorycznie i z przekąsem, jak się nazywa ów stadion, wywołując tym salwę śmiechu zgromadzonych wiernych. To po tych wszystkich doświadczeniach Jan Pietrzak w swojej piosenie z 1986 r. mógł napisać: „A pan mi mówi, panie kontrolerze, dym z papierosa puszczając beztrzęsco, że ja niestety do tych nie należę, którzy powinni zajmować się Polską”, i był powszechnie rozumiany. Rzeczpospolita odrodziła się już w naszych sercach, które wołały coraz głośnie: „Precz z komuną! Precz z uzurpatorami!”.

4 czerwca 1989 r. – polskie „Precz z komuną!” i... zdrada elit

Okrągły stół miałby sens, gdyby był potraktowany jako zagranie taktyczne z zamiarem ogrania komunistów. Władza, do tego uzurpatorska, nie jest bowiem stroną do rozmów z narodem. Naród nie ma wobec niej żadnych zobowiązań – żadne pacta sunt servanda nie wchodzi w grę. Uzurpatorzy winni prosić o łaskę i wybaczenie, nic więcej. Tak jednak się nie stało. Powszechne odrzucenie kandydatów komunistycznych w pierwszej turze wyborów było jednoznaczne. NIKT nie przeszedł. Dlatego dzień ten wart jest

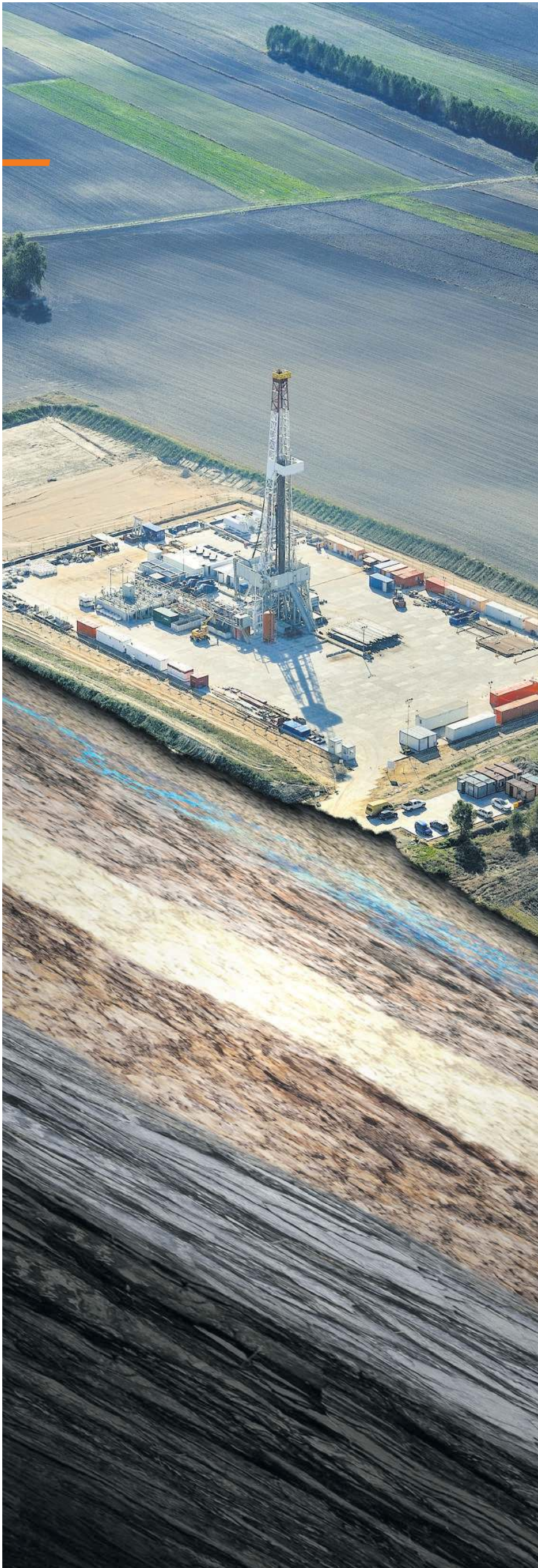
świętowania. Był to niewątpliwie przełom psychologiczny. Potem jednak stała się rzecz niesłychana. Zlekceważono werdykt wyborców i między 4 a 18 czerwca (I i II tura wyborów) zmieniono ordynację, tak by wykonana została nie wola narodu, lecz kontrakt z Magdalenki. Jakkolwiek głosowałoby Polacy, 65 proc. mandatów do Sejmu miało przypaść PZPR i jej stronnictwom sojuszniczym ZSL (wkrótce przemianowanemu na PSL) i SD. Ten kontraktowy Sejm nadał tytuł prezydenta RP Wojciechowi Jaruzelskiemu. Premierem został Tadeusz Mazowiecki, a szefem MON Florian Siwicki, a MSW Czesław Kiszczak. Nazywanie tego rządu „pierwszym niekomunistycznym” to daleko idące uproszczenie. Kontrakt okrągłostołowy dał się bronić jako rozwiązanie taktyczne do grudnia 1989 r., gdy rewolucja rumuńska zlikwidowała wszelką obawę co do interwencji sowieckiej. Jego utrzymanie choćby o tydzień dłużej było już zdradą.

„Oto ludy, co dziś ducha kuszą, Na hasło z mogił moich czekać muszą”

– pisała Maria Konopnicka. Rok 1989 to potwierdził. Przełom dokonany przez Polaków był autentyczny i pociągnął za sobą upadek komunizmu w całym regionie. Polską jednak, choć była pierwsza w tym buncie, była ostatnim krajem zewnętrznego imperium sowieckiego, w którym przeprowadzono wolne wybory parlamentarne (1991), i ostatnim, który zgłosił żądanie wyjścia wojsk sowieckich, oraz ostatnim (poza RFN, gdzie stacjonowało ich wielokrotnie więcej), z którego one wyszły. Wyprzedziła nas nawet Litwa, startująca wszak ze znacznie gorszej pozycji. Polska przegrała bitwę o pamięć tego przełomu. Jego światowym symbolem stał się upadek muru berlińskiego, będący pośrednim skutkiem decyzji Polaków, a bezpośrednim – Węgrów, którzy otworzyli dla NRD-owców swoje granice z Zachodem.

Koniec „nocnej zmiany”

Przez 30 lat III RP antykomuniści zarządzili Polską tylko przez sześć lat (6 grudnia 1991 r. – 4 czerwca 1992 r., 31 października 2005 r. – 16 listopada 2007 r., 16 listopada 2015 r. – do dziś). Obóz przeciwny zjednoczony w Koalicji Europejskiej pokazał pozorność innych podziałów. Skala jego porażki w wyborach do Parlamentu Europejskiego pozwała mieć nadzieję, że wola wyborców, tak dobitnie wyrażona 4 czerwca 1989 r., wreszcie zostanie wypełniona. Kolejnej „nocnej zmiany” nie będzie.



TERAZ POLSKA

PGNiG z godłem „Teraz Polska”

Technika przedeksploatacyjnego pozyskiwania metanu z pokładów węgla otrzymała prestiżowe godło „Teraz Polska” w XII edycji Konkursu dla Przedsięwzięć Innowacyjnych. Metoda została opracowana przez Polskie Górnictwo Naftowe i Gazownictwo oraz Państwowy Instytut Geologiczny – Państwowy Instytut Badawczy. Godło jest przyznawane produktom i usługom, które mogą być wzorem dla innych.

Nagrodzone przedsięwzięcie jest pierwszym tego typu projektem w Europie. Metoda opracowana przez PGNiG i PIG-PIB otwiera perspektywę dla przemysłowej eksploatacji metanu z pokładów węgla.

Realizacja tego przedsięwzięcia to:

- większe bezpieczeństwo energetyczne Polski;
- większe bezpieczeństwo pracy górników;
- ochrona środowiska naturalnego.





4 CZERWCA 1989 \ Demokracja częściowo demokratyczna – czyli opowieść o tym, jak piękna i dobra była polska transformacja

Święto krnąbrności, nie kompromisu

Pełniący obowiązki elit III RP szybko nauczyli się, jak wykorzystywać polskie pragnienie wolności i demokracji do własnych celów. Nie inaczej jest z 4 czerwca 1989 r. Dlatego datę tę można świętować jedynie jako symbol polskiej krnąbrności, a nie kompromisu z komunistami.



Krzysztof
Wołodźko

Okrągły stół, bardziej chyba w sposób zakulisowy niż oficjalny, zapowiadał powstanie nowego establishmentu przeobrażającego się państwa. PZPR-owska nomenklatura, wbrew pewnemu naiwnemu mitowi, wcale nie oddawała władzy tak ochoczo. Niechęć betonu partyjnego, nie tylko wysokiego szczebla, wobec „solidaruchów” była ogromna. A tak zwani partyjni liberałowie byli cyniczni, wyrachowani i związani z PRL i Sowietami głębokimi lojalnościami rodzinnymi, agencjonalnymi, instytucjonalnymi i towarzyskimi. Na stare nowe szykował się też „młody aktyw”, czyli dzisiejsi starzy postkomuniści: ludzie, którzy nie wierzyli już w socjalizm, ale chcieli zachować realny wpływ na rzeczywistość. I po latach dobrze już widać, że zrobiono, ile się dało, żeby demokracja po polsku dała się kontrolować. Czyli żeby została właściwie demokracją częściowo demokratyczną: z dużym marginesem zakulisowego sterowania państwem.

Jan Paweł II i elektronika z Tajwanu

Ktoś powie: to zbyt pesymistyczna wizja. Wszak nawet częściowo wolne wybory 4 czerwca 1989 r. były porażką (post)komunistów. Powiedzmy sobie jasno: był to jeden z tych momentów, niestety z reguły zbyt rzadkich w dziejach, gdy dobrej energii i determinacji społecznej nie dało się oszukać. Polskie społeczeństwo miało dość PRL-owskiej stagnacji i potrafiło to pokazać nawet w częściowo wolnych wyborach. Choć już wtedy ujawniały się z coraz większą siłą pewne społeczne i kulturowe dwuznaczności. Z jednej strony Polacy czer-



Dziś, jak to widać w przypadku Leszka Millera czy Włodzimierza Cimoszewicza, postsolidarnościowi liberałowie są dla postkomunistycznych socjaldemokratów trampoliną do europarlamentu | fot. Katarina Stoltz/Reuters

pali nadzieję z postaci Jana Pawła II. Z drugiej widać było, że socjalistyczna przesłanność uwiera nas także dlatego, że chcieliśmy dobrych i złych owoców zachodniego kapitalizmu. Tych złych może nawet bardziej, bo były łatwiejsze do osiągnięcia.

Polacy chcieli duchowej i politycznej wolności, wyrwania się z absurdów centralnie planowanej gospodarki. I bardzo chcieliśmy tego, co produkował globalny kapitalizm. Szybko się okazało, że miała dla nas całkiem sporą ofertę – nie tylko taniej elektroniki z Tajwanu. I trzeba jasno sobie powiedzieć, że już na początku lat 90. to płytkie zapatrzenie na Zachód negatywnie zaskoczyło nawet papieża z Polski, z którego szybko zaczęła sztychować laicka lewica. Bardzo szybko zapomniano, że szukała dla siebie wsparcia, ukrycia i widowni na plebaniach i przykościelnych salkach.

Maleszka naucza o lustracji

Nie ma niczego niezwykłego w tym, że 4 czerwca stał się w III RP jednym z ulubionych symboli liberalnych elit. Lubią świętować wszystko, co wiąże się z kompromisami z postkomuną. Patrząc szerzej: uczyniły z kompromisów na pra-

wach gen. Kiszczaka jeden z dogmatów popeerelowskiej rzeczywistości. I całkiem sprytnie ukryły to przed społeczeństwem.

To naprawdę nie jest przypadek, że jeszcze długo po przełomie ustrojowym ludzie tacy jak Lesław Maleszka mogli tłumaczyć opinii publicznej na łamach „Gazety Wyborczej”, jak wolno, a jak nie wolno rozliczać i traktować postkomunistów, albo co sądzić o lustracji.

Z chrześcijańskiego przebaczenia, na które powoływano się często i gęsto, zrobiono – proszę wybaczyć – brudną szmatkę, którą wkładało się w usta każdemu, kto wiedział albo przeczuwał, że z przepoczwarceniem PRL w III RP jest coś mocno nie tak. I że ostatecznie straci na tym jakoś polskiej demokracji, że nasza debata publiczna będzie zdeformowana i zawężona – bo ton nadawać będą jej ludzie na różne sposoby uwikłani w PRL, a często też żywiący biograficzno-ideową słabość do komunizmu. W efekcie w Polsce zwyciężył duch niedopowiedzeń i niejasności, duch wykluczenia z debaty publicznej wszystkich, którzy nie podobali się postsolidarnościowym liberalnym demo-

kratom i postkomunistycznym socjaldemokratom. To naprawdę znamienne, że po trzech dekadach III RP dla Platformy Obywatelskiej autorytetem jest Aleksander Kwaśniewski, a nie Jan Olszewski. System, jaki stworzyli liberałowie, właściwie się już domknął – tyle że znów rozsadyły go wybory polskiego społeczeństwa.

4 czerwca: fikcje i fakty

Nie, nie należy odrzucać 4 czerwca w całości. Ale trzeba mieć świadomość, że liberałowie zrobili z tej daty święto kompromisu, który przerodził się w sojusz liberałów z postkomunistami. Sam wybór, jakiego dokonali Polacy, korzystając z zawężonych przecie możliwości, godny jest szacunku i świętowania. Ale te dwie sprawy trzeba precyzyjnie odróżniać: liberalne elity wolą świętować kompromis, ponieważ boją się demokratycznych wyborów polskiego społeczeństwa – świetnie to zresztą pokazały reakcje na wybory w roku 2015 i wybory roku 2019. A można się domyślać, że jesienią liberalny establishment znów da upust frustracji. Dla nich demokratyczny wybór jest wartościowy tylko wtedy, gdy wygrywają. W przy-

padku porażki Polacy okazują się plebsem i motłochem godnym wszelkiej pogardy. Sądzę, że ta myśl jest zakorzeniona o wiele głębiej w tradycjach myślenia liberałów z komunistycznym rodowodem, niż moglibyśmy sądzić.

Brzmiały w niej echa znanych słów marksistowskiego ideologa Tadeusza Krońskiego: „My sowieckimi kolbami nauczymy ludzi w tym kraju myśleć racjonalnie bez alienacji”. I choć zamieniono sowieckie kolby na komercyjne media, przekaz jest ten sam: „racjonalna elita” postopozycyjno-postkomunistyczna obawia się w pełni wolnych wyborów Polaków. Od zawsze lepiej się czuła, kontrolując sytuację społeczną. A dziś, jak to widać w przypadku Leszka Millera czy Włodzimierza Cimoszewicza, postsolidarnościowi liberałowie są dla postkomunistycznych socjaldemokratów po prostu trampoliną do europarlamentu. Wymowny, naprawdę wymowny chichot historii i przypieczętowanie pewnych aspektów III RP.

Jest jasne, że wokół 4 czerwca opiniotwórcze środowiska związane z totalną opozycją nadal będą snuły swoją opowieść o tym, jak piękna i dobra była polska transformacja. Ale mit bezkrwawej rewolucji i pokojowego przejęcia władzy jest jak płowiejąca draperia zarzucona na rdzewiejącą konstrukcję. Polacy wiedzą coraz więcej o podłożach tamtego czasu, o niejawnych mechanizmach władzy, formach kontrolowania poszczególnych ważnych aktorów polskich przemian. A dokumenty z szafy Czesława Kiszczaka przypieczętują los kłamstw i kłamstewek, które upychano jak cement, budując III RP.

4 czerwca 1989 r.? Szanuję wolę Polaków, by odrzucić komunistów. Nie szanuję tych, którzy zlekceważyli tę wolę.

MEDYCYNĄ \ Zdaniem naukowców częste picie napojów o temperaturze powyżej 60 st. C zwiększa dwukrotnie prawdopodobieństwo zachorowania na nowotwory przełyku. Prawdopodobnie ta zachodzi także wtedy, gdy osoby te nie palą papierosów i nie piją alkoholu. Lekarze apelują, by częściowo zastąpić gorące napoje zimną wodą lub chłodnymi sokami owocowymi.

ZDROWIE \ Czteromilimetrowe insekty zagrożeniem dla wzroku

Pszczoły potówki w ludzkim oku

Tajwański lekarz znalazł aż cztery pszczoły potówki wewnątrz oka pacjentki. Jest to pierwszy taki przypadek na tej azjatyckiej wyspie. Insekty te, znane jako Halictidae, odżywiają się potem i łzami, niemniej rzadko się zdarza, by wpadały do oczu.

Dwudziestoosmioletnia kobieta, opisana przez prasę jako pani He, wyrwała chwasty, kiedy potówki wpadły jej do oka. Dr Hong Chi Ting z Fooyin University Hospital oznajmił BBC, że był zszokowany, kiedy z oka pacjentki wyciągnął za odnóża czteromilimetrowe insekty. Pani He opuściła już szpital i w najbliższych dniach będzie do siebie dochodziła po tym zabiegu.

Pszczoły potówki przyciągane są przez ludzki pot, który wchłaniają. Żywią się one także ludzkimi łzami, gdyż zawierają one dużo substancji odżywczych – ustalili amerykańscy naukowcy z Kansas Entomological Society. Wszystkie cztery pszczoły potówki, gdy je wyciągano, były żywe. Jak poinformowała lokalna prasa, kobieta oczyszczała z chwastów grób swoich



Pszczoły potówki przyciągane są przez ludzki pot, który wchłaniają | fot. Wikipedia/d

ich bliskich. Odwiedziła ona cmentarz z okazji rocznego chińskiego święta Qing Ming, podczas którego tradycyjnie porządkuje się groby bliskich. Kiedy nagle zerwał się wiatr, ko-

bieta poczuła, że coś wpadło jej do oka. Z początku była przekonana, że to pa-proch lub inne zanieczyszczenia. Okazało się jednak, że nie jest w stanie całkowicie zamknąć oka, bo pomię-

dzy powiekami był mikroskopijny odstęp. Ponadto zauważyła małe czarne kreski, które wyglądały jak odnóża niewielkiego owada. Szybko więc udała się do okulisty. Jak oznajmił mediom

lekarz, uchwycił on ostrożnie odnóża potówki i powoli wyciągnął żywego owada z oka pacjentki. Okazało się jednak, że jest ich tam więcej i że wszystkie są żywe. Według okulisty pszczoły nie wleciały do oka kobiety celowo, trafiły tam porwane przez gwałtowny powiew wiatru, utknęły i nie mogły się wydostać.

Zdaniem wypowiadających się o wypadku ekspertów pszczoły potówki zwykle nie atakują ludzi, ale odżywiają się potem, stąd ich nazwa. Zdaniem lekarza, który dokonał zabiegu usunięcia potówek, kobieta miała sporo szczęścia, że sama nie próbowała się pozbyć insektów z oka i go nie pocierała. Gdyby to zrobiła, pszczoły mogłyby uwolnić swój jad, który uszkodziłby oko, a nawet doprowadziłby do ślepoty.

Jacek Szpakowski, źródło: BBC

REKLAMA

Domowe naprawy od ręki.

Zadzwoń 555 555 555 i po kłopotcie.

Luz!
To się naprawi!

STABILNE CENY PRĄDU

Kiedy i na jakich warunkach skorzystasz z naszej oferty „Fachowcy pod ręką Pakiet Premium” oraz usługi organizacji i pokrycia kosztów interwencji fachowców, poznasz w regulaminie i jego załącznikach, w warunkach ubezpieczenia Assistance Domowy pakiet Premium, świadczonego przez PZU SA. Dostępne są one na stronie energa.pl oraz w punktach sprzedaży Energi Obrót SA. Koszt połączenia według stawek Twojego operatora telefonicznego.



2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12 GOSPODARKA

13 KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17 NAUKA

18 PROGRAM TV

19-20 SPORT



fot. TVP/d

„WIELKI TEST WIEDZY O 4 CZERWCA 1989 ROKU” \ Wyjątkowe wydanie wielkiego testu. Goście w studiu i widzowie przed telewizorami będą odpowiadać na pytania związane z pierwszymi częściowo wolnymi wyborami w Polsce. Program prowadzą Przemysław Babiarczyk i Anna Popek.

Programy autorów „Codzienniej” i „Gazety Polskiej” zostały wyróżnione na czerwono. Program telewizyjny nie zawiera zmian w ramówkach poszczególnych stacji dokonanych po zamknięciu numeru.

	TVP 1	TVP 2	TVN	POLSAT	REPUBLIKA	TRWAM
RANO	08:00 Wiadomości	06:55 Cerkiew w kotłowni - reportaż	06:50 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	06:00 Nowy dzień z Polsat News	07:00 Polska na dzień dobry	08:00 Informacje dnia
	08:15 Kwadrans polityczny	07:20 Na sygnale (72) - serial	08:00 Dzień Dobry TVN	09:00 Malanowski i partnerzy (769) - serial	08:52 Kalendarz historyczny	08:15 Polski punkt widzenia
	08:40 Blondynka (90) - serial	07:55 Pytanie na śniadanie	11:00 Ukryta prawda (666) - serial	09:30 Malanowski i partnerzy (770) - serial	09:10 Telezakupy	08:40 Świadkowie
	09:40 Komisarz Alex (142) - serial	11:25 Rodzinka.pl (186) - serial	12:00 SOS. Ekipy w akcji (1) - serial	10:00 Dzień, który zmienił moje życie (150) - serial	09:40 W punkt	09:10 Papież Polak do Rodaków
	10:35 Ojciec Mateusz (106) - serial	11:55 Barwy szczęścia (2077) - serial	13:00 Szkoła (409) - serial	11:00 Dlaczego ja? (633) - serial	10:00 Telezakupy	09:25 Juan Diego - posłaniec z Gwadelupy
	11:30 Korona królów (233) - serial	12:30 Koło fortuny - teleturniej	14:00 Agent - Gwiazdy (1) - reality show	12:00 Gliniarze (194) - serial	11:00 Telezakupy	10:00 Informacje dnia
	12:00 Wiadomości	13:15 Miłosne potyczki (95) - serial	15:00 Kuchenne rewolucje - pr. rozryw.	13:00 Trudne sprawy (515) - serial	11:15 Dziennikarski poker - zaprasza Adrian Stankowski	10:15 Jak my to widzimy
	12:15 Agrobiznes	14:10 M jak miłość (1450) - serial	16:00 Szkoła (410) - serial	14:00 Pierwsza miłość (2896) - serial	11:55 Telezakupy	10:45 Zew natury
	12:30 Agropogoda	15:05 Doktor z alpejskiej wioski - nowy rozdział (107) - serial	17:00 SOS. Ekipy w akcji (2) - serial	14:45 Dlaczego ja? (386) - serial	12:10 Tweet UP	11:05 Mocni w wierze
	12:35 Magazyn rolniczy	16:00 Koło fortuny - teleturniej	18:00 Ukryta prawda (667) - serial	15:50 Wydarzenia	12:30 Telezakupy	11:35 Myśląc Ojczyzna
PO POŁUDNIU	13:00 Natura w Jedyńce	16:35 Familiada - teleturniej	19:00 Fakty	16:10 Pogoda	13:20 Telezakupy	12:00 Regina Coeli
	14:00 Elif (498) - serial	17:15 Więzień miłości (71) - serial	19:35 Sport	16:15 Interwencja	13:55 Z Wiejskiej na gorąco	12:03 Informacje dnia
	15:00 Wiadomości	18:00 Panorama	19:45 Pogoda	16:30 Na ratunek 112 (188) - serial	14:00 Telezakupy	12:20 Sanktuaria polskie
	15:15 Alarm!	18:25 Pogoda, sport - pr. rozryw.	19:50 Uwaga!	17:00 Gliniarze (233) - serial	14:15 Kalendarz historyczny	12:40 Oratorium średnio-wieczne „Ordo Virtutum” św. Hildegardy z Bingen
	15:35 Leśniczówka (126) - serial	18:40 Rodzinka.pl (85) - serial	20:15 Na Wspólnej (2886) - serial	18:00 Pierwsza miłość (2897) - serial	14:23 Ekonomia raport flash	14:00 Mojżesz - 10 przykazań
	16:05 Wieczna miłość (187) - serial	19:10 Na sygnale (73) - serial	20:55 Milionerzy - teleturniej	19:20 Sport	14:30 Telezakupy	14:55 Frank Duff i Legion Maryi
	17:00 Teleexpress	19:35 Barwy szczęścia (2077) - serial	21:30 Mroczna dzielnica - film sensacyjny, Australia/USA 2001	19:25 Pogoda	15:00 Koronka do Miłosierdzia Bożego	15:50 Ma się rozumieć
	17:25 Jaka to melodia? - pr. rozryw.	20:40 Kulisy serialu „Barwy szczęścia”	23:35 Superwizjer - wydanie specjalne	19:30 Świat według Kiepskich (466) - serial	17:15 Wolne głosy - popołudnie	16:00 Informacje dnia
	18:00 Klan (3504) - serial	20:55 M jak miłość (1451) - serial	00:30 Kuba Wojewódzki - talk show	20:00 Polskę Kocham - koncert	17:30 Republika - flash	16:10 Jestem mamą
	18:30 Korona królów (234) - serial	21:45 Kulisy serialu „M jak miłość”	01:30 W garniturach (3) - serial	23:00 Ślad (84) - serial	18:00 Z Wiejskiej na gorąco	16:30 Kalejdoskop Młodych
WIECZOREM	18:55 Jeden z dziesięciu - teleturniej	21:55 Magazyn Ekspresu Reporterów	Nowojorski prawnik Harvey Specter szybko pnie się po szczeblach kariery, awansując na starszego partnera w spółce Pearson Hardman. Jego asystentem zostaje obdarzony niezwykłą pamięcią fotograficzną Mike Ross.	00:00 Faceci w czerni 3 - komedia SF, USA 2012, reż. Barry Sonnenfeld. Agenci MIB zmierzają się z kosmitami w niezwykle śledztwie pokonującym bariery nie tylko przestrzeni, ale i czasu.	18:15 Ekonomia raport flash	16:50 Express Studencki
	19:25 Sport	23:00 Jak nie wiadomo, o co chodzi... - film dok., Polska 2017		19:30 Świat według Kiepskich (466) - serial	18:30 Dzisiaj - serwis informacyjny	17:10 Prosto o gospodarce
	19:30 Wiadomości	23:55 Za marzenia 2 (13) - serial		20:00 Polskę Kocham - koncert	18:52 Prognoza pogody	17:30 Okiem kamery
	20:05 Pogoda	00:50 Rodzinka.pl (264) - serial		23:00 Ślad (84) - serial	18:55 Kulisy manipulacji - flash	18:00 Regina Coeli
	20:10 Alarm!	01:25 Trzynaście lat (4) - serial		00:00 Faceci w czerni 3 - komedia SF, USA 2012, reż. Barry Sonnenfeld. Agenci MIB zmierzają się z kosmitami w niezwykle śledztwie pokonującym bariery nie tylko przestrzeni, ale i czasu.	19:00 Dziennikarski poker - zaprasza Tomasz Sakiewicz	18:05 Informacje dnia
	20:30 Leśniczówka (127) - serial			02:10 Nasz nowy dom (78) - reality show	19:45 Przekaz dnia	18:15 Rozmowy niedokończone
	21:00 Wielki test wiedzy o 4 czerwca 1989 r. - widowisko				20:00 W punkt	19:30 Każdy maluch to potrafi
	22:30 Zaginiona (6) - serial				20:25 Mówi się...	19:45 Modlitwa z udziałem dzieci
	23:30 Miasto gniewu 2 (14) - serial				21:00 Biznes Polska	20:00 Informacje dnia
	00:05 Twardziele - komedia, USA 1986				21:30 Koniec systemu	20:20 Różaniec

OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

HONORUJEMY KARTĘ DUŻEJ RODZINY



Zapraszamy na prenumerata.gpcodziennie.pl

Gazeta
Polska
codziennie

GAZETA POLSKA

NIEZALEŻNA GAZETA POLSKA
NOWE
PAŃSTWO

Strefa Wolnego Słowa

„GAZETA POLSKA” \ Tygodnik

Zły czas pani premier



W numerze 22/2019 polecamy Państwu tekst Macieja Kożuszka „To był May”. Choć można współczuć Theresie May sytuacji, w której się znalazła, to jej postanowienie o odejściu ze stanowiska nie może dziwić. Jak mogło być inaczej, skoro doszło do tego, co May absolutnie wykluczała: Wielka Brytania przeprowadziła wybory do Parlamentu Europejskiego, a w sprawie brexitu, który May obiecywała doprowadzić do finiszu, końca nie widać.



NAJSKUTECZNIEJSZY ZAWODNIK LM

PIŁKA RĘCZNA \ Igor Karacic (Vardar Skopje), od przyszłego sezonu zawodnik PGE VIVE, został uznany MVP Final Four, który w niedzielę zakończył się w Kolonii. Nagrodę dla najskuteczniejszego zawodnika Ligi Mistrzów piłkarzy ręcznych odebrał rozgrywający kielczan Alex Dujšhebaev (99 bramek). VIVE w turnieju zajęło czwarte miejsce, a Vardar pierwsze.



gpcodziennie.pl
www.niezalezna.pl WTOREK 4 CZERWCA 2019

SPORT

19

MUNDIAL U20 \ Polska, gospodarz mistrzostw świata do lat 20, pożegnała się z imprezą

Drużyna przestaje istnieć

Znamy już połowę ćwierćfinalistów mistrzostw świata do lat 20 w piłce nożnej. Niestety nie ma wśród nich reprezentacji Polski. Zespół trenera Jacka Magiera przegrał w meczu 1/8 finału z Włochami 0:1 i odpadł z turnieju.

Artur Szczepaniak

Polacy zagraли z trzema silnymi rywalami i nie strzelili im nawet jednego gola. Z Kolumbią przegraliśmy 0:2, z Senegalem zremisowaliśmy 0:0, a po wyjściu z grupy ograli nas 1:0 Włosi. Jedyne gole, ale za to aż pięć, strzeliliśmy amatorskiej reprezentacji Tahiti. Najlepszy fragment turnieju w naszym wykonaniu to końcowe minuty meczu z Włochami, kiedy rywale nie mieli sił i całkowicie oddali nam inicjatywę. Reprezentanci Polski nie potrafili jednak pokonać włoskiego bramkarza. – Jesteśmy niepokieszeni i źli, że nie udało się nam awansować do ćwierćfinału – ocenił występ Białoczerwonych w mistrzostwach świata Magiera. – Mogliśmy z meczu z Włochami wyciągnąć więcej, ale muszę przyznać, że jeśli chodzi o ofensywę, było to nasze najlepsze spotkanie w tym turnieju. Drużyna z każdą chwilą rosła, a w drugiej połowie stworzyliśmy kilka bardzo dobrych sytuacji. Zabrakło nam cwaniactwa, jakości i wykończenia akcji – skomentował Magiera.

Polski szkoleniowiec zapewnił, że miał bardzo wyrównaną kadrę, choć piłkarze wywodzili się z różnych klubów i z różnych klas rozgrywkowych. Magiera krytykowany był także



Radosław Majecki był najjaśniejszym punktem reprezentacji Polski na mistrzostwach świata | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

za pomysł, żeby dużą część jego kadry stanowili piłkarze grający w niższych ligach niemieckich, tacy jak Marcel Zylla (Bayern Monachium juniorzy), Jakub Bednarczyk (rezerwy Sankt Pauli Hamburg), David Kopacz (rezerwy VfB Stuttgart) czy Dominik Steczyk (rezerwy 1 FC Nuernberg). Najlepsze recenzje zebrali po turnieju piłkarze z polskiej ligi – bramkarz Radosław Majecki (Legia Warszawa), obrońcy Jan Sobociński (ŁKS Łódź) i Sebastian

Walukiewicz (Pogoń Szczecin, a od lipca Cagliari Calcio) oraz pomocnicy Michał Skóraś (Termalica Nieciecza) i Bartosz Slisz (Zagłębie Lubin). – Niektórzy rywalizowali tylko na poziomie juniorskim i nie mieli styczności z tak intensywną grą. Inni występowali w ekstraklasie bądź w pierwszej lidze, mają w dorobku Puchar Polski, za chwilę wyjadą do Włoch. Niektórzy do dzisiaj grali tylko przy 200 kibicach, a podczas tych mistrzostw mieli okazję wy-

stępować przy publiczności liczącej ponad 15 tys. osób – zauważył.

Po przegranym meczu z Włochami reprezentacja Polski do lat 20 przestała istnieć. Magiera zauważył, że szansa wywalczenia medalu w tej kategorii wiekowej już się tym zawodnikom nie powtórzy, ale mistrzostwa w Polsce mogą być prelude wielkiej kariery. – Część zapewne przejdzie do młodzieżówki, którą czekają eliminacje mistrzostw Europy, a niektórzy może

od razu przeskoczą do drużyny narodowej. Dla kilku zawodników był to zapewne ostatni mecz w reprezentacji, bo przecież nie wszyscy z zespołów młodzieżowych trafiają do kadry seniorskiej. Tylko najwybitniejsi nadal będą reprezentować Polskę, pozostałym przyjdzie grać na różnym poziomie. Po meczu z Włochami w naszej szatni był prezes Zbigniew Boniek, który każdemu podziękował za ten turniej i za to spotkanie – zdradził Magiera.

Z Polkami znowu trzeba się liczyć

SIATKÓWKA \ Mistrzynię świata Serbki będą pierwszymi rywalkami polskich siatkarek w trzecim turnieju Ligi Narodów, który dziś rozpocznie się w belgijskim Kortrijk. W kolejnych dniach drużyna trenera Jacka Nawrockiego zmierzy się z Belgią i Rosją.

Białoczerwone udanie rozpoczęły Ligę Narodów – wygrały pięć z sześciu meczów, pokonując m.in. Brazylię (3:2) i Holandię (3:1). Jedyne porażkę zanotowały w Opolu, ulegając Włoszkom 2:3. W łącznej klasyfikacji z 15 pkt zajmują czwarte miejsce, ale wszystkie trzy drużyny przed nimi, tj. Turcja, USA i Włochy, mają taki sam dorobek.

Krótko po zakończeniu turnieju w holenderskim

Apeldoorn reprezentacja ruszyła w niedaleką, 300-kilometrową podróż do Kortrijk. Już we wtorek rywalkami Polek będą Serbki. Ubiegłoroczne mistrzynię świata dotychczas przegrały trzy spotkania, ale szkoleniowiec Zoran Terzić na początek rozgrywek dał odpocząć kilku najlepszym zawodniczkom, m.in. Tijanie Boskovic i Brankice Mihajlovic. Belgijki to gospodynie

turnieju i mogą powalczyć z każdym z rywali. Z kolei Rosjanki też występują w eksperymentalnym zestawieniu i w dorobku mają zaledwie jedno zwycięstwo.

Polski zespół musi walczyć o utrzymanie się w LN razem z Belgią, Dominikaną i Bułgarią. Najśłabsza ekipa z tej czwórki nie wystąpi w przyszłorocznej edycji. Białoczerwone mają w tej chwili aż

14 pkt przewagi nad Bułgarkami.

W Lidze Narodów startuje 16 reprezentacji, każda rozgrywa po pięć turniejów – w sumie 15 spotkań. Po rundzie zasadniczej pięć najlepszych drużyn plus Chiny (gospodarz) wystąpi w Final Six, który odbędzie się w Nankinie (2–6 lipca).

Program turnieju

4 czerwca, wtorek: Serbia–Polska (godz. 17.15);

5 czerwca, środa: Polska–Belgia (godz. 20.15);
6 czerwca, czwartek: Polska–Rosja (godz. 17.15).

..... (paw)

OGŁOSZENIE DROBNE PŁATNE

Opiekunki do Niemiec
do 1500 euro/mies.
Wymagany komunikatywny
niemiecki.
730 497 770
lub 22 299 49 52

2 OPINIE

3 TEMAT DNIA

4-5 POLSKA

6-7 ŚWIAT

8-12

GOSPODARKA

13

KULTURA

14-16

PUBLICYSTYKA

17

NAUKA

18

PROGRAM TV

19-20

SPORT

7. \ To miejsce po pierwszym turnieju Ligi Narodów zajmuje reprezentacja Polski, która w Katowicach wygrała z Australią i USA, a przegrała z Brazylią. Na czele są Iran i Francja z kompletem punktów. W finałowym turnieju w USA zagra pięć najlepszych ekip plus gospodarze.

SKOKI NARCIARSKIE \ Kamil Stoch podzielił się wrażeniami po pierwszych zajęciach z nowym czeskim szkoleniowcem

Pierwsze treningi u Doleżala

Po sezonie udało się trochę odpocząć, wyczyścić emocje. Z nowymi siłami, energią i uśmiechem na twarzy wróciłem do treningów – powiedział trzykrotny mistrz olimpijski w skokach narciarskich Kamil Stoch po pierwszych treningach z nowym selekcjonerem Czechem Michalem Doleżalem.

Artur Szczepanik

Nowym trenerem kadry A przez trzy lata był asystentem swojego poprzednika Stefana Horngachera. W tym czasie poznał zarówno system pracy w reprezentacji, jak i zawodników. – To bardzo dobrze, że nie musimy się siebie uczyć na nowo, tylko kontynuować pewną pracę, a trener może wdrażać swoją wizję skakania każdego z nas. Jest doświadczonym szkoleniowcem, choć wiadomo, że w Polsce jest większa presja wywierana na zawodników i trenerów – ocenił Stoch.

Nasz gwiazdor skrytykował zamieszanie powstałe wokół marcowej zmiany na stanowisku trenera kadry seniorów. – To nie było dobrze rozwiązane, a nawet bym powiedział – tragicznie rozwiązane od strony organizacyjnej. Powinno być z góry wiadomo, kiedy informacja o odejściu bądź pozostaniu trenera Horngachera się pojawi. Zawodnicy nie powinni być w to w ogóle mieszać, a było odwrotnie. Byliśmy



Michał Doleżał kontynuuje pracę Stefana Horngachera | fot. Andrzej Grygiel/PAP

drogą komunikacji między sztabem a mediami – ocenił Stoch.

Austriak zrezygnował z dalszej pracy z polską kadrą i objął ekipę Niemiec. Swoją decyzję ogłosił po zakończeniu sezonu, choć plotkowano na ten temat przez kilka mie-

sięcy. – Jest duża różnica w pracy między pierwszym trenerem a asystentem, przede wszystkim w sprawach organizacyjnych. Na początku nerwy były duże – przyznał Doleżał podczas zgrupowania kadry w Szczyrku. – Mimo że będę trzy-

mał się kierunku wytyczono przez Horngachera w ciągu trzech ostatnich lat, to pewne zmiany będą. Muszą być, bo trzeba zawsze iść do przodu. Co roku w skokach coś się zmienia. Te małe zmiany powodują wzrost poziomu. Teraz jesteśmy na po-

czątku pracy na skoczni. To ważne, by zawodnicy po przerwie złapali czucie i właściwy rytm skoków – powiedział trener. Doleżał podkreślił, że skupia się przede wszystkim na przygotowaniach do sezonu zimowego, mniejszą wagę przywiązując do rywalizacji latem. – Musimy wykorzystać każdy trening, żeby u progu sezonu zimowego być gotowi. W ostatnim miesiącu przed startem zimy będziemy trenowali na torach lodowych, by przyzwyczaić się do warunków. Mamy pomysły dotyczące zmian w sprzęcie, już to organizujemy, będziemy testować, próbować – dodał.

Czech zwrócił uwagę na rolę psychiki i dobrej atmosfery w drużynie. – Celem jest skakać jak najlepiej aż do końca sezonu. Głowa to 90–95 proc. sukcesu. Atmosfera też jest bardzo istotna. Z tym sztabem i zawodnikami przeżyłem trzy lata i zawsze atmosfera była dobra. Także w sytuacjach, kiedy nie szło, było gorzej. Tylko tak można sobie poradzić z rozwiązaniem problemów – ocenił Doleżał.

KRZYŻÓWKA

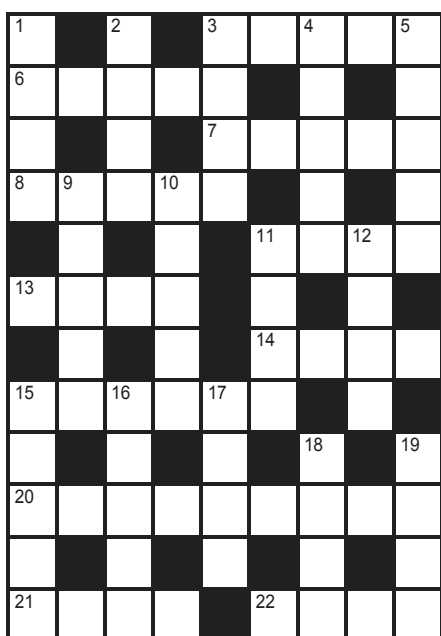
POZIOMO

- 3) ze stolicą w Trypolisie
- 6) domek dla krów
- 7) gąbka do naczyń
- 8) odpycha kationy
- 11) w rękę Zeusa
- 13) futerał na okulary
- 14) śnieg lub deszcz
- 15) drzewo Stasia i Nel
- 20) inaczej leukemia
- 21) okres próbny w pracy
- 22) porcja do martena

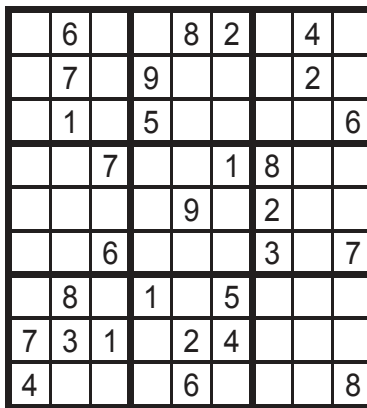
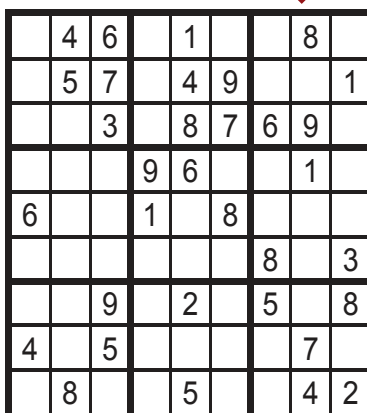
PIONOWO

- 1) 24 godziny
- 2) odmiana jabłka
- 3) plujące zwierzę
- 4) szlachcic z Litwy
- 5) ostrzega przed niebezpieczeństwem
- 9) po niej do kłębka
- 10) przednia część statku
- 11) ziemia na orbicie

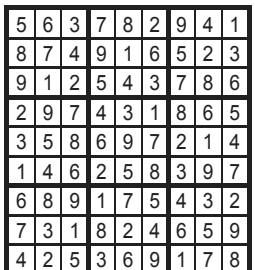
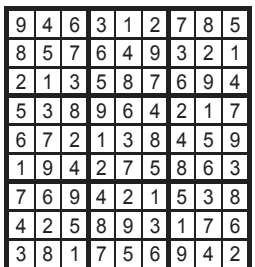
- 12) halucynacje, przewidzenie
- 15) brzdąc, szkrab
- 16) wiosłująca załoga
- 17) pasiasty kamień
- 18) leczy rany
- 19) plisa na sukni



SUDOKU



ROZWIĄZANIA



Gazeta Polska
codziennie

e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Adres: ul. Filtrów 63/43, 02-056 Warszawa
faks +48 (22) 825 12 25
tel.: +48 (22) 290 29 58

Redaktor naczelny: Tomasz Sakiewicz
Zastępcy red. nac.: Katarzyna Gojska, Olga Doleżał-Harczuk
Wydawca numeru: Igor Szczepanik
Sekretarz redakcji: Katarzyna Rączkowska
Z-cy: Joanna Szczepanik, Małgorzata Ablewska, Katarzyna Szol, Piotr Łukasik
Polska: Dorota Kania (kier.), Igor Szczepanik (z-ca)
Świat: Olga Alehno (kier.), Konrad Wysocki (z-ca)
Obrona narodowa: Igor Szczepanik
Publicystyka: Piotr Lisiewicz (kier.), Wojciech Mucha (p.o. z-cy kier.)
Gospodarka: Marek Michałowski (p.o. kier.)
Kultura: Anna Krajewska (p.o. z-cy kier.)
Sport: Artur Szczepanik (kier.)
Mazowsze: Natalia Karcz-Kaczowska (p.o. kier.)
Łódź: Ilona Węgrzyn (kier.)
Dolny Śląsk: Janusz Wolniak (kier.)
Śląsk: Mariusz Andrzej Urbanke (kier.)
Nadzór graficzny: Mariusz Trolirski (kier.), Krzysztof Lach-Kubica (z-ca)
DTP: Paweł Chrzanowski, Aleksander Rączkowsk, Grzegorz Lipka, Paweł Pawłuszek, Maciej Kiełucki
Fotodryka: Maja Wójcik, Karolina Jonderko
Wydawca: Forum SA
Zarząd: Grzegorz Tomaszewski
Rada nadzorcza: Ryszard Czarnecki (przewodniczący)
Reklama, promocja, ogłoszenia: reklama@gpcodziennie.pl, tel. (22) 659 01 74
Kontakt z czytelnikami, interwencje w godz. 9-13: Anna Kazimierzuk, tel. 603 117 483, Ewa Wójcik, tel. 505 942 224
e-mail: redakcja@gpcodziennie.pl
Public Relations: +48 505 083 752
Druk: Seregni Printing Group, Warszawa, Sosnowiec
Prenumerata: RUH SA (krajowa i zagraniczna), Garmond Press SA (krajowa)
Prenumerata e-wydawni: www.gpcodziennie.pl
www.facebook.com/GPCodziennie

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności za treść ogłoszeń. Materiałów niezamówionych redakcja nie zwraca. Przekazanie „Gazecie Polskiej Codziennie” materiałów do druku oznacza jednoczesną zgodę na ich emisję w internecie.

Wtorek
04/06/2019
gpcodziennie.pl niezalezna.pl facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

 Rozmowa z Cezarym Szarugiewiczem,
 prezesem fundacji Militarni Wrocław

s.2


NAUKA GUS I UNIWERSYTET EKONOMICZNY

Świat poznawany w statystyce

Honorowe odznaczenia za zasługi dla statystyki wręczał prezes GUS | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Na Uniwersytecie Ekonomicznym nastąpiło wręczenie honorowych odznaczeń za zasługi dla statystyki RP nadanych przez prezesa Głównego Urzędu Statystycznego oraz podpisanie porozumienia między GUS a uczelnią ekonomiczną.

Janusz Wolniak

Prezes Głównego Urzędu Statystycznego dr Dominik Rozkrut, wręczając odznaczenia prof. dr hab. Stanisławowi Bartosiewiczowi, dr hab. Zofii Rusnak oraz prof. dr hab. Walentemu Ostasiewiczowi, zaznaczył, że bez wkładu nauki nie byłoby rozwoju statystyki. W imieniu nagrodzonych za odznaczenia dziękowała prof. Bartosiewicz. Zaznaczyła ona, że Urząd Statystyczny dostarcza materiałów do badań. – Dzięki wam za dostarczanie nam surowców, cieszymy się, że to może być wykorzystane w praktyce. Życzę wszystkim, by zbierane materiały były obarczone jak najmniejszym błędem – mówiła zasłużona dla statystyki profesor. Zebrani mogli też wysłuchać krótkiego wykładu prof. Bartosiewicza o wskaźnikach publicystycznych w publicystce, w którym przywołała aspekty związane z liczbą ludności na świecie i z przeludnieniem oraz z ilością ludzi bogatych.

Podczas spotkania doszło też do podpisania porozumienia o współpracy pomiędzy Uniwersytetem Ekonomicznym we Wrocławiu, Głównym Urzędem Statystycznym i Urzędem Statystycznym we Wrocławiu w związku z przyznaniem przez Komitet Europejskiego Systemu Statystycznego prawa do nadawania tytułu The European Master in Official Statistics (EMOS) absolwentom nowej specjalności statystyka publiczna na II stopniu kierunku analityka gospodarcza Uniwersytetu Ekonomicznego we Wrocławiu. Porozumienie popisali dyrektorzy GUS dr Dominik Rozkrut i dr Małgorzata Wojtkowiak-Jakacka oraz rektor prof. dr hab. Andrzej Kaleta.

Rektor UE wyraził satysfakcję z zawarcia porozumienia i nadzieję, że uczelnia sprosta nowemu wyzwaniu. Dzięki zawarciu porozumienia wrocławska uczelnia będzie mogła aktywniej się promować, o co zadba, jak zapewniał prezes Rozkrut, Główny Urząd Statystyczny.

W swoim wykładzie pt. „Data science a statystyka publiczna” mówił on o tym, że w dzisiejszych czasach powszechnej cyfryzacji ważne jest, by wykorzystując nowe technologie, móc badania statyczne przekazywać odbiorcom, tak by trafiły w ich oczekiwania. Problemem dzisiejszych czasów są miliony obserwacji, które trzeba odpowiednio przetworzyć. Pole do badań statystycznych jest dzisiaj ogromne. Dostęp do niektórych danych jest ograniczany, ale i te istniejące są niezwykle obszerne. Będziemy budować nowy system monitorowania usług publicznych i powszechnie te dane udostępniać, a nie obejmować tajemnicą statystyczną. Będziemy też wchodzić w nowoczesne kanały komunikacyjne i tam również będziemy prowadzili odpowiednie badania – zapewniał prezes GUS. – Jeśli nie wchodzimy natychmiast z informacją, to tracimy na znaczeniu. Musimy informować i edukować społeczeństwo – konkludował prezes.

POLICJA

Wakacyjna kontrola autobusów

Zbliża się okres wakacji i różne placówki oświatowe organizują wycieczki dla dzieci oraz wyjazdy na zielone szkoły. Policjanci Wydziału Ruchu Drogowego Komendy Miejskiej Policji we Wrocławiu jak co roku organizują wakacyjny punkt kontroli autobusów. Postarek kontrolny został uruchomiony przy ul. Ślężnej we Wrocławiu, na parkingu tuż przy Wzgórzu Andersa. W okresie od 27 maja do 30 czerwca br. policjanci czekają od poniedziałku do soboty w godz. 6–9. Natomiast przez cały miesiąc lipiec i sierpień kontrole odbywać

się będą również w każdą niedzielę w godz. 6–9. Możliwe są też kontrole poza wyznaczonymi godzinami oraz w miejscu odjazdu – prosimy w takim wypadku o uprzednie zgłoszenie telefoniczne z co najmniej dwudniowym wyprzedzeniem. Koordynator służby WRD KMP czeka na zgłoszenia pod numerem tel. 71 340 36 20. Funkcjonariusze sprawdzą stan trzeźwości kierujących, ich uprawnienia, a także stan techniczny autobusu i jego wyposażenie.

(KMP)





REGION \ Zarząd województwa podjął uchwałę ws. przyjęcia Raportu o stanie województwa dolnośląskiego za rok 2018 oraz przekazania go sejmikowi. 19 czerwca podczas sesji sejmiku odbędzie się debata nad stanem województwa, do której po raz pierwszy zaproszeni zostają Dolnoślązacy. Aby wziąć w niej udział, trzeba złożyć do przewodniczącego sejmiku pisemne zgłoszenie poparte podpisami.

fot. Wikipedia/d

REKONSTRUKCJE HISTORYCZNE

Promocja historii i techniki militarnej

Już w dniach 14–15 czerwca odbędzie się ósma edycja pokazu grup rekonstrukcji historycznej i pojazdów militarnych Rekon. Podobnie jak w trzech poprzednich latach odbędzie się ona we Wrocławiu na terenie Muzeum Wojsk Inżynieryjnych przy ul. Obornickiej.



Wydarzenia odbędą się na terenie Muzeum Wojsk Inżynieryjnych obok Centrum Szkolenia Wojsk Inżynieryjnych i Chemicznych | fot. Janusz Wolniak/Gazeta Polska

Jak mówi w rozmowie z „Dodatkem Dolnośląskim” Cezary Szarugiewicz, prezes fundacji Militarni Wrocław, Rekon to prezentacja grup rekonstrukcji historycznej, pojazdów militarnych i służb mundurowych. Czyli wszyscy miłośnicy historii, a w szczególności historii wojskowości, znajdą tutaj coś dla siebie: dioramy grup rekonstrukcji historycznej, ciekawe pojazdy, w tym wiele z okresu II wojny światowej, no i to, na co wszyscy czekają, czyli rekonstrukcje historyczne. Rekon to nie tylko historia. Wojsko, policja, straż miejska, służba więzienna będą prezentowały swój sprzęt i swoje umiejętności. Służba Leśna oprócz pokazu sprzętu i umiejętności zaprasza również na swoją wystawę. Rekon to także giełda militariów, a na głodnych będą czekały stoiska gastronomiczne.

Jak zwykle prezentujemy ciekawe i trudne tematy z naszej historii. Po akcji „Ostra Brama” i rekonstrukcji poświęconej Brygadzie Świętokrzyskiej NSZ tym razem będziemy chcieli pokazać dwie rekonstrukcje. Pierwsza z nich to „Żołnierze Niezłomni

– Chwała Bohaterom”, a druga „Walki o Wrocław 1945” – dodaje prezes. Organizatorem jest fundacja promocji historii i techniki militarnej Militarni Wrocław. Wsparcie fundacja zyska z Muzeum Wojsk Inżynieryjnych, na terenie którego odbędzie się sama impreza. Trzeba wiedzieć, że w muzeum można obejrzeć jedyną i unikalną kolekcję sprzętu inżynieryjnego.

– Jest to nasza główna impreza, ale działamy również na innych polach. Organizujemy cyklicznie wydarzenia poświęcone wprowadzeniu stanu wojennego w Polsce. Pokazujemy nasze kolekcje sprzętu, mundurów i wyposażenia. W tym zakresie byliśmy organizatorem wystawy „Mundur i wyposażenie żołnierza polskiego 1943–1995”. A członkowie naszej fundacji są autorami książki poświęconej tej tematyce. Zajmujemy się również opieką nad cmentarzami polskich żołnierzy na Białorusi – mówi prezes. Tegoroczny Rekon objęty jest honorowym patronatem m.in. Ministerstwa Obrony Narodowej.

..... (bg)

HISTORIA



Rok 1989 na Dolnym Śląsku

30 lat od pamiętnych wyborów w całej Polsce organizowane są uroczystości, spotkania z bohaterami tamtych czasów oraz rodzinne zabawy i festyny. Wrocław uczcił te historyczne już wydarzenia Piknikiem Wolności, w ramach którego w Centrum Historii Zajezdnia odbyła się sesja historyczna IPN zatytułowana „Przełom roku 1989 na Dolnym Śląsku”.

Janusz Gajdamowicz

4 czerwca 1989 r. słońce wzeszło o godz. 4.16 a zaszło o 20.52. Był to 155. dzień roku. I nie było by w tym dniu nic, co różniłoby go od czerwcowych dni przeżywanych przez Polaków od 1945 r., kiedy to zakończyła się II wojna światowa, gdyby nie fakt, że właśnie wtedy odbyły się pierwsze częściowo wolne wybory parlamentarne w powojennej Polsce. A na listach wyborczych wreszcie znaleźli się kandydaci dwóch stron barykady: Komitetu Obywatelskiego „Solidarność” i PZPR ze stroną koalicyjną. Polacy masowo ruszyli do urn, a frekwencja wyborcza sięgnęła 62,7 proc., co dało wynik wyższy niż w jakichkolwiek następnych wyborach do Sejmu i Senatu. We Wrocławiu i na Dolnym Śląsku było podobnie.

– To był bez wątpienia bardzo ważny dzień w naszej historii, ale co do jego znaczenia głosy są

dzisiaj podzielone, a wynika to z różnej oceny tego, co się wówczas wydarzyło. Jednak niezależnie od współczesnych ocen tamtych wydarzeń niewątpliwie był to istotny dzień, bo zrobiliśmy wtedy krok w stronę niepodległego państwa, chociaż zdaniem wielu historyków był on niewystarczający i można było zrobić większy – powiedział dla „Dodatku Dolnośląskiego” tuż po zakończeniu sesji dr Grzegorz Waligóra z wrocławskiego oddziału Instytutu Pamięci Narodowej. – Patrząc jednak z dzisiejszej perspektywy, jest to jedna z najważniejszych dat w powojennej historii Polski – dodaje dr Waligóra, który podczas sesji w bloku zatytułowanym „Rok 1989 w Polsce” szczegółowo opowiadał o ówczesnych realiach społeczno-politycznych i warunkach, w których odbywały się tamte wybory.

Kontynuacji i rozwinięcia tematu w kontekście tego, co działo się wtedy w stolicy Dol-

nego Śląska i w regionie podjął się dr Kamil Dworaczek. W prelekcji „Między ulicznymi barykadami a wyborczymi wiecami. Rok 1989 we Wrocławiu” historyk IPN barwnie opowiadał o tym, jak wrocławianie odważnie i śmiało na długo przed kontraktowymi wyborami okazywali swój stosunek do ówczesnej władzy komunistycznej. Bo czerwiec 1989 r. dla Wrocławia był tylko zwieńczeniem tego, co działo się tutaj już od 1980 r., kiedy to w setkach zakładów, fabryk i instytucji masowo wstępowano do Solidarności, kiedy po wprowadzeniu stanu wojennego w grudniu 1981 r. broniono jej wartości, a pamiętna wrocławska manifestacja z 31 sierpnia 1982 r. na stałe wpisała się w historię miasta. Następne lata to chlubna działalność Solidarności Walczącej z Kornelem Morawieckim na czele, niezliczona ilość podziemnej, nielegalnie kolportowanej prasy, msze św. w intencji ojczyzny



WYSTAWA PAMIĘCI JANA PAWŁA II

WROCŁAW \ Ośrodek Działań Społeczno-Kulturalnych „Piast” na Pilczycach jest prowadzony przez Stowarzyszenie Non In Solo Pane Vid(v)it Homo. 4 czerwca nastąpi tam otwarcie wystawy zdjęć Tadeusza Żagożdźnińskiego z pierwszej pielgrzymki do Polski Jana Pawła II.

fot. mat. pras./d



POLICJA OTRZYMAŁA NOWE DEFIBRYLATORY

OŁAWA \ Starosta przekazał na ręce komendanta powiatowego policji dwa urządzenia ratujące życie w przypadku zatrzymania krążenia. Z automatycznych defibrylatorów policjanci będą mogli korzystać w sytuacjach wymagających udzielenia szybkiej pomocy.

fot. mat. pras./d



Debata historyczna odbyła się w Centrum Historii Zajezdnia we Wrocławiu | fot. Janusz Gajdamowicz/Gazeta Polska

odprawiane w kolejne rocznice wprowadzenia stanu wojennego w wielu kościołach, wreszcie powstanie Pomarańczowej Alternatywy z liderem Waldemarem „Majorem” Fydrychem i jej antykomunistyczny, happeningowy charakter. Nie możemy też zapominać o wizycie papieża Jana Pawła II. Na wrocławskie Partynice 21 czerwca 1983 r. przybyło niemal milion pielgrzymów, jednoznacznie wyrażających swoje chrześcijańskie i narodowe wartości.

– W tej działalności brały udział różne osoby, pochodzące z różnych środowisk. W 1989 r. nie wiadomo było, w którą to pójdzie stronę, i ci, którzy zdecydowali się kandydować w tamtych wyborach, wykazali się odwagą – opowiada nam dr. Waligóra. Dzisiaj musimy być im wdzięczni, że podjęli to ryzyko. Z dzisiejszej perspektywy możemy powiedzieć, że poszli wtedy na ciepłe posadki, ale różnie z tym mogło być. Krytycy okrągłego stołu podejrzewali, że jest to kolejny wybieg albo kolejne oszustwo ze strony rządzących i próba wyłowienia osób aktywnych z solidarnościowe-

¶ To był bez wątpienia bardzo ważny dzień w naszej historii, ale co do jego znaczenia głosy są dzisiaj mocno podzielone. Zrobiliśmy wtedy krok w stronę niepodległego państwa, chociaż zdaniem wielu historyków był on niewystarczający i można było zrobić większy – mówił dr Grzegorz Waligóra z wrocławskiego oddziału IPN ¶

go podziemia. Obawiali się też powtórki represji z 1981 r. Na szczęście tak się nie stało. Nie wszyscy ówcześni posłowie i senatorowie zostali w polityce, wspominamy ich tylko przy takich okazjach jak dzisiejsza, ale są też tacy, którzy działają i skutecznie reprezentują nas do dzisiaj.

I właśnie o kandydatach do Sejmu i Senatu wyłonionych w ramach KO „Solidarność” w 1989 r. szczegółowo opowiadał Łukasz Sołtysik. W prelekcji „Kim byli pierwsi posłowie i senatorowie z Dolnego Śląska?” zaprezentował on wszystkich ówczesnych śmiałków tamtych wyborów. Zebrani w Centrum Historii Zajezdnia uczestnicy sesji usłyszeli ich krótkie notki biograficzne, zobaczyli zdjęcia z epoki oraz zapoznali się ze szczegółową statystyką dotyczącą wykształcenia, kompetencji zawodowych i podziemnej, solidarnościowej działalności. Na koniec spotkania prelegent przedstawił tabelę z nazwiskami tych, którzy reprezentowali nas w parlamencie do czasu całkiem już wolnych wyborów w 1991 r.

KULTURALNY FLESZ

POEZJA



fot. mat. pras.

Mamie. Mojej wielkiej miłości

Promocja nowego tomiku Anny Leśniewskiej pt. „Najpiękniejsza miłość. Mamie”. O oprawę muzyczną zadba Janusz Cedro, instrumentalista, reżyser i producent muzyczny. Anna Leśniewska jest dziennikarką Stowarzyszenia Dziennikarzy Rzeczypospolitej Polskiej Dolny Śląsk, podróżnikiem i fotografikiem, poetką, autorką sześciu tomików wierszy.

Wtorek, 4 czerwca, godz. 18, Klub Muzyki i Literatury, pl. Kościuszki 10, Wrocławiu

WYSTAWA



fot. mat. pras.

„PH2OTO” w Hydropolis

W Hydropolis można oglądać wystawę zatytułowaną „PH2OTO”. Osoby, które amatorsko zajmują się fotografią, przedstawiają swoje spojrzenie na wodę, jeden z pięciu ziemskich żywiołów, a także jej nierozzerwalną więź z florą i fauną. Hydropolis jest centrum edukacyjnym, jednym z nielicznych obiektów tego typu na świecie.

Wtorek, 4 czerwca, godz. 9–19, Hydropolis – Centrum Wiedzy o Wodzie, Na Grobli 17, Wrocław

DZIECI



fot. mat. pras.

Malujemy prezent dla nauczycieli

Zanim wyjdziemy na plażę czy w góry, warto podziękować nauczycielom za ich ciężką pracę. Podczas warsztatów organizatorzy pomogą przygotować wyjątkowy i niepowtarzalny prezent, który będzie miło wspominany przez lata. Gotowy wazon, kubek, talerz czy doniczkę będzie można ozdobić, a po wypaleniu będzie stanowił wspaniałą pamiątkę

Wtorek, 4 czerwca, godz. 16.30, MaluMika, ul. Jagielly 3/5, Wrocław

TEATR



fot. mat. pras.

Warsztaty Fundacji Jubilo

W Świdnickim Ośrodku Kultury odbędą się organizowane przez Fundację Jubilo warsztaty teatralne prowadzone przez Diega Pileggiego w asyście członków Fundacji w ramach prowadzonego od wielu lat na terenie Zakładu Karnego nr 1 we Wrocławiu projektu „Odłączanie”. Sesja ma na celu zaprezentowanie metod wykorzystywanych przez fundację.

Wtorek, 4 czerwca, godz. 16, Świdnicki Ośrodek Kultury, Rynek 43, Świdnica

SPACER



fot. mat. pras.

Co mówią mury?

Czyli sąsiedzkie spacerki po Przedmieściu Oławskim w poszukiwaniu napisów i haseł zapisanych – poezji dzielnicy. Spacerki po Przedmieściu Oławskim mają na celu sprawdzenie tego, co mieszkańcy dzielnicy napisali na murach, w bramach i na klatkach schodowych. Uczestnicy będą robili zdjęcia napisów, a potem ułożą z nich wiersze.

Wtorek, 4 czerwca, godz. 17, Pracownia, ul. Komuny Paryskiej 45, Wrocław

MUZYKA



fot. mat. pras.

Mischpoke Klezmer Band

Mischpoke Klezmer Band to zespół klezmerski z Hamburga. Na swoim koncercie ma ponad sto pięćdziesiąt koncertów w kawiarniach, dużych salach koncertowych, wiejskich kościołach i pod gołym niebem. Zabawa, szybkość, dowcip i urok, ale także głębia i melancholia to charakterystyczne cechy brzmienia Mischpoke.

4 czerwca, godz. 20, Synagoga Pod Białym Bocianem, ul. Włodkowica 7, Wrocław



SZPUNAR WYGRYWA PÓŁMARATON JAWORSKI

BIEGI \ Adam Szpunar z Rzeszowa wygrał XXV Półmaraton Jaworski o Puchar Burmistrza Jawora połączony z XII Biegiem Strażackim im. Adriana Kotkowskiego. Drugie miejsce zajął Maciej Dawidziuk z Jeleniej Góry, a na najniższym stopniu podium stanął Łukasz Banaszewski z Torunia. Wśród pań najlepsza okazała się Anna Ficner ze Złotoryi.

fol. Jawor24h.pl/d

PIŁKA NOŻNA



Jan Ostrowski powalczy o miejsce w składzie Miedzi | fot. mat. pras./d

Román odchodzi, Ostrowski przychodzi

Trwa przebudowa Miedzi Legnica pod kątem występów w pierwszej lidze. W zespole ze Stadionu im. Orła Białego nie zagra już Joan Román. Rywalizację wzmocni natomiast reprezentant Luksemburga Jan Ostrowski.

Paweł Sasiela

Román nad Kaczawą pojawił się w przerwie zimowej i miał pomóc zielono-niebiesko-czerwonym w otrzymaniu ligowego bytu. Choć celu nie udało się zrealizować, to Hiszpana z pewnością nie można było określić transferowym niewypałem. W 12 meczach piłkarskiej elity zdobył bowiem pięć goli. Zapewnił legniczanie remis 1:1 w końcówce meczu w Gdyni w ostatniej kolejce sezonu zasadniczego. W rundzie finałowej po dwie bramki zdobywał w meczach z obiema Wisłami. Za każdym razem pomagały one Miedzi zgarnąć 3 pkt.

„Chciałbym podziękować wszystkim w Miedzi Legnica za możliwość podniesienia poziomu mojego futbolu i ponownego odczuwania radości z gry! Dziękuję również kibicom za wszystkie wiadomości i niesamowite wsparcie. Będę was wspierał i mam nadzieję, że wróćcie wkrótce tam, gdzie wasze miejsce!” – w ten sposób Joan Román pożegnał się z legnickim klubem za pośrednictwem mediów społecznościowych.

Zasilający dolnośląski zespół Jan Ostrowski to 20-letni defensywny pomocnik, mogący występować również na pozycji środkowego obrońcy. Mierzący 190 cm wzrostu piłkarz posiada zarówno luksembur-

skie, jak i polskie obywatelstwo. Piłkarskiego rzemiosła uczył się w młodzieżowych zespołach niemieckich klubów 1. FSV Mainz i Eintracht Frankfurt. Ostatnio występował natomiast w drużynie U-21 Grashopper Club Zurich, rozgrywając w niej 18 meczów. W przeszłości powoływany był do reprezentacji Polski U-16 i U-17, jednak zdążył już rozegrać dwa spotkania w seniorskiej kadrze Luksemburga. Ostrowski związał się z Miedzią trzyletnią umową.

Legniczanie najwyraźniej w letnim okienku transferowym zamierzają stawiać na młodych piłkarzy z polskim paszportem. Wcześniej zespół zasilili bowiem 22-letni środkowy pomocnik Maciej Kosiara. Szansę rywalizacji o miejsce w pierwszej drużynie otrzymać może również kilku wyróżniających się graczy drugiego zespołu, który na kolejną przed końcem sezonu zajmuje bezpieczną pozycję w środku trzecioligowej stawki. Część zawodników drużyny trenera Radosława Belli miała już okazję trenować z ekstraklasowym zespołem. O angaż w ekipie pierwszoligowej z pewnością będzie nieco łatwiej. Tym bardziej że w drużynie zwolni się sporo miejsc...

2
tytu nowych
graczy pozyskała
już Miedź

SIATKÓWKA

Olimpia podsumuje sezon

Siatkarska Olimpia Jawor oficjalnie zakończy sezon 8 czerwca podczas klubowego pikniku, na którym podsumowane zostaną minione rozgrywki. Wydarzenie tradycyjnie jednoczy członków i przyjaciół klubu, zawodniczek oraz ich rodziców. W części rekreacyjnej spotkania nie zabraknie gier i zabaw dla najmłodszych uczestników. Odbędzie się również konkursy sprawności siatkarskiej oraz spotkania pomiędzy rodzicami a zawodniczkami trenującymi w klubie. Przypomnijmy, że seniorki jaworskiego klubu w sezonie zasadniczym drugiej ligi zajęły czwarte miejsce w tabeli. W fazie play-off zespół z nad Nysy Szalonej najpierw pokonał Jedynkę Siewierz, a następnie sprawił największą niespodziankę sezonu. Olimpia wyeliminowała Asotra MKS MOS Płomień Sosnowiec, który w sezonie zasadniczym przegrał zaledwie jeden mecz. W turnieju półfinałowym o awans do pierwszej ligi podopieczne trenera Radosława Pokrywy nie miały już tyle szczęścia – przegrały rywalizację z Częstochowianką i UKZPS Kościan gorszym bilansem setów.

SIATKÓWKA

Coraz mniej
niewiadomych
w #VolleyWrocław

Dolnośląski jednak w Lidze Siatkówki Kobiet jest coraz bliższy skompletowania składu na przyszły sezon. Kontrakt z klubem przedłużyła Aleksandra Gancarz (na zdjęciu po prawej), a do pierwszego zespołu dołączyła Łucja Kuriata. Wrocław zegnają natomiast Weronika Wołodko i Karolina Piśla.

Środkowa Aleksandra Gancarz dołączyła do zespołu ze stolicy Dolnego Śląska przed startem poprzedniego sezonu. Wychowanka Chełmca Wałbrzych do #VolleyWrocław trafiła z pierwszoligowego Energetyka Poznań, ale w przeszłości w siatkarskiej elicie występowała w ekipie Burszłowski Toruń. Na pozycji środkowej występuje także 19-letnia Łucja Kuriata, która w minionym sezonie broniła już biało-zielonych barw, ale występowała w zespole juniorek oraz drugiej drużynie, która spadła z drugiej ligi. Wraz z młodzieżowymi zespołami #VolleyWrocław odnosiła liczne sukcesy, zdobywając m.in. wicemistrzostwo kraju juniorek w 2018 r. Z klubem zegnają się natomiast przyjmująca Karolina Piśla oraz rozgrywająca Weronika Wołodko. Dla Piśli miniony sezon był drugim podejściem do #VolleyWrocław, z którym w sezonie 2015/2016 zdobyła brązowy medal mistrzostw Polski. W minionych rozgrywkach wystąpiła w 23 meczach i zdobyła 64 pkt. Wołodko w dolnośląskim klubie grała w dwóch ostatnich sezonach, sporą część ubiegłego straciła z powodu choroby.

fol. Impelwrocław.pl/d

Wtorek
04/06/2019

gpcodziennie.pl | niezalezna.pl | facebook.com/GPCodziennie
twitter.com/GPCodziennie | redakcja@gpcodziennie.pl
Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74

REGION ROCZNICA SŁYNNYCH WYBORÓW

Gwiazdy głosują za Solidarnością

Wystawa w Bielsku-Białej pt. „Trzydzieści pięć procent wolności” będzie dostępna dla zwiedzających do 14 czerwca 2019 r.

| fot. IPN/d

Bardzo bogate i interesujące są wydarzenia przygotowane przez Oddział Instytutu Pamięci Narodowej w Katowicach oraz inne instytucje i samorządy z okazji 30. rocznicy wyborów czerwcowych 1989 r. To jedno z przełomowych wydarzeń naszej najnowszej historii – podkreśla Monika Kobyłańska z katowickiego IPN. Jej zdaniem wybory parlamentarne z 4 czerwca 1989 r., choć nie były całkiem wolne, okazały się momentem, w którym znaczna część społeczeństwa wyraziła swój sprzeciw wobec systemu komunistycznego, przyczyniając się do jego upadku.

Marcin Kubiczek

W Gliwicach na rynku o godz. 12, 30 lat po tym, jak Polacy po raz pierwszy od kilkudziesięciu lat wybrali swoich przedstawicieli, odśpiewany zostanie hymn państwowy. Z okazji tej ważnej rocznicy uczniowie Centrum Kształcenia Zawodowego i Ustawicznego poczęstują gliwiczian pysznymi pierogami. Będzie ich można spotkać w pobliżu szkolnego baru sałatkowego U króla Stasia przy ul. Dolnych Wałów 35. Pierogów będzie dokładnie 1989. Podobne imprezy przygotowano też w innych miastach. Z kolei Muzeum w Gliwicach uruchomiło nowy portal internetowy www.opozycja.muzeum.gliwice.pl. Strona jest poświęcona gliwickiej opozycji – znajdują się tam relacje uczestników oporu społecznego, fotografie i dokumenty. Publikowane treści są konsul-

towane z Oddziałowym Biurem Badań Historycznych IPN w Katowicach i Centrum Wolności i Solidarności w Katowicach. Uruchomieniu portalu towarzyszy plenerowa wystawa „Już zachodzi czerwone słońce”, którą w czerwcu będzie można oglądać na rynku w Gliwicach. Planowane są również spotkania edukacyjne w muzeum.

Także panel dyskusyjny „Zachodźce, czerwone słońce. Wybory czerwcowe 1989 r. w byłym województwie katowickim” w Katowicach odbędzie się dziś. – Dyskusji towarzyszyć będzie prezentacja fotografii i innych materiałów ikonograficznych, które przybliżą nas do atmosfery tamtego czasu – dodaje Kobyłańska. Dziś nastąpi też otwarcie wystawy „Trzydzieści pięć procent wolności. Wybory 4 czerwca 1989 r. na Podbeskidziu”. – O godz. 17 w Książnicy Beskidzkiej w Bielsku-Białej przy ul. Słowackiego 17a od-

będzie się też wykład Artura Kasprzykowskiego (Oddziałowe Archiwum IPN w Katowicach) pt. „Wybory 1989 w województwie bielskim”, połączony z wernisażem wspomnianej wystawy – informuje Kobyłańska. – Na wystawie zaprezentowano archiwalia związane z wyborami 1989 r. – plakaty, ulotki, biuletyny, fotografie. Dokumentują one niezwykle barwną kampanię wyborczą strony opozycyjnej głównie na Podbeskidziu, czyli na terenie ówczesnego województwa bielskiego. Są tam oryginały słynnych wyborczych plakatów „W samo południe” czy „Gwiazdy głosują za Solidarnością” (Jane Fonda, Nastasja Kinski i Carole Bouquet ze znaczkami „S”), a także lokalne ulotki, cegiełki, wyborcze ściagi i inne wydawnictwa. Wszystkie prezentowane dokumenty pochodzą ze zbiorów Artura Kasprzykowskiego – dodaje Kobyłańska.

WYPADEK LOTNICZY

Pilot zginął na miejscu

W miejscowości Napoleon w gminie Lipie w powiecie kłobuckim rozbił się zabytkowy samolot. Niestety 41-letni pilot pochodzący z Mazowsza nie przeżył katastrofy. Jak poinformował mł. bryg. Mariusz Gosławski, oficer prasowy Komendy Powiatowej Państwowej Straży Pożarnej w Kłobucku, samolot pochodził ze znajdującego się w miejscowości Napoleon prywatnego Muzeum 303, poświęconego polskiemu lotnictwu. Na razie dokładne przyczyny wypadku nie są znane. – Kilka minut przed trage-

dią prawdopodobnie ten sam samolot był widziany nad salą sportową w miejscowości Panki, za maszyną unosiła się smuga dymu. Lecił też bardzo nisko nad budynkami – podał lokalny portal. Muzeum 303 im. ppłk pil. Jana Zumbacha jest poświęcone polskiemu lotnictwu od początków awiacji po czasy współczesne, ze szczególnym naciskiem na okres II wojny światowej i bitwy o Anglię. Wystawa obejmuje mundury, kombinezony, kurtki lotnicze, elementy wyposażenia, dokumentację bojową, zdjęcia, odznaczenia, rzeczy osobiste pilotów i inne pamiątki.

..... (ak)

EKOLOGIA

Ujawniono groźne znalezisko

Niecodziennego znaleziska dokonał Mateusz Dzierża, prezes bielskiej fundacji Społeczeństwo Wędkarzy Polskich – Nasze Wody. W korycie rzeki Biała przy ul. Leszczyńskiej w Bielsku-Białej znalazł dwa pojemniki z niezidentyfikowaną substancją chemiczną. Pojemniki znajdowały się w korycie rzeki. Najprawdopodobniej były niesione przez prąd wody. Były mocno poobijane, ale na szczęście nie doszło do ich rozszczelnienia, co mogłoby skutkować skażeniem środowiska. Stra-

zacy zabezpieczyli znalezisko. Czynności w sprawie prowadzą policjanci z Komisariatu I Policji w Bielsku-Białej. Misją fundacji jest troska o dobro wód i organizmów w nich żyjących, walka z wszelką patologią dotyczącą nasze wody, w tym także walka z zanieczyszczeniami. Zajmujemy się także reprezentowaniem wędkarzy polskich i wspieraniem wyselekcjonowanej przez nas straż rybackiej – mówi Mateusz Dzierża. Fundacja powstała w tym roku, ale już zastąpiła głośną akcją ujęcia przez Społeczną Straż Rybacką jednego z klusowników.

..... (ak)

REGION

Prestiżowa nagroda dla gliwickiej wystawy

Wystawa „Żydzi na Górnym Śląsku” prezentowana w Domu Pamięci Żydów Górnośląskich wygrała Konkurs na Wydanie Muzealne Roku. Marszałek województwa śląskiego wyróżnił także książkę Bogusława Tracza „Gliwice. Biografia miasta” wydaną przez Muzeum w Gliwicach.



Główna Nagroda Marszałka Województwa Śląskiego w kategorii wystawa przyznana została dla ekspozycji „Żydzi na Górnym Śląsku” | fot. mat. pras./d

Marszałek Jakub Chelstowski ogłosił wyniki konkursu w Muzeum Miejskim w Żorach. Uhonorował najważniejsze przedsięwzięcia muzealne zrealizowane na terenie województwa w 2018 r. Nagrody są przyznawane w czterech kategoriach: wystawa, publikacja książkowa, dokonanie z zakresu inicjatyw edukacyjnych i dokonanie z zakresu konserwacji.

– Wystawa stała w Domu Pamięci Żydów Górnośląskich jest unikalnym przedsięwzięciem w skali kraju, objętym honorowym patronatem przez małżonkę prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Agatę Korhauser-Dudę. W wyjątkowej przestrzeni dawnego żydowskiego domu przedpogrzebowego zgromadziliśmy po raz pierwszy źródła i materiały dokumentujące losy społeczności żydowskiej na Górnym Śląsku oraz jej znaczenie dla rozwoju naszego regionu. Otwarcie ekspozycji domknęło rozpoczętą przez samorząd miasta Gliwice w 2013 r. kompleksową rewitalizację zrujnowanego obiektu – cennego zabytku i ważnego świadka historii. Nagroda Marszałka Województwa Śląskiego dla wystawy stałej „Żydzi na Górnym Śląsku” to przyznanie naszej ekspozycji należytej jej rangi, o co nie dbał poprzedni zarząd województwa, nie dotrzymując obietnicy danej prezydentowi Gliwic o przekazaniu dotacji pozwalającej na szybkie ukończenie prac nad wystawą. Z tej perspektywy dzisiejsze wyróżnie-

nie odbieram jako swoiste zadłużenie – powiedział Grzegorz Krawczyk, dyrektor Muzeum w Gliwicach.

Wystawa „Żydzi na Górnym Śląsku” w Domu Pamięci Żydów Górnośląskich w oddziale Muzeum w Gliwicach (ul. Poniatowskiego 14) składa się z tablic, gablot z eksponatami, dotykowych ekranów, a także specjalnych słuchawek, w których słychać wspomnienia górnośląskich Żydów. Jest nawet stylowy telewizor, w którym polska telewizja transmittuje antysemityczne wystąpienie Edwarda Gierka na wiecu w Katowicach w 1968 r. Kuratorem ekspozycji jest Bożena Kubit. Wszystkie materiały – pisane i dźwiękowe – są dostępne w dwóch językach: polskim i angielskim. Na zwiedzenie całej wystawy trzeba sobie zarezerwować minimum godzinę. Bilet wstępu kosztuje 1 zł. W soboty wejście do Muzeum w Gliwicach jest bezpłatne. Godziny zwiedzania są dostępne na stronie dom.muzeum.gliwice.pl.

Natomiast wyróżniona książka Bogusława Tracza „Gliwice. Biografia miasta” to autorskie spojrzenie dr. Tracza na historię Gliwic – od pradziejów do początku do XXI w. – To kawał historii. Blisko 600-stronicowe wydawnictwo ma niewątpliwą wartość historyczną, jednak przede wszystkim jest to pasjonująca lektura dla gliwiczian – twierdzą komentatorzy.

..... (UM)

Na 31. Jasnogórskie Spotkania Anonimowych Alkoholików przybyło ponad 30 tys. osób. Na Jasną Górę przyjechali też twórcy i uczestnicy programu telewizyjnego z serii „Ocaleni”. Hasłem dwudniowego spotkania było: „Matka na mojej drodze do trzeźwości”.

Stanisława Tośma

Program „Ocaleni” przedstawia historie ludzi, którzy doświadczyli piekła nałogu, ale w którymś momencie rozpoznali swój problem i teraz żyją w trzeźwości. – Przyjechałem na Jasną Górę w związku z tym, że świętują tutaj ocaleni, a ocalenie to jest to, czego doświadczyłem w życiu – opowiada Rafał Porzeziński, autor programu. – Po raz 31. spotykają się tutaj wspólnoty 12-krokowe, głównie anonimowi alkoholicy, grupy Al-Anon, ale także depresanci, hazardziści. My przyjechalśmy z grupą ludzi ze wspólnoty św. Jakuba, która niesie to 12-krokowe orędzie, by pomagać ludziom, którzy są nałogowymi grzesznikami, nałogowymi faryzeuszami, którzy choć są praktykujący, to nie dość wierzący – dodaje.

W trakcie programu Rafał Porzeziński rozmawia z rodzinami bohaterów oraz osobami, które pomogły im wyjść z uzależnienia. – Program w Telewizji Polskiej prowadzę od 1,5 roku – to była też okazja, żeby zaprosić tych wszystkich, którzy mają powody być wdzięczni za swoje ocalenie z różnych nałogów. To, co wspólne i charakterystyczne dla osób, które trafiły do programu radiowego czy telewizyjnego, to to, że wszyscy w pewnym momencie, w chwili totalnej bezsilności życiowej, zawołali o pomoc do Boga i każdy z nich otrzymał szansę. Myślę, że to jest charakterystyczne dla wszystkich zaproszonych, że jest nadzieja, nawet gdy twoje życie jest beznadziejne. Myślę, że jest na to wiele osobowych dowodów – podkreśla Rafał Porzeziński.

W czasie spotkania wystąpił o. Mariusz Tabulski, definitor generalny zakonu paulinów i dyrektor Jasnogórskiego Instytutu Maryjnego. – Razem z panem Rafałem Porzezińskim, z którym się znamy od wielu lat, pomyśleliśmy, aby w ramach tej pielgrzymki trzeźwościowej zrobić coś więcej. Już w ubiegłym roku, roku 100-lecia niepodległości, zrobiliśmy program „Ocaleni”, ocaleni przez Matkę Bożą, ocaleni jako naród przez Królową Polski – opowiada o. Mariusz Tabulski. – W ramach pielgrzym-

JASNA GÓRA



ki wspólnota ludzi ocalonych z całej Polski przyjechała na Jasną Górę, aby przeżyć spotkanie, które umocni ich na drodze nie tylko doświadczania ocalenia, ale też drogie ratowania innych, aby Matka Boża przez swoje wstawianictwo ocalała konkretnego człowieka i naród – dodaje.

O. Mariusz Tabulski jest przekonany, że idea programu jest bardzo ważna, a ocaleni mogą ocalać innych. – To jest największe przesłanie, które chce dać nam Matka Boża. Ona chce nas do tego zaprosić, żebyśmy przyprowadzali innych, by mogła ich ocalać i przekonywać o swojej miłości – podkreślał o. Mariusz Tabulski.

W trakcie spotkania przez całe popołudnie i noc w różnych miejscach jasnogórskiego sanktuarium trwają mityngi: AA dla anonimowych alkoholików, Al-Anon dla osób dorosłych żyjących z uzależnionymi, DDA dla dorosłych dzieci alkoholików, Al-Ateen dla młodszych dzieci alkoholików. Są także

spotkania dla anonimowych narkomanów, anonimowych przemocowców i hazardzistów. Mityngom towarzyszy bogaty program religijno-kulturalny, w którym może wziąć udział każdy zainteresowany. – Jestem przemocowcem, jestem uzależniona od stosowania przemocy. Przez 20 lat żyłam w takim czarodziejskim kręgu, używałam przemocy, potem miałam poczucie winy i zbierałam emocje, żeby ponownie użyć przemocy – opowiada Agnieszka, anonimowy przemocowiec z Warszawy. – Dzisiaj dzięki łasce Bożej jest trochę inaczej, a tak naprawdę zupełnie inaczej. Ponad 15 lat temu przestałam stosować przemoc. Pojechałam do Lichenia, pojechałam na Jasną Górę na zlot, wyświadałam się i całe moje życie się zmieniło, trafiłam na terapię, pojednałam się z Bogiem. Kiedy ma się Boga w sercu, nie ma po co stosować przemocy – dodaje. Krzysztof, alkoholik z Częstochowy, żyjący od 10 lat

WARSZTATY Z OPALEM

RYBNIK \ Koło Gospodyń Miejskich Domu Kultury w Rybniku-Niedobczycach zaprasza 6 czerwca o godz. 18 na warsztaty szlifowania opali. Uczestniczki zajęć będą miały okazję poznać historię kunsztu szlifierskiego pod okiem specjalisty.

fot. mat. pras./d



SPOTKANIE Z PAWŁEM ZUCHNIEWICZEM

GLIWICE \ Miejska Biblioteka Centralna zaprasza 7 czerwca o godz. 18 na spotkanie z Pawłem Zuchniewiczem, dziennikarzem i autorem książek poświęconych Janowi Pawłowi II. Wydarzenie w ramach obchodów 20. rocznicy wizyty Ojca Świętego w Gliwicach.

fot. mat. pras./d



Organizatorami spotkania byli Jasnogórski Instytut Maryjny, zespół programu „Ocaleni” oraz Wspólnota św. Jakuba „12 Kroków dla Chrześcijan”
| fot. Krzysztof Sitkowski/Gazeta Polska

w trzeźwości, przyznaje, że zawsze mu się wydawało, że jest tylko osobą, która spożywa alkohol. – Aż przyszedł taki czas, kiedy okazało się, że alkohol zaczął rządzić mną, nie ja nim, ale on mną. W związku z tym chciałem coś ze sobą zrobić, a najbardziej dla siebie, bo widziałem, że to życie w takim nieładzie nie ma sensu – mówi. – Zaczęło się 13 lat temu, gdy stwierdziłem, że jest coś nie tak. Oczywiście nie chciałem się do tego przyznać, bo przecież piję tylko weekendowo albo od okazji do okazji. Okazało się, że to nie było od okazji do okazji, tylko ja czekałem do weekendu, żeby móc się napić – dodaje. Podkreśla, że najważniejsze wsparcie miał w rodzinie. – Największe wsparcie miałem w żonie, która teraz też mnie wspiera i pomaga w tym, żebym mógł być trzeźwy – zaznacza Krzysztof. Na Jasnej Górze do wspólnej modlitwy i spotkań zachę-

cał o. Ryszard Bortkiewicz, paulin, organizator spotkania. – Wszystkie treści, które zawarte są w naszym programie „Matka na mojej drodze do trzeźwości” niech stają się nam bliskie, niech spotkanie z Matką będzie jednym z najcudowniejszych spotkań, jakie chcemy przeżywać wspólnie – podkreślał o. Ryszard Bortkiewicz. Tysiące pielgrzymów uczestniczyło w Drodze Krzyżowej na jasnogórskich Wałach prowadzonej przez o. Ryszarda Bortkiewicza. Uczestnicy Jasnogórskiego Spotkania Anonimowych Alkoholików wzięli też udział we mszy św. sprawowanej na szczycie. Eucharystii przewodniczył bp senior Antoni Długosz z Częstochowy. W homilii przypomniał on o pielgrzymkach św. Jana Pawła II do Polski oraz o nauczaniu Ojca Świętego. Zaznaczył, że doświadczając cierpienia, doświadczając grzeszności, nie możemy popadać w depresję.

– Bo Bóg nigdy nas nie zdradza, Bóg zawsze nas kocha i możemy wrócić do Boga poprzez sakrament spowiedzi, nie możemy tego zapomnieć – dodał. Uwieńczeniem dnia była modlitwa Apelu Jasnogórskiego, którą poprowadził o. Ryszard Bortkiewicz. Spotkania zakończyły się, zawierzeniem w Kaplicy Matki Bożej.

Przybywają tu nie tylko ludzie wierzący

Anonimowi Alkoholicy to wspólnota kobiet i mężczyzn, którzy dzielą się nawzajem swoimi doświadczeniami, siłą i nadzieją, aby rozwiązać swój problem i pomagać innym w wyzdrowieniu z alkoholizmu. Ich spotkania na Jasnej Górze celowo nie są nazywane pielgrzymką, ponieważ przybywają tu nie tylko ludzie wierzący.

(S)

KULTURALNY FLESZ

TEATR

Obrazy, które niosły obietnicę ratunku



Teatr Śląski im. Stanisława Wyspiańskiego w Katowicach oraz Katowice Miasto Ogrodów – Instytucja Kultury im. Krystyny Bochenek zapraszają 7 czerwca o godz. 19 na prapremierę spektaklu pt. „Kurt Gerron. Führer daje miasto Żydom”. Führer daje Żydom ziemię, którą im wieki temu obiecano. Miasto, którego nikt im nie odbierze. Położony w malowniczej okolicy Terezín z dostępem do jezior i wód termalnych. Z polem golfowym, doskonale wyposażoną biblioteką, kawiarniami, powszechnym dostępem do pracy, boiskiem do piłki nożnej i ogródkami działkowymi. Z murem, którego nie chce się przeskakiwać. Führer daje Żydom 11 dni przedłużonego życia, które jest fikcją. 11 dni zdjęciowych, podczas których szczęście stanie się ich kostiumem, scenografią i rekwizytem. Führer daje Żydom obrazy, z których nikt ich nie wymaże. Ktoś jednak powiększy kiedys te obrazy i zobaczy w nich to,

co zostało schowane na później. Ale co z tymi, którzy nie zmieszczą się w kadrze? Najnowszy spektakl Wiktora Rubina i Jolanty Janiczak to opowieść o obozie koncentracyjnym Theresienstadt, który został uznany przez delegację Międzynarodowego Czerwonego Krzyża za przykład modelowego żydowskiego getta. Życie w mieście zostało podporządkowane fałszywej utopijnej wizji, na podstawie której naziści zlecili osadzonemu tam gwiazdowi niemieckiego kina Kurtowi Gerronowi nakręcić film propagandowy, prezentujący obóz jako uzdrowisko. Twórcy przedstawienia w słodko-gorzkim tonie przeplatają narrację o filmie Gerrona z songami, by zapytać o siłę oddziaływania obrazów tworzonych wbrew zdrowemu rozsądkowi i moralnym zasadom. Obrazów, które niosły obietnicę ratunku dla ludzkiego życia.

(M)

FILM

Królowa Kier



Kino Amok w Gliwicach zaprasza 5 czerwca o godz. 19 na projekcję filmu „Królowa Kier”. Film opowiada historię Anne, która jest szanowaną prawniczką, pomagającą nieletnim ofiarom molestowania seksualnego. Jej mąż Peter to ceniony lekarz. Wysoki status ekonomiczny, zawodowy i towarzyski pozwala im wieść komfortowe życie w eleganckiej posiadłości, w której wychowują córki bliźniaczki. Pewnego dnia w ich domu zjawia się Gustav – zbuntowany nastoletni syn Pe-

tera z pierwszego małżeństwa. Jego obecność budzi w Anne uśpione pragnienia, podsycane przez spojrzenia i przypadkowy dotyk. „Królowa Kier” to fascynujący dramat o ludzkiej naturze, władzy i uprzywilejowaniu z fenomenalną, odważną rolą Trine Dyrholm („Komuna”, „Wesele w Sorrento”). To także pasjonująca opowieść o świecie, w którym pieniądze zastępują moralność i prawdę.

(M)

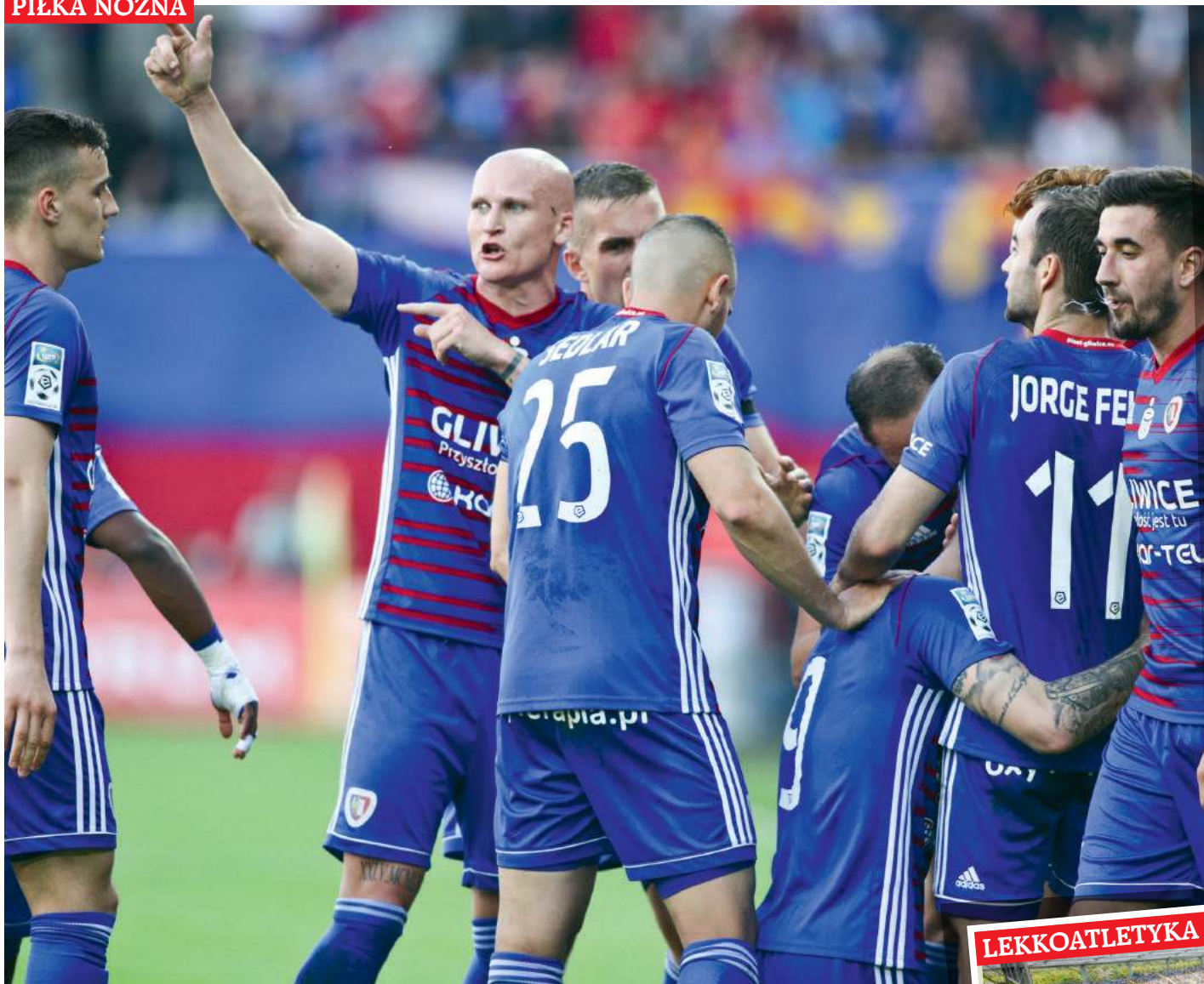


LEON MADSEN BYŁ TRZECI

ŻUŻEL \ Kapitan forBET Włókniarza wywalczył miejsce w Grand Prix w Krsku. Madsen awansował do półfinałów z dorobkiem 9 pkt. W biegu, którego stawką był finał, okazał się najlepszy, zostawiając w tyle Bartosza Zmarzlika, Taia Woffindena i Artioma Łagutę. W ostatniej gonitwie pokonał jedynie Patryka Dudka. Grand Prix w Krsku wygrał Zmarzlik przed Martinem Vaculikiem.

fot. mat. pras./d

PIŁKA NOŻNA



Awans do fazy grupowej choćby Ligi Europy to na razie marzenie Piasta, ale obrona tytułu mistrzowskiego w przyszłym sezonie jest bardziej realna | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

Dla Piasta nadchodzi czas próby

Mistrzowie Polski na razie odpoczywają, ale już mają plany na przyszły sezon. Formę przed startem ekstraklasy i kwalifikacji Ligi Mistrzów (losowanie 18 czerwca) Piast będzie szlifował od 17 do 26 czerwca tym razem w ośrodku w Telki, niedaleko Budapesztu, z którego korzysta węgierska reprezentacja.

Maciej Grzegorzewski

P przed rundą wiosenną było zgrupowanie w Rybniku-Kamieniu, gdzie często ćwiczyła polska reprezentacja, oraz w Turcji. Jak widać dało to dobry efekt. Pytanie, czy ośrodek u Madziarów będzie równie szczęśliwy.

Piłkarze Piasta, którzy lato będą mieli bardzo ciężkie, przygotowania mają rozpocząć już za ponad tydzień. Najpierw czekają ich badania i testy wydolnościowe. Od 17 czerwca czeka ich zgrupowanie i ciężka praca.

W trakcie zgrupowania rozegrają dwa mecze kontrolne, jednym z rywali będzie słowacki ekstraklasowy SKF Sered, nazwy drugiego na razie nie podano. Po powrocie do kraju gliwiczanie zmierzą się jeszcze z pierwszoligowymi GKS Jastrzębie i Miedzią Legnica.

W Telki drużyna Piasta była na obozie dwukrotnie. Latem 2013 r. po zajęciu czwartego miejsca w lidze, premiowanego udziałem w kwalifikacjach Ligi Europy, kiedy zespół prowadził Marcin Brosz, i trzy lata temu po zdobyciu wicemistrzostwa Polski. Wtedy szkoleniowcem był Czech Radosław Latal.

17
czerwca
zaczyna się
zgrupowanie
Piasta

Na razie trwają w Piaście przymiarki do nowego składu. Rewolucji raczej nie będzie. – Nie wiem nic o ofertach. Uzgodniłem z agentem, że na razie muszę się od tego odciąć, zresetować i odpocząć – mówi Joel Valencia cytowany na oficjalnej stronie klubu. Pierwsze miesiące Joela Valencii w Piaście nie były udane. Ekwadorczyk z hiszpańskim paszportem notował nieudane dryblingi, straty, często odbijał się do słownie od rywali. Trenerzy jednak konsekwentnie stawiali na niego, a ten odwodził się coraz lepszą postawą. Szczyt formy przyszedł w najbardziej odpowiednim momencie, czyli rundzie wiosennej zakończonego niedawno sezonu. W rundzie finałowej wręcz ośmieszał rywali. Dziś z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że Piast nie byłby mistrzem Polski bez tego pomocnika. Nic dziwnego, że w konsekwencji wychowanek Realu Zaragoza wskoczył na drugie miejsce, zaraz po Piotrze Diczku. Piłkarz ma jednak ważny kontrakt z gliwickim klubem, co nieco hamuje zapędy innych klubów.

udane dryblingi, straty, często odbijał się do słownie od rywali. Trenerzy jednak konsekwentnie stawiali na niego, a ten odwodził się coraz lepszą postawą. Szczyt formy przyszedł w najbardziej odpowiednim momencie, czyli rundzie wiosennej zakończonego niedawno sezonu. W rundzie finałowej wręcz ośmieszał rywali. Dziś z dużą dozą prawdopodobieństwa możemy powiedzieć, że Piast nie byłby mistrzem Polski bez tego pomocnika. Nic dziwnego, że w konsekwencji wychowanek Realu Zaragoza wskoczył na drugie miejsce, zaraz po Piotrze Diczku. Piłkarz ma jednak ważny kontrakt z gliwickim klubem, co nieco hamuje zapędy innych klubów.

TENIS ZIEMNY

Podwójne zwycięstwo

Bardzo dobrą formę zaprezentował Szymon Kaszowski, zawodnik BKT Advantage z Bielska-Białej, na Wojewódzkim Turnieju Kwalifikacyjnym Młodzików w Pszczynie. Tenista odniósł podwójne zwycięstwo. W grze pojedynczej, po zaciętym meczu, pokonał w finale tenisistę ze Śląskiego Centrum Tenisa – Antoniego Pekałę. Triumfował również w grze deblowej. Jest to dobry prognostyk przed zbliżającymi się wielkimi krokami Mistrzostwami Polski Młodzików w Szczecinie.

Hokej na lodzie

Szukają talentów

Choć czerwiec wydaje się martwym okresem dla hokeja, to przedstawiciele JKH GKS Jastrzębie bynajmniej nie przebywają na urloпах. Ekipa trenera Roberta Kalabera nie zaniedbuje wizyt w placówkach oświatowych. W Publicznym Przedszkolu nr 6 w Wodzisławiu Śl. byli bracia Radosław i Łukasz Nalewajkowie oraz Kamil Wróbel, natomiast Publiczne Przedszkole nr 39 w Rybniku-Boguszowicach odwiedzili Tomasz Kulas, Jakub Gimiński i Patryk Matusik. Tak samo postępował prawie pół wieku temu trener Jerzy Trójca, dzięki któremu hokeistą został m. in. Andrzej Frysztański.

LEKKOATLETYKA

Święto królowej sportu

Wstęp na 65. Orlen Memoriał Janusza Kusocińskiego organizowany na Stadionie Śląskim będzie bezpłatny. Taką informację przekazał marszałek Jakub Chelstowski. 65. Orlen Memoriał Janusza Kusocińskiego zorganizowany zostanie 16 czerwca na Stadionie Śląskim. Początek o godz. 14.30.

Już dziś serdecznie zapraszamy na Stadion Śląski, narodowy stadion lekkoatletyczny, na święto królowej sportu. – zachęca marszałek Jakub Chelstowski. – Z okazji 100-lecia Polskiego Związku Lekkiej Atletyki i 100-lecia powstań śląskich bezpłatnie będzie można kibicować najlepszym krajowym i zagranicznym sportowcom. Liczę na to, że stworzymy wspaniałą rodzinną atmosferę i wspólnie będziemy podziwiać zawodników prezentujących światową klasę.

Lekkoatleci będą toczyć zmagania w ponad piętnastu konkurencjach. W rywalizacji pań kibice będą mogli śledzić m.in. emocjonujące biegi na 100 i 400 m, w których wystąpią zawodniczki katowickiego klubu AZS-AWF, czyli mistrzynię Europy Ewa Swoboda i Justyna Święty-Ersetic. Niezwykle ciekawie zapowiada się konkurs skoku wzwyż pań. Na skoczni pierwszy raz po urlopie macierzyńskim pojawi się bowiem niemiecka mistrzyni świata z Sopotu Kamila Lićwinko. W rywalizacji panów bardzo emocjonująco zapowiada się pojedynek tyczkarzy. Wśród zagranicznych gwiazd tej konkurencji znajdzie się wicemistrz Europy z Berlina Timur Morgunow. Pochodzący z Rosji tyczkarz sprawił jedną z największych niespodzianek europejskiego czempionatu, pokonując na berlińskim stadionie poprzeczkę zawieszoną na 6 m.

Konkurs rzutu młotem pań i panów podczas 65. Orlen Memoriału Janusza Kusocińskiego, podobnie jak w roku poprzednim, będą zaliczane do IAAF Hammer Throw Challenge. Oznacza to start najlepszych zawodników z całego świata, w tym oczywiście znakomitych polskich specjalistów od tej konkurencji z mistrzem Europy Wojciechem Nowickim na czele.

(UM)

Wtorek
04/06/2019

gpcodziennie.pl
twitter.com/GPCodziennie
[facebook.com/GPCodziennie](https://www.facebook.com/GPCodziennie)
redakcja@gpcodziennie.pl
 Biuro ogłoszeń: reklama@gpcodziennie.pl, tel. 22 659 01 74
 Dodatek Mazowiecki: dodatekmazowieckigpc@swsmedia.pl

**4 227 000 zł – tyle
 wynosi łączna kwota
 odszkodowań
 i zadośćuczynień
 zasądzonych przez
 komisję weryfikacyjną
 w ciągu dwóch lat jej
 działania – poinformował
 odchodzący szef komisji**

KOMISJA WERYFIKACYJNA PONAD 4 MLN ZŁ ODSZKODOWAŃ

Patryk Jaki podsumował dziką reprivatyzację

Patryk Jaki uzyskał mandat europosła w wyborach do Parlamentu Europejskiego, startując z trzeciego miejsca z listy PiS w okręgu małopolsko-świętokrzyskim | fot. Zbyszek Kaczmarek/Gazeta Polska

Patryk Jaki został europosem i wczoraj pożegnał się z resortem sprawiedliwości oraz komisją weryfikacyjną badającą dziką reprivatyzację w Warszawie. Był przewodniczącym tej komisji i dokonał bilansu jej dotychczasowej działalności. – 4 227 000 zł – tyle wynosi łączna kwota odszkodowań i zadośćuczynień zasądzonych przez komisję – mówił Jaki. Podkreślał, że komisja powinna nadal funkcjonować.

Jarosław Molga

Patryk Jaki, który uzyskał mandat europosła w wyborach do Parlamentu Europejskiego, startując z trzeciego miejsca z listy PiS w okręgu małopolsko-świętokrzyskim, podsumował dzisiaj swoją pracę w Ministerstwie Sprawiedliwości oraz działania w komisji ds. reprivatyzacji nieruchomości warszawskich. – 4 227 000 zł – tyle wynosi łączna kwota odszkodowań i zadośćuczynień zasądzonych przez komisję weryfikacyjną w ciągu dwóch lat jej działania – poinformował Patryk Jaki. Mówiąc o swojej pracy w komisji do spraw reprivatyzacji nieruchomości warszawskich, Jaki podkreślił, że komisja podjęła do tej pory łącznie 1405 czynności wstępnych, sprawdzających, rozpoznawczych i oraz decyzji dotyczących nieruchomości. W tym samych decyzji ostatecznych dotyczących nieruchomości wydano 97.

Prezentując statystykę dotyczącą prac komisji, Jaki wyliczył, że odbyła ona 116 posie-

**W Według informacji
 Jakiego dzięki
 działaniom
 komisji organy
 ścigania interesują
 się ponad 200
 nieruchomościami,
 w sprawie których
 oszacowana wartość
 szkód wynosi łącznie
 ponad 3 mld zł.
 Prowadzonych jest
 70 śledztw, w których
 postawiono zarzuty
 blisko 40 osobom**

dzeń niejawnych, rozpraw, postępowań rozpoznawczych, zadośćuczynieniowych w trybie ogólnym. Wskazał, że w związku z działaniem komisji w sądach rozstrzygniętych zostało 806 spraw, z tego wygranych przez komisję było 466. Według

informacji Jakiego dzięki działaniom komisji organy ścigania interesują się ponad 200 nieruchomościami, w sprawie których oszacowana wartość szkód wynosi łącznie ponad 3 mld zł. Prowadzonych jest 70 śledztw, w których postawiono zarzuty blisko 40 osobom. Patryk Jaki mówił także, że komisja powinna funkcjonować nadal. Nowego przewodniczącego powinniśmy poznać jeszcze w tym tygodniu.

Przypomnijmy, że komisja – i Jaki wielokrotnie o tym mówił – spotykała opór ze strony warszawskich władz ratusza. Ratusz konsekwentnie zaskarżał odszkodowawcze decyzje komisji, a wiceprezydent Paweł Rabiej wielokrotnie powtarzał, że miasto nie wypłaci odszkodowań, i tłumaczył to lukami w prawie. Ratusz aktywnie walczył, by odszkodowań nie płacić, czego przykładem jest postawa prawników stołecznego magistratu podczas rozprawy o odszkodowanie dla lokatorki kamienicy przy Marszałkowskiej 18 w marcu tego roku. obrońcy praw lokatorów określili to jako popisy prawników ratusza.

SIEDLCE
Pomysły na budżet obywatelski

Są już pomysły na zagospodarowanie nowej edycji budżetu obywatelskiego Siedlec. Spośród zgłoszonych wniosków trzy nie przeszły weryfikacji. Okazały się zbyt drogie lub wchodziły na grunty nie należące do miasta. Do dalszych prac przechodzą projekty budowy chodników przy ulicach Sobieskiego i Okrężnej oraz sygnalizacji świetlnej przy Kurpiowskiej. Wróciły też pomysły, które nie zebrały wystarczającego poparcia w zeszłym roku: ogród przy Domu Pomocy Społecznej, planetarium Niebo Prusa oraz zmodyfikowany projekt dotyczący rewitalizacji parku Aleksandria (etapowa rozbudowa i modernizacja oświetlenia). Z poprzedniej edycji odświeżono również koncepcje budowy parkingów przy ulicy Żeglarskiej oraz

chodników u zbiegu Romanówki i Unitów Podlaskich. Jest projekt chodnika przy ulicy Rakowieckiej oraz dalszego zagospodarowania terenów rekreacyjnych w sąsiedztwie Zalewu nad Muchawką. Chodzi o montaż oświetlenia solarnego na grobli oraz o dokończenie ścieżki rowerowej na północnym brzegu zalewu. W czerwcu autorzy pozytywnie zaopiniowanych wniosków zaprezentują je na otwartych spotkaniach mieszkańcom miasta i będą przekonywali do poparcia ich w obywatelskim głosowaniu. Samo głosowanie odbędzie się na przełomie sierpnia i września, a realizacja wskazanych w nim projektów nastąpi w przyszłym roku.

 (oprac. jm)




WARSZAWA \ Przerzeń publiczna w stolicy nadal jest wypełniona bohaterami komunistycznymi. Zwracał na to uwagę gość RDC Dariusz Lasocki, radny PiS w Warszawie. – Ubolewam, że nie ma miejsca dla bohaterów naszej wolności. Ulice Inki, Przemyska i Pyjasa spadły z porządku obrad Rady Warszawy. Zastępca prezydenta Trzaskowskiego stwierdził, że mieszkańcy nie życzyli sobie ulicy Inki – mówił Lasocki.

fot. mat. pras./d

ZIELONE ŚWIĄTKI

Czas majenia i zabawy

Uroczystość Zesłania Ducha Świętego jest jednym z najstarszych i największych świąt w kościelnym kalendarzu liturgicznym. Jego ludowa wersja to Zielone Świątki. Kiedyś w tym dniu w całej Polsce odbywały się obrzędy często mające swoje korzenie w przedchrześcijańskich wierzeniach. Dziś zastąpiły je pikniki rodzinne, rzadko wzbogacone próbami rekonstrukcji minionego.

Katarzyna Kasjanowicz

Początkowo Zesłanie Ducha Świętego łączono z Wielkanocą, a dopiero od IV w. święto zyskało swoją odrębność. Z kościelnymi obchodami tego dnia zbiegały się święta rolnicze oraz pasterskie. Towarzyszyły mu ludowe obrzędy powitania wiosny, zabawy i liczne tradycje, z których jedne miały swą regionalną specyfikę, inne zaś obejmowały praktycznie całą Polskę. Powszechnym zwyczajem było tzw. majenie ścian domów i płotów brzożowymi gałęziami. Podłogi w izbach i podwórka pokrywano tatarakiem. Zdarzało się, że wyściełano także psie budy. Kilkusettletnia tradycja

majenia miała też m.in. pobudzić wzrost i plenność roślin. Kwiatami i zielonymi wieńcami strojono tego dnia również krowy, a nawet okadzono je święconymi ziołami. W Zielone Świątki, podobnie jak w wigilię św. Jana, rozpalano na wzgórzach i polanach wielkie ogniska. Tańczono wokół nich i ucztoowano, a pasterze z pochodniami zapalonymi od ognia obchodzili swoje stada. Zwyczaj te zachowały się przynajmniej do połowy XX w. W mieście z Zielonymi Świątkami łączyły się zabawy na świeżym powietrzu, organizowane w XVIII w. głównie na Bielanach i Młocinach. W polowych restauracjach i na karuzelach bawiono się za królewskie pieniądze.

\\ Ciekawym przykładem wskrzeszenia dawnej tradycji zielonoświątkowej jest parada drewnianych łodzi przystrojonych kwiatami, zielenią i wstążkami, która promuje tradycję mazowieckiego Urzecza \\

Obecnie w przestrzeni publicznej Zielone Świątki to głównie festyny i pikniki rodzinne. Już nikt nie wierzy w czarodziejską moc zielonych gałęzi, choć w tym dniu, zarówno w kościołach, jak i w domach, stawiane są wazony ze świeżym tatarakiem oraz brzożowymi gałęziami. Ciekawym przykładem wskrzeszenia dawnej tradycji zielonoświątkowej jest parada drewnianych łodzi przystrojonych kwiatami, zielenią i wstążkami, która promuje tradycję mazowieckiego Urzecza. Malownicze widowisko wyróżnia się na tle innych dorocznych wydarzeń organizowanych w tym dniu próbą odwzorowania regionalnego autentyzmu. Jest to tym bardziej cenne, że do niedawna



OGŁOSZENIE REDAKCYJNE

NOWOŚĆ!

„GAZETA POLSKA CODZIENNIE”
W KAŻDEJ PLACÓWCE POCZTOWEJ
CODZIENNIE. BLISKO CIEBIE.



Gazeta
Polska
codziennie



CIUSZKI DLA NOWORODKÓW

WĘGRÓW \ Dzieci, które urodzą się w szpitalu powiatowym w Węgrowie, dostaną od władz samorządu specjalną pamiątkę – bawełniane body. Śpioszek ma logo powiatu i rysunek misia. – W ten sposób chcemy pogratulować narodzin – tłumaczy starosta Ewa Besztak.

fot. Pixabay/d



LODOWISKO CAŁY ROK

RADOM \ Działa już całoroczne lodowisko przy XII LO w Radomiu. Zostało sfinansowane z budżetu obywatelskiego. Tafla jest wykonana z tworzywa sztucznego. Korzystanie z lodowiska i wypożyczalni będzie dla wszystkich bezpłatne.

fot. Wikipedia/d



Zesłanie Ducha Świętego jest jednym z najstarszych świąt w kościelnym kalendarzu liturgicznym

| fot. Wikipedia/d

o Urzeczcu słyszeli tylko etnografowie, choć pierwsza wzmianka o nadwiślańskim mikroregionie pojawiła się już w 1737 r.

Niestety w ubiegłym wieku badacze stracili zainteresowanie terenami leżącymi w bezpośrednim sąsiedztwie Wisły. Historyczny region obejmuje tereny po obu brzegach, pomiędzy dawnymi ujęciami Pilicy i Wilgi a Siekierkami i prawobrzeżną Saską Kępą. Przynajmniej od kilku lat kolorowy korowód przypomina o tej odrębnej wspólnocie, która wykształciła się na skutek namacalnej obecności Wisły, manifestującej swoją oryginalność w specyficznym budownictwie i gospodarce. Uczestnicy wodnej parady przypominają dawne pieśni i charakterystyczne stroje wilanowskie. Oprócz tego po obu stronach rzeki są występy artystyczne i interaktywne atrakcje dla dzieci.

PILAWA

Przesiadki bez centrum

Prawdopodobnie w tym roku nie rozpoczną się roboty budowlane centrum przesiadkowego z parkingiem Parkuj i Jedź w Pilawie. Centrum przesiadkowe jest jedną z największych inwestycji gminy. Pomysł wybudowania centrum w Pilawie pojawił się w podobnym czasie co projekt centrum przesiadkowego w Siedlcach. Tam obiekt już stoi, ale miasto musiało na różne sposoby zachęcać mieszkańców, by korzystali z darmowych parkingów w budynku.

Pierwszy przetarg w Pilawie na wykonanie inwestycji w formie „zaprojektuj i buduj” został unieważniony, ponieważ wpłynęła tylko jedna oferta, która znacznie przekraczała koszty inwestycji. Pojawiły się też inne nieoczekiwane trudności. Na ich rozwiązanie potrzeba więcej czasu, a to oznacza, że w tym roku centrum przesiadkowego nie będzie. – Przy okazji pierwszego przetargu było wielu zainteresowanych wykonawców, chociaż nie wszyscy złożyli oferty. Wnosili oni o przedłużenie terminu realizacji zadania z uwagi na czas niezbędny do opracowania i uzgodnienia dokumentacji. Składaliśmy wniosek o dofinansowanie w 2017 r. i czas realizacji był dostosowany do terminu. Mamy rok 2019 i wiadomo, że po dwóch latach czas na realizację inwestycji

Wszystko wskazuje na to, że centrum przesiadkowego na razie w Pilawie nie będzie. Tego typu inwestycje były „modne” wśród samorządów wschodniego Mazowsza. Centra przesiadkowe zaplanowały Siedlce i Sokołów Podlaski

jest zdecydowanie krótszy. Była obawa, czy wykonawcy zdążą – mówiła w radiu Podlasie burmistrz miasta i gminy Albina Łubian. W tej sytuacji gmina wystąpiła do jednostki zarządzającej projektami (w tym dofinansowaniem) o wydłużenie terminu realizacji i rozliczenia zadania. Taką zgodę otrzymano. Inny z problemów związany był ze zmianą przepisów prawa budowlanego. Chodziło o odległości od granic działki, na której ma stanąć inwestycja, i sąsiadujących z nią parceli.

Wszystko wskazuje na to, że centrum przesiadkowego na razie w Pilawie nie będzie. Tego typu inwestycje były „modne” wśród samorządów wschodniego Mazowsza. Centra przesiadkowe zaplanowały Siedlce i Sokołów Podlaski. Centrum w Siedlcach już stoi, ale... nie cieszy się popularnością wśród mieszkańców. Władze miasta musiały zmusić mieszkańców do korzystania z bezpłatnego parkingu w nowym obiekcie, wprowadzając strefę płatnego parkowania w bezpośredniej okolicy centrum przesiadkowego. Były obawy, że inwestycja w Siedlcach nie osiągnie zakładanych celów, a to oznaczałoby konieczność zwrotu unijnej dotacji.

(jm)

KULTURALNY FLESZ

DLA DZIECI



fot. mat. pras./d

Kino w trampkach

Pod takim hasłem trwa w stolicy festiwal filmów dla dzieci i młodzieży. Jutro w Kinotece zostaną wyświetlone filmy: „Kraina Szklą”, „Mecz o wszystko”, „Gra wojenna”, „Robot wieloryb i inne historie” oraz „Arktyczne wielbłądy”. W Kinie Luna zaś: „Głodny wilczek i inne historie” i „Tęcza”. Środa, 5 czerwca, godz. 10–20, Kinoteka na pl. Defilad oraz Kino Luna, ul. Marszałkowska 28, Warszawa

TEATR



fot. mat. pras./d

Horror z humorem

„Wróć przed północą” to spektakl dla widzów, którzy uwielbiają się śmiać i bać. Amy w celu uspokojenia skołatanych nerwów wyjeżdża z mężem na wieś. Tam okazuje się, że w domu, w którym mają wypoczywać, przed laty zostało popełnione morderstwo. Na dodatek na wieś przyjeżdża piękna siostra męża, ale czy to tylko siostra?

Środa, 5 czerwca, godz. 19, Teatr Kwadrat, ul. Marszałkowska 138, Warszawa

WARSZTATY



fot. mat. pras./d

Łazienki dla najmłodszych

Łazienki Królewskie przygotowały ofertę dla dzieci w wieku 2–3 lat. W Niepodległej – Miejscu Spotkań odbędą się warsztaty ogólnorozwójowe. Jak zapewniają organizatorzy, będą zabawy taneczne, plastyczne, muzyczne oraz słuchowiska. Zgłoszenia należy przysyłać na adres miejscspotkan@niepodlegla.gov.pl. Bezpłatne. Środa, 5 czerwca, godz. 11, Niepodległa. Miejsce Spotkań, Al. Ujazdowskie 4, Warszawa

WYSTAWA



fot. mat. pras./d

Świętujemy urodziny

Wystawa plenerowa poświęcona Januszowi Grabińskiemu w 90. rocznicę jego urodzin. Grabiński to współtwórca polskiej szkoły ilustracji. Na wystawie prezentowane są najbardziej znane projekty artysty, takie jak ilustracje i okładki książek dla dzieci i młodzieży, m.in. elementarza Mariana Falskiego.

Środa, 5 czerwca, godz. 9–21, Kinokawiarnia Stacja Falenica, ul. Patriotów 44B, Falenica

KONCERT



fot. mat. pras./d

Grecja muzycznie

Muzyka i tańce greckie zawitają do Bielańskiego Ośrodka Kultury za sprawą greckiego zespołu Mythos oraz tanecznego zespołu Sirtaki. Oprócz śpiewu i tańców będzie można obejrzeć multimedialną prezentację „Grecja – w krainie słońca i miejscu narodzin europejskiej cywilizacji.” Będą również greckie przekąski. Bilety w cenie 20 zł do nabycia w kasie BOK.

Środa, 5 czerwca, godz. 18, BOK, ul. Goldpniego 1, Warszawa

FOTOGRAFIA



fot. mat. pras./d

Musimy wygrać!

Na warszawskim Krakowskim Przedmieściu obok siedziby Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” Senat Rzeczypospolitej zorganizował wystawę fotograficzną zatytułowaną „Rok 1989”. Na wystawie prezentowane są zdjęcia Jarosława Macieja Golińskiego, dokumentalisty wydarzeń roku 1989 oraz czterech pielgrzymek papieża Jana Pawła II do Polski. Środa, 5 czerwca, cała doba, Krakowskie Przedmieście, Warszawa



TRANSFERY W EKSTRAKLASIE SIATKARZY

SIATKÓWKA \ Francuski przyjmujący Kevin Tillie, mistrz Europy i zwycięzca Ligi Światowej z 2015 r., wraca do ekstraklasy siatkarzy i zagra w nowym sezonie w Onico Warszawa. Tillie podpisał dwuletni kontrakt. W Polsce występował już w Zaksie Kędzierzyn-Koźle, z którą zdobył mistrzostw kraju (2016, 2017) i puchar (2017). Ostatnio grał w Chinach.

fol. Wikipedia/d

HISTORIA



Tor Służewiecki skończył wczoraj 80 lat | fot. Tomasz Hamrat/Gazeta Polska

80 lat wyścigów na Służewcu

3 czerwca 1939 r. odbyła się na Służewcu pierwsza gonitwa – wyścig dla trzylatków na dystansie 1600 m, który wygrał ogier Felsztyn dosiadany przez dżokeja Stefana Michalczyka. Oddany tego dnia do użytku warszawski tor wyścigów konnych był wówczas najnowocześniejszy i największy w Europie.

Artur Szczepanik

Osiedziesiąt lat temu warszawskie wyścigi zaczęły tworzyć nowy rozdział w historii. Pierwszy dzień wyścigowy na tym unikalnym Torze w stolicy Polski odbył się 3 czerwca, a rozpoczął się o godz. 15.30. Pula nagród w pierwszej gonitwie wynosiła 1800 zł. Gonitwę otwarcia wygrał gniady ogier Felsztyn. Mijają lata, a służewiecki obiekt zachował swoją niepowtarzalną formę, przyciągając wszystkich miłośników tej wyjątkowej dyscypliny. Wyścigi konne od zawsze chętnie oglądali mieszkańcy Warszawy i okolic, a także osoby z pierwszych stron gazet, zarówno ze świata polityki, dyplomacji, jak i kultury oraz sportu.

Pierwszy warszawski tor wyścigowy mieścił się na Polu Mokotowskim. Od 1841 r. znajdował się na osi obecnej al. Niepodległości. W 1887 r. został przeniesiony pomiędzy dzisiejszy pl. Politechniki a pl. Unii Lubelskiej. Po 50 latach Warszawa uznała, że jej mieszkańcy zasługują na coś lepszego. Grunty w samym centrum zyskiwały na wartości, więc na przeprowadzce nikt nie stracił. Tym bardziej że już w 1925 r. Towarzystwo Zachęty do Hodowli Koni w Polsce nabyło ok. 150 ha gruntów na Służewcu, należącym wówczas do dóbr wilanowskich. Nowy obiekt zaprojektowany przez architekta Zygmunta Plater-Zyberka, już w trakcie budowy nazwany miasteczkiem wyści-

gowym, praktycznie do dziś ma niezmienioną formę architektoniczno-przestrzenną. W dużym stopniu prezentuje popularny w latach 30. XX wieku styl okrętowy, nawiązujący do architektury rozwijającej się w szybkim tempie Gdyni.

Tor wyścigów konnych był na ówczesne czasy budowlą innowacyjną, zaplanowaną z rozmachem – parking dla samochodów miał 2 tys. miejsc postojowych (w 1939 r. w Warszawie było zarejestrowanych było niespełna 10 tys. aut), a gości wyścigów – szacowanych przez prasę nawet na 30 tys. osób – miała dowozić pod trybunę główną szybka kolej elektryczna. Te plany zniweczył wybuch wojny i przerwał działanie toru po trzech miesiącach – podczas okupacji nie rozgrywano wyścigów, miasteczko wyścigowe zajęły SS i Luftwaffe.

Gonitwy po wojnie wznowiono w 1946 r. W 1950 r. tor znacjonalizowano i do końca PRL stanowił on, jak mawiano, jedyne dochodowe państwowe gospodarstwo rolne w Polsce. Dochód przynosił totalizator, a tor żył własnym, odrębnym życiem jako zamknięta enklawa. Obecnie torem zarządza spółka Totalizator Sportowy Sp. z o.o. Dawniej obiekt tworzyło przedsiębiorstwo państwowe Państwowe Tory Wyścigów Konnych. Do upadłości w 2004 r. była to spółka skarbu państwa Służewiec Tory Wyścigów Konnych.

Piast Gliwice–Legia
powtórka meczu
dziś o godz. 16.35
w Canal+ Sport

PIŁKA NOŻNA

Terminarz na nowy sezon

Ekstraklasa SA ogłosiła terminarz rozgrywek ligowych na sezon 2019/2020. Legia rozpocznie rozgrywki meczem u siebie z Pogonią Szczecin. Pierwszą kolejkę zaplanowano na 19–21 lipca. Biorąc pod uwagę początek eliminacji do europejskich pucharów, mistrz Polski będzie rozgrywał mecze w soboty, a Legia Warszawa, Lechia Gdańsk i Cracovia w niedziele. Do szóstej kolejki włącznie kluby te nie będą rozgrywały meczów pomiędzy sobą. Wiadomo więc już dziś, że mecz z Pogonią odbędzie się w niedzielę 21 czerwca. Tym razem runda finałowa będzie dłuższa o tydzień, w sezonie 2019/2020 nie będzie też meczów w Poniedziałek Wielkanocny; samych poniedziałków z meczami ekstraklasy też będzie mniej, bo tylko 15. – Najważniejsze zmiany w nowym sezonie to zmniejszenie meczów w poniedziałki oraz tylko jedna kolejka w środku tygodnia w decydującej fazie rozgrywek w maju. Szczegółowy plan rozgrywek będzie ogłaszany, tak jak miało to miejsce w poprzednich sezonach, z miesięcznym wyprzedzeniem – mówi Marcin Stefański z Ekstraklasy SA. Koniec rozgrywek zaplanowano na 23 maja 2020 r.

PIŁKA NOŻNA

Letnie ruchy w Legii

Wszystko wskazuje na to, że pierwszym nowym piłkarzem Legii będzie Brazylijczyk Wellington Nascimento, obrońca dotychczas grający w II ligowym tureckim Istanbulsporze. Afrykańska prasa doniosła też, że do Warszawy trafi utalentowany piłkarz z Ghany, grający w lidze tunezyjskiej Danso. Klub zdementował jednak te informacje.

Im bliżej nowego sezonu, tym więcej plotek transferowych. Na razie wychodzi jednak na to, że Legia więcej piłkarzy odsprzeda, niż kupi. Podobno kolejnym graczem, który ma opuścić Łazienki, jest węgierski skrzydłowy Dominik Nagy. Kluby z silniejszych lig są ponoć zainteresowane piłkarzem, który przebywał obecnie na zgrupowaniu reprezentacji Węgier przed meczem z Azerbejdżanem i Walią. Inni gracze, których może w przyszłym sezonie zabraknąć w Legii, to Carlitos i Mateusz Wieteska. Tym pierwszym już od dawna interesują się kluby z Azji, szczególnie z Bliskiego Wschodu. Legia mogłaby nieźle zarobić na Hiszpanie, ale zostałaby bez najlepszego napastnika. Jeśli zaś chodzi Wieteskę, to transfer byłby możliwy po zakończeniu młodzieżowych mistrzostw Europy, które rozpoczynają się za dwa tygodnie we Włoszech i w San Marino. Legia mogła sprzedać go już zimą, kiedy zgłosiło się Dynamo Kijów. Obrońca był jednak potrzebny w walce o tytuł. Teraz raczej nikt Wieteski nie będzie zatrzymywał. Jeśli chodzi o transfery do klubu, to Legia złożyła oficjalną ofertę Istanbulsporowi Kulübü na 24-letniego brazylijskiego obrońcę Wellingtona Nascimento. Brazylijczyk w lipcu 2015 r. trafił do rezerwy FC Porto. Po pół roku został sprzedany do portugalskiego drugoligowca Leixões za 25 tys. euro. W lipcu 2017 r. został wypożyczony do Istanbulsporu, który po roku wykupił go za 150 tys. euro. W sezonie 2018/2019 Wellington zagrał w 31 meczach na pozycji stopera. W poniedziałek w Warszawie miał się także zameldować piłkarz z Ghany Richard Danso. Ofensywny zawodnik (może grać w ataku i na skrzydłach) miał podpisać czteroletnią umowę z Legią. Z tym że na Łazienkow-skiej podobno nikt nic o tym nie wie. Ostatnio Danso występował w tunezyjskim ES Sahel, dla którego zdobył trzy bramki w 14 rozegranych spotkaniach. Legia obserwowała go m.in. podczas MŚ do lat 17 w 2017 r.

(asz)